



# Echo Katolickie

2,5 zł (5% VAT)

redakcja@echokatolickie.pl



nr 17(1343) 29 kwietnia - 5 maja 2021 r.



## Kochajcie Miłość

Parafia Bożego Ciała w Siedlcach ma nowe relikwie. Do panteonu błogosławionych i świętych dołączył św. Franciszek z Asyżu.

DIECEZJA

9



## Taniec jak żywiol

Zajęcia taneczne to obowiązkowa oferta miejskich i gminnych ośrodków kultury czy klubów seniora. Taniec wyzwala radość i dodaje energii.

KULTURA

25

**DIECEZJALNY  
DZIEŃ RODZINY  
9 MAJA 2021**

**Bazylika  
Mniejsza  
PARCZEW**

**POJEDNANIE W MAŁŻEŃSTWIE**

**OPINIE**

### To Bóg daje powołania!

Modląc się o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, spełniamy wezwanie Jezusa, który apelował: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. - Ta modlitwa jest też wyrazem naszej tęsknoty i pragnienia, aby nie zabrakło nam pasterzy, którzy będą służyć Dobremu Pasterzowi, aby byli oni prawdziwymi świadkami zmartwychwstałego Jezusa - wyjaśnia ks. kan. dr Piotr Paćkowski, rektor WSD w Siedlcach.

14

**OPINIE**

### Potrzebujemy siebie

Nie da się żyć bez poczucia przynależności. Podobnie jak nie ma racji istnienia drzewo bez korzeni, statek bez kotwicy. Miotany falami rozbije się na pierwszej lepszej skale. Można stworzyć namiastki: zamiast ojczyzny wybrać wizję konformistycznej i kosmopolitycznej rzeczywistości, w miejscu rodziny postawić znajomych z facebooka. Urządzić się w świecie bez Boga, nadziei. Ale wtedy szybko okaże się, że nie da się funkcjonować bez codziennej dawki alkoholu, antydepresantów.

15

**ROZMOWY ECHA**

### Czas na refleksję

Kościół nie jest od tego, by ingerować w życie partyjne, tworzyć dywizje i bardzo dobrze. Siłą Kościoła jest działanie na nasze sumienia, odpowiedzialność - wszystkie te rzeczy, które można określić słowem „cnoty”. To męstwo, rozważa, mądrość, odpowiedzialność itp. - elementy budujące siłę państwa. Czy to jest mieszanie się Kościoła do polityki? - pyta prof. Wojciech Roszkowski, ekonomista, historyk i nauczyciel akademicki, profesor nauk humanistycznych.

17

**OPINIE**

### Przez życie z Maryją

Pytany o to, co znaczy zwierzyć Maryi, o. Roman Wit, opiekun Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski, odpowiada: - Chociaż od dziecka nauczony byłem wielkiej czci do Matki Bożej, posługując w bractwie i prowadząc pierwszosobotnie zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, ciągle na nowo odkrywam, że do Matki Bożej przychodzi się jak do mamy, aby powiedzieć o wszystkich sprawach, które nurtują nasze życie.

18





**MONIKA  
LIPIŃSKA**

REDAKTOR

**27** kwietnia Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach oraz jej filie wznowiły bezpośrednią obsługę czytelników. Dni i godziny otwarcia pozostały bez zmian. Szczegółowe informacje są dostępne na stronie [www.mbp.siedlce.pl](http://www.mbp.siedlce.pl).

## Miłość dyktowana sercem

**W** jednym z wierszy ks. Jan Twardowski pisał, że do Matki Bożej zawsze „powracamy jak dziecko”, mimo upływu lat. Bo to miłość nie wyuczona, nie nakazana, ale taka, która rodzi się naturalnie. Tak jak miłość do własnej mamy, zawsze kojarzącej się z domem, ciepłem i dobrocią. Nie zastąpi jej nic. Dlatego droga do serca Maryi też jest łatwiejsza. Uważne wpatrywanie się w Jej życie pozwala zrozumieć wydarzenia naszego życia. Towarzyszy nam przez cały rok: poświęconych zostało Jej wiele świąt i uroczystości, dwa całe miesiące - maj i październik, każda sobota i środa, gdy modlimy się do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Nam, Polakom, powinno być bliżej do Maryi z racji tego, że jako naród za Jej pośrednictwem wiele razy doświadczaliśmy szczególnej opieki Bożej. Od 100 lat 3 maja w Polsce obchodzona jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, która korzeniami sięga daleko w przeszłość - do obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza, powierzenia królestwa opiece Matki Bożej, a także do uchwalenia Konstytucji 3 maja. Czycimy Ją jako naszą Królową i jako Mamę.

**SIEDLCE** Na przestrzeni wieku

## Miasto w statystyce

Przy okazji Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań Urząd Statystyczny w Warszawie przygotował raport pt. „Siedlce w świetle poprzednich spisów”. Pokazuje on, jak zmieniło się miasto przez 100 lat.



W czasie pierwszego spisu powszechnego odrodzonej Rzeczypospolitej, czyli w 1921 r., Siedlce były znacznie mniejsze niż dziś. Liczyły wtedy 30,7 tys. mieszkań-

ców. - Inna była również struktura wiekowa ludności miasta, przede wszystkim pod względem najmłodszej i najstarszej grupy wiekowej. Przed 100 laty dzieci w wieku do 14 lat stanowiły jedną trzecią populacji Siedlec, podczas gdy w 2020 r. jedną szóstą. Wzrósł za to znacząco odsetek najstarszych Siedlczan: w 1921 r. osoby w wieku 60+ stanowiły 6% ludności, w 2020 r. już 26% - mówi Marcin Kałuski z US w Warszawie, zwracając uwagę na informacje dotyczące wykształcenia siedlczan. - W 1921 r. dyplom

uczelnia wyższej był wśród mieszkańców miasta bardzo rzadki. Pochwalić się nim mógł zaledwie co 50 mężczyzna i co 250 kobieta. Dla porównania, według danych spisowych z 2011 r., wykształcenie wyższe miała jedna piąta mężczyzn i prawie jedna trzecia kobiet mieszkających w Siedlcach. Problemem - dziś już zapomnianym, a bardzo poważnym 100 lat temu - był analfabetyzm - w Siedlcach czytać nie umiało wtedy 20% mężczyzn i 26% kobiet - przypomina M. Kałuski. MD

REKLAMA

REKLAMA

**iwonex**  
DRUKARNIA

**druk** fleksograficzny  
offsetowy | cyfrowy | UV | sitodruk

**gadżety reklamowe**

**studio graficzne** zewnętrzna | pojazdy  
litery przestrzenne | systemy wystawiennicze

**reklama**

P.P.H IWONEX  
08-110 Siedlce  
Ujrzanów 289

☎ 25 633 33 10 🌐 [www.iwonex.com.pl](http://www.iwonex.com.pl) 📱 iwonex

**STRUS** 1991  
Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus Sp. z o. o. | [www.kstrus.pl](http://www.kstrus.pl)

Kurpiowska, Siedlce <b>MIESZKANIA OD 36m<sup>2</sup></b>	Zieleniewskiego, Siedlce <b>MIESZKANIA OD 53m<sup>2</sup></b>	Bitwy Warszawskiej, Siedlce <b>MIESZKANIA OD 50m<sup>2</sup></b>
<b>NOWA OFERTA!</b>		
Wynalazek, W-wa Mokotów <b>MIESZKANIA OD 31m<sup>2</sup></b>	Chrzanowskiego, W-wa Praga <b>MIESZKANIA OD 34m<sup>2</sup></b>	Myśluborska, W-wa Białoteka <b>MIESZKANIA OD 35m<sup>2</sup></b>
<b>NOWA OFERTA!</b>		
	<b>GOTOWE MIESZKANIA</b>	<b>III ETAP JUŻ W SPRZEDAŻY</b>

**Biuro Siedlce:**  
Ul. Pitsudskiego 70  
Kom.: 500-151-041  
8.00-18.00  
[siedlce@kstrus.pl](mailto:siedlce@kstrus.pl)

**Biura Warszawa:**  
**Praga Południe**  
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303  
Kom.: 516-437-008  
[chrzanowskiego@kstrus.pl](mailto:chrzanowskiego@kstrus.pl)

**Białoteka**  
Ul. Ku Rzece 5 lok. 171  
Kom.: 730-660-660  
[mysluborska@kstrus.pl](mailto:mysluborska@kstrus.pl)

**Mokotów**  
Ul. Wynalazek 3a  
Kom.: 508-384-500  
[wynalazek@kstrus.pl](mailto:wynalazek@kstrus.pl)

**KRÓTKO**

### Będą kształcić lekarzy?

**REGION. Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach konsekwentnie dąży do możliwości kształcenia lekarzy w murach uczelni.** 20 kwietnia rektor UPH prof. dr hab. Mirosław Minkina powołał zespół ds. utworzenia kierunku lekarskiego. Zespołowi przewodniczy dr hab. Jakub Radziszewski, dziekan wydziału nauk medycznych i nauk o zdrowiu. W charakterze konsultantów prace zespołu wspierają Marcin Kulicki, prezes zarządu Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Siedlcach i Mirosław Leśkiewicz, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Siedlcach. Powołanie zespołu stanowi kolejny krok do realizacji priorytetowego celu władz rektorskich UPH, jakim jest utworzenie kierunku lekarskiego. JAG

KONDOLENCJE

Pod długiej i ciężkiej chorobie zmarł



śp.

**ADAM CZORNIEJ**

były pracownik Katolickiego Radia Podlasie

**Wyrazy współczucia i zapewnienie o modlitwie**

**Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego**

składają Dyrekcja i pracownicy, koleżanki i koledzy z Katolickiego Radia Podlasie i portalu podlasie24.pl



**775** tyle tys. zł otrzymają Siedlce z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę ul. Lewandowskiego. Na razie jednak nie będzie pieniędzy na modernizację ul. Monte Cassino.

# Region

redaktor prowadzący:  
**JOLANTA KRASNOWSKA-DYŃKA**  
jolantakrasnowska@echokatolickie.pl



Docelowo w strefie płatnego parkowania miałyby się znaleźć prawie 1,5 tys. miejsc postojowych.

dzę, że nie znajdzie ona akceptacji - podkreślił M. Nowak. Dodał, że również zastanowiłby się nad koncepcją z parkingami dojazdowymi zlokalizowanymi na obrzeżach miasta. - Ci, którzy blokują centrum, to w większości przyjezdni, tudzież osoby ze skrajnych punktów miasta. Można byłoby wykorzystać wspomniany już parking przy ARMS, poszukać takiego miejsca na ul. Warszawskiej. Wtedy należałoby zwiększyć częstotliwość komunikacji miejskiej. Zastanowić się, czy nie dać 50% ulgi. Są miasta, które oparkometrowały się w całości, ale zapewniły mieszkańcom darmową komunikację. Trzeba sprawdzić opłacalność tego wszystkiego, porobić badania i wtedy możemy wychodzić z propozycją - zaznaczył M. Nowak.

**SIEDLCE** Propozycja prezydenta

## Czy zwiększy się strefa płatnego parkowania?

Prezydent miasta chce rozszerzyć strefę płatnego parkowania. Główne argumenty to rozładowanie ruchu w centrum i ochrona środowiska. Radni na razie dali zielone światło na przeprowadzenie szczegółowych analiz.

Obecnie strefa płatnego parkowania obejmuje okolice urzędu miasta oraz dworca PKP i liczy niecałe 100 miejsc parkingowych. Miejscy urzędnicy proponują dwa warianty jej powiększenia. Pierwszy obejmuje obszar zamknięty ulicami: Armii Krajowej, Wojskowej, Asłanowicza, Kościuszki, Floriańska, 3 Maja oraz pl. Zdanowskiego - w sumie to ok. 1,2 tys. miejsc parkingowych. W drugiej koncepcji do wspomnianych ulic dołączono Kilińskiego, Wojska Polskiego i Wałową, co daje prawie 1,5 tys. miejsc na pozostawienie auta.

### Zwiększyć rotację miejsc

Obie koncepcje urzędnicy zaprezentowali radnym podczas komisji gospodarki miejskiej, która odbyła się 23 kwietnia.

Ratusz decyduje o powiększeniu strefy tłumaczy problemami z zaparkowaniem samochodów w centrum miasta w dni robocze, między godziną 9.00 a 16.00. Dotyczyć ma to osób, które przyjeżdżają załatwić sprawy. - Z racji obowiązków służbowych jeżdżę po mieście i obserwuję, że ok. 18.00 centrum miasta pustoszeje. Natomiast w ciągu dnia miejsca parkingowe rotują się w bardzo małym procencie, co dowodzi, że samochody są pozosta-

wiane na cały dzień. To powoduje, iż osoba przyjeżdżająca na chwilę, by załatwić sprawę w urzędzie czy sklepie, nie ma gdzie zaparkować - tłumaczył Wojciech Cylwik, naczelnik wydziału dróg. - Po wprowadzeniu strefy ci, którzy chcą się zatrzymać w centrum na krótko, będą zadowoleni, bo opłata da im pewność, że znajdą wolne miejsce na pozostawienie auta - przekonywał.

Problem z brakiem miejsc postojowych zgłaszają też lokalni przedsiębiorcy. - Narzekają na to, że ich klienci nie mają możliwości podjechania do sklepów i w końcu rezygnują z zakupów. Kłopot jest także z dojazdem samochodów dostarczających towar - tłumaczył naczelnik wydziału dróg. W grę wchodzi także ochrona środowiska, a więc zmniejszenie emisji spalin w centrum miasta i zachęcenie mieszkańców do korzystania z komunikacji miejskiej. - Mierzmy się z coraz większym deficytem miejsc parkingowych w centrum - zauważył Mariusz Myrcha, kierownik referatu infrastruktury. Jednocześnie zwrócił uwagę, że wkrótce - w związku ze sprzedażą działki i planowaną na niej inwestycją - zamknięty zostanie parking przy ul. Pułaskiego, gdzie obecnie parkuje najwięcej sa-

mochodów, jeśli chodzi o centrum miasta.

Co ciekawe, do tej pory w strefie płatnego parkowania nie znajdowały się budynki mieszkalne. W proponowanych wariantach już tak, co sprawi, że mieszkający w tym obszarze będą musieli wykupić abonament. - Myślę, że będą to raczej symboliczne kwoty. Mieszkańcy też skorzystają na strefie, bo kiedy wrócą do pracy czy w środku dnia do domu, w okolicy na pewno znajdą wolne miejsce - wyjaśniał M. Myrcha.

Strefą płatnego parkowania miałyby zarządzać zewnętrzna firma wyloniona w drodze przetargu. W jej gestii leżałaby zakup parkometrów, trzymanie pieczy nad zbieraniem opłat oraz zatrudnienie pracowników do prac porządkowych. Do kasy miasta trafiałyby prowizja od pobranych biletów parkingowych.

### Podatek nałożony na mieszkańców?

Podczas dyskusji radni przedstawili swoje pomysły na rozładowanie ruchu w centrum miasta. Zwracali uwagę, że w tej sprawie powinni wypowiedzieć się mieszkańcy. - Czy nie warto byłoby pomyśleć o utworzeniu strefy, gdzie osoby

przyjeżdżające do miasta mogłyby zostawić samochód i przesiąść się do komunikacji miejskiej? Choćby na siedleckich błoniach, przy Agencji Rozwoju Miasta Siedlce, znajduje się parking na 700 miejsc, który w tygodniu stoi pusty - zwrócił uwagę radny Piotr Karaś.

- Zaproponowana koncepcja to brak koncepcji. Nakładamy dodatkowy podatek na mieszkańców - zauważył Maciej Nowak, wiceprzewodniczący rady miasta. - Dlaczego tak uważam? Bo jeżeli już bierzemy się za coś takiego, powinniśmy przygotować kompleksową analizę i przedstawić ją mieszkańcom, przeprowadzić konsultacje. Jeśli taka formuła zostanie przedstawiona siedlczanom, to są-

### Gorzki lek najlepiej leczy?

Do słów radnych odniósł się zastępca prezydenta miasta. - Jeśli lek ma leczyć, musi być czasami gorzki. Nikt nie chce drenować kieszeni mieszkańców. Jeśli ktoś nie będzie jeździł samochodem, tylko skorzysta z komunikacji miejskiej, roweru czy będzie poruszał się pieszo, nie poniesie opłat - zauważył Robert Szczepanik. - Po to jest ta dyskusja, po to stawiamy ten temat na komisji, bo chcemy zasięgnąć opinii rady miasta. Zadajemy pytanie, bo chcemy wiedzieć, czy warto zamówić kompleksowy plan, który dokładnie wylczy i przedstawi potrzeby. Jego koszt to ok. 20 tys. zł, a takie pieniądze piechotą nie chodzą. Dlatego potrzebne jest zdanie radnych. Co do dokładnego kształtu strefy, to wszystko jest jeszcze do zrobienia - podsumował R. Szczepanik.

Za proponowanymi przez prezydenta zmianami zagłosowało siedmioro członków komisji gospodarki miejskiej, trzech radnych było przeciw, pięcioro wstrzymało się od głosu.

Czy strefa zostanie faktycznie poszerzona i w którym wariantcie, zdecydują radni podczas sesji rady miasta.

HAH

REKLAMA



GMINA WISZNICE Z pasji do pływania

# Tratwą nad Morze Czarne

Andrzej Łagowski wyrusza nad Morze Czarne. Popłynie tam... tratwą. Wyprawa potrwa około dwóch miesięcy.

Aby osiągnąć cel, musi pokonać aż 5 tys. km. Będzie płynął największymi europejskimi rzekami. Szlak wiedzie przez dziewięć państw. - To chyba najdłuższa trasa, jaką można zrobić śródlądziem. Tak, to pewnego rodzaju wyczyn. Nie wiem, czy ktoś przede mną zdecydował się na taką wyprawę. Być może jestem pierwszym Polakiem, który chce dopłynąć tratwą do Morza Czarnego - przyznaje A. Łagowski, który na co dzień pracuje jako kierowca samochodu ciężarowego, a w wolnych chwilach zajmuje się wędkarstwem i motorowodniarstwem. - Pierwszą łódkę kupiłem 15 lat temu. Miała 2 m długości i była jednoosobowa. Potem kupowałem kolejne, większe. Jestem też posiadaczem łodzi kabinowej. Jakiś czas temu uznałem, że „kabinówka” może pływać każdy i zacząłem myśleć o zbudowaniu tratwy i zorganizowaniu wyprawy - dodaje mieszkaniec gminy Wisznice.

## Beczki i drewno

Skąd pomysł na ekspedycję p. „Morze Czarne”? - Oglądałem wiele filmów z relacjami ze spływów, które zaczynały się np. w Krakowie lub Warszawie, a kończyły na Bałtyku. Interesowały mnie także wyprawy po Dunaju. Wpadłem na pomysł, aby to wszystko ze sobą połączyć. Od początku marzyło mi się, by mój wyjazd trwał więcej niż tydzień czy dwa. Dostałem urlop na dwa miesiące i liczę, że w tym czasie uda mi się dopłynąć do celu - opowiada pan Andrzej. Pomysł budowy tratwy był autorski. - Oczywiście podpatrywałem, jak robią to inni. Konsultowa-



Trasa, jaką chce pokonać A. Łagowski, liczy 5 tys. km. Będzie płynął tratwą zbudowaną z plastikowych beczek i drewna.

łem się ze znajomym pracującym w tartaku, a także z Krzysztofem Nowackim z Bractwa Harcerskiej Bandery, który razem z harcerzami pływa tratwami podobnymi do mojej. Ta mojego autorstwa powstanie z 12 plastikowych beczek i będzie miała drewnianą konstrukcję. Testowałem już, jak zachowuje się w wodzie, badałem poziom zanurzenia. Wyniki okazały się pomyślne. Przy tworzeniu tratwy mogę też liczyć na cenne rady Krzysztofa Majewskiego, wujka mojej żony, który ma ponad 50-letnie doświadczenie żeglarskie, jest sternikiem oraz instruktorem żeglarstwa. Jestem wdzięczny także Mirkowi Zieniukowi, mojemu sąsiadowi, z którym wspólnie buduję mój pojazd. Pracujemy nad nim z przerwami około dwóch miesięcy - opowiada pasjonat.



## Porty i plaże

Tratwa będzie wyposażona w dwa silniki. Początkowo miał być tylko jeden. - Drugi ma służyć jako zapasowy. Odpalę go w kilka sekund, kiedy np. zgaśnie główny silnik. W trakcie spływu zamierzam schodzić na ląd. Noce będę spędzać w portach, do których mam zamiar zawijać przynajmniej dwa razy w tygodniu, aby uzupełnić zapasy paliwa i wody

pitnej, lub na plażach, gdzie jest mały nurt - zaznacza rozmówca.

Co zamierza ze sobą zabrać? - Do nawigacji posłuży mi telefon typu smartfon. Na stole mam przyklejoną na stałe mapę z zaznaczonymi rzekami i kanałami, które trzeba będzie przepłynąć. Zabieram koło ratunkowe i kilka kamizelek. Wezmę też laptopa, typowo morskie radio, Kuchenkę, lodówkę turystyczną i jakiś garnek - wylicza A. Łagowski.

## Relacja na bieżąco

Pasjonat obiecuje, że na bieżąco będzie dzielił się swoimi przeżyciami za pośrednictwem facebookowego bloga pn. „Tratwą do Morza Czarnego”. - Nie zamierzam zwiedzać miast, zamków czy innych zabytków. Zabraknie mi na to czasu. Chcę opisywać i pokazywać to, co mijam. Na blogu będą pojawiały się zdjęcia i filmiki - zapowiada.

A. Łagowski zdaje sobie sprawę,

że podczas wyprawy nie ominą go trudności. Stara się jednak do nich przygotować. - Wiem, że trudno będzie pokonać Ren i Men, bo po tych rzekach trzeba płynąć pod prąd. Na Dunaju natknę się na ogromne barki ważące nawet po kilkaset ton. Takie spotkanie wiąże się z pewnym ryzykiem. Dunaj w niektórych miejscach ma aż 1,5 km szerokości. Nasza Wisła, choć piękna, też bywa trudna do pokonania, bo jest słabo żeglowna i źle uregulowana - wylicza nasz rozmówca.

A co o jego pomysły sądzą najbliżsi? - Żona nie była zachwycona. Długo przekonywałem ją do tego przedsięwzięcia. Ślub wzięliśmy 26 lat temu i nigdy nie rozstawaliśmy się na tak długo. Być może dołączy do mnie na tydzień lub dwa już w trakcie spływu. Reakcja znajomych była raczej pozytywna. Nie słyszałem, aby ktoś powiedział: „to nierealne”, czy „nie uda ci się”. Wielu z nich podzieliło się nawet jakimś groszem, bo trzeba przyznać, że to dość kosztowna akcja. Całość zamknie się w kwocie 17-20 tys. zł - nie ukrywa mieszkaniec gminy Wisznice.

## Start z Puław

Swoją wyprawę zamierza rozpocząć 3 maja. - Miałem wypłynąć z Kazimierza, ale prawdopodobnie wystartuję z Puław. 1 maja wracam z trasy samochodowej. Tego dnia dokończę elektrykę i oświetlenie tratwy. W niedzielę załaduję ją na lawetę i ruszę do portu. Na szlak wypłynę kolejnego dnia około południa. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspomogli. Jestem wdzięczny przyjaciołom i sponsorom. Dziękuję też mojej żonie. Wszystkich zapraszam do śledzenia mojej wyprawy - zachęca A. Łagowski.

My, oczywiście, także kibicujemy i obiecujemy wywiad po zakończeniu spływu. AGNIESZKA WAWRYNIUK

POWIAT GARWOLIŃSKI Rośnie liczba pozwoleń na budowę

# Mniej samowoli

Rocznie w powiecie rozpoczynana jest budowa ok. 400 mieszkalnych domów jednorodzinnych i kilkudziesięciu innych obiektów. Do użytku oddawanych jest prawie pół tysiąca. Spada natomiast ilość budowlanych samowoli.

Ma to związek z wysokimi karami, jakie grożą za postawienie budynku bez wymaganego pozwolenia oraz zaciąganiem kredytów.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego czuwa nad przestrzeganiem przepisów prawa budowlanego, zgodnością wykonywanych robót z projektem i warunkami wynikającymi z planu zagospodarowania przestrzennego. W powiecie garwolińskim rocznie rozpoczynana jest budowa ok. 400 mieszkalnych domów jednorodzinnych i kilkudziesięciu innych obiektów. - Oddawanych do użytku i zgłaszanych zakończeń inwestycji mamy ok. 500. Zatem każdego roku w powiecie garwo-

lińskim przybywa całkiem spore osiedle domów jednorodzinnych - mówi Grzegorz Rosłaniec, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Garwolinie.

## Sąsiedzi donoszą

Urzędnik podkreśla, że szczególnie trudnymi sprawami są skargi i donosy mieszkańców, w których tle zazwyczaj jest sąsiedzki konflikt. W takich przypadkach nadzór budowlany występuje jako arbiter. Musi on dokładnie rozpoznać sytuację, dokonać szczegółowej analizy dokumentów i wydać postanowienie lub decyzję. - Tego typu kontrole zazwyczaj odbywają się przy udziale obydwu stron

postępowania i dopóki kierują się rozsądkiem i rozumem, kontrola przebiega w sposób prawidłowy. Zdarza się jednak i tak, że emocje biorą górę i dochodzi do kłótni oraz bardzo nieprzyjemnych sytuacji - dodaje inspektor Rosłaniec.

## Kosztowna legalizacja

Sąsiedzkie skargi dotyczą najczęściej samowoli budowlanych. W przypadku ich stwierdzenia ustawodawca daje możliwość legalizacji obiektu, który powstał bez wymaganego pozwolenia lub nie został zgłoszony. Wiąże się to z wypełnieniem określonych obowiązków oraz poniesieniem dość wysokiej opłaty. Jest ona inna dla

różnych obiektów i wynosi od 50 do 100 tys. zł, a nawet dużo więcej. Większość skarg na samowole dotyczy budynków gospodarczych, garaży, budynków do produkcji rolnej oraz wiat. Autorzy tych pism najczęściej donoszą o zaburzeniu naturalnego przepływu wód powierzchniowych przez nawieżenie ziemi na działce. Tymczasem - zgodnie z warunkami technicznymi - wody opadowe nie mogą być kierowane na sąsiednią nieruchomość, ale muszą być zagospodarowane na nieutwardzonym własnym terenie.

## Jest lepiej

- Obecnie jednak obserwujemy spory spadek samowoli dotyczących budynków mieszkalnych oraz obiektów produkcyjnych i usługowych - podkreśla G. Rosłaniec. Pozytywnym aspektem jest budowa domów jednorodzinnych, gdzie większość inwestycji odbywa się za środki pozyskane w ramach pożyczki czy kredytu z banku. Te instytucje pilnują tego, aby realizacja przebiegała zgodnie z prawem, przy zachowaniu wszystkich wymaganych uzgodnień, dokumentów. WAJ

REKLAMA

**Najpiękniejsze pamiątki na  
Dziwuszą Komunię Świętą i Bierzmowanie?  
Tylko od Maris Stella!**

**Darmowe pakowanie na prezent  
i gratis do każdego zamówienia!**



*Magdalena Siemieniuk*  
ul. Łużycka 17/8, 75-109 Koszalin  
maris-stella.pl  
sklep@maris-stella.pl  
tel. 692-166-472

Maris Stella





# Wywieśmy Flagę Mazowsza

#FlagaMazowsza

**Podczas marcowego posiedzenia sejmiku radni województwa podjęli decyzję, dzięki której dostęp do flagi Mazowsza będzie bardziej otwarty. Może ona zagościć przed domem, w miejscu pracy i nauki czy zostać użyta w celach promocyjnych.**

## Piękny symbol silnego województwa

Mazowsze to ojczyzna nam najbliższa. Dlatego niedługo jego symbole na stałe zagospodzą w codziennym krajobrazie naszych miejscowości. Będą przypominać o tym, że możemy być dumni z historii, ale i z nadzieją patrzeć w przyszłość największego województwa w Polsce.

Jak podkreśla członek zarządu województwa **Elżbieta Lanc**, współczesne Mazowsze, dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu mieszkańców, jest nowoczesne i konkurencyjne. – *Symbolem tej dumy jest nasza flaga, która teraz może pojawić się*

*w każdym domu. Flaga Mazowsza odwołuje się do naszej historii i korzeni, daje poczucie przynależności, solidarności i jedności. Jest nam najbliższa. Pozwala na utożsamianie się ze swoim regionem i uczy troski o dobro wspólne* – dodaje.

Flaga będzie nam przypominać o jedności i przynależności do regionu. Jej wizerunek będzie mógł być używany już nie tylko w instytucjach, ale też w domu, szkole czy miejscu pracy. Może być także wykorzystywany w celach handlowych, służących identyfikacji i promocji województwa, po uzyskaniu zgody zarządu województwa.

## Burzliwe dzieje mazowieckich symboli

Głównym elementem flagi Mazowsza jest widoczny z lewej strony biały orzeł bez korony, ze złotym dziobem i złotymi szponami. Mogłoby się wydawać, że nieco ponad dwadzieścia lat obecnego województwa to niewiele, a jednak orzeł ten ma już swoją historię.

Pierwsza wersja flagi, przyjęta w 2002 roku, przedstawiała orła z pieczęci Siemowita III, jednego z władców Mazowsza z XIV wieku. Charakterystyczną cechą orła był ogon spięty złotą przepaską. Jednak w 2006 roku Komisja Heraldyczna przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji dopatrzyła się w mazowieckim herbie historycznych niezgodności.

Dlatego też w 2006 roku na fladze pojawił się nowy orzeł, który do dziś dumnie prezentuje się w urzędach i instytucjach samorządu województwa. To artystyczna wizja autorstwa warszawskiego grafika Andrzeja Heidricha. Wzór jest jednak ściśle związany z historycznym herbem książąt mazowieckich z dynastii Piastów, który był w użyciu przez około 200 lat od momentu inkorporacji Mazowsza do Korony, aż do III rozbioru Polski. Taki wizerunek białego orła został powszechnie zaakceptowany. W ten sposób na

fladze Mazowsza spotkała się tradycja sprzed wieków ze współczesną sztuką.

## Dumni z Mazowsza

Mazowiecką wspólnotę łączy wiele. Wyjątkowym spoiwem są kultura, tradycja, wartości, więzi społeczne czy gospodarcze, ludzie, ale też symbole. 2 maja, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, to dobry moment na wywieszenie flagi Mazowsza obok flagi Polski i pokazanie naszej tożsamości regionalnej i dumy ze swoich korzeni.

Mamy bowiem wiele powodów do dumy – dobrze rozwinięte rolnictwo, przemysł i transport, duży potencjał naukowy i badawczy, sprawnie wykorzystujemy też fundusze unijne. W efekcie województwo mazowieckie jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów w Polsce i najbardziej konkurencyjnym. To dzięki ciężkiej pracy wszystkich mieszkańców, samorządowców, przedsiębiorców czy naukowców.

## CZY WIESZ, ŻE...

„Wszystkie symbole województwa zespala wizerunek białego orła bez korony, o dziobie i złotych szponach, wywodzący się z historycznego herbu książąt mazowieckich z dynastii Piastów. Herbu w tej postaci w regionie mazowieckim używano od 1526 r. aż do trzeciego rozbioru Polski w 1795 r.” źródło: „Mazowsze wczoraj, dziś i jutro”, wyd. Samorząd Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2018 r.



*Ekspozując flagę, podkreślamy, jak ważny jest dla nas region, ale też jak wieloma osiągnięciami możemy się pochwalić. Mazowsze jest najdynamiczniej rozwijającym się regionem w Polsce. Jesteśmy liderem m.in. w produkcji warzyw, owoców i mleka, mamy duże zaplecze naukowe i badawcze, przyciągamy bogatą ofertą edukacyjną, kulturalną i turystyczną. Flaga Mazowsza przypomina o naszych najsilniejszych stronach, integruje i buduje więzi społeczne. Zachęcam do jej wywieszenia.*

JANINA EWA ORZEŁOWSKA  
CZŁONEK ZARZĄDU  
WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

## Jak wygląda flaga Mazowsza?

Biały orzeł bez korony o złotym dziobie i szponach wzorowany na herbie książąt mazowieckich z dynastii Piastów



Czerwony płat tkaniny o proporcjach 5:8. Kolor czerwony dominuje we wszystkich znakach województwa mazowieckiego

Mazowiecki orzeł to artystyczna wizja odwołująca się do historycznych symboli Mazowsza. Taki wizerunek flagi obowiązuje od 2006 r.



POWIAT RADZYŃSKI Z rządowym dofinansowaniem

# Przybędzie dróg

Przeszło 32 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych na remonty i modernizację dróg trafi niebawem do kasy gmin powiatu radzyńskiego.

W Komarówce Podlaskiej trwają już prace przy przebudowie ul. Wojska Polskiego. W ramach opiewającej na przeszło 1,6 mln zł inwestycji drogowej - oprócz położenia nowej nawierzchni asfaltowej - wybudują zatoki autobusowe, miejsca postojowe, zjazdy na posesje oraz kanalizację deszczową. W planach jest także przebudowa chodników, montaż balustrad, progu zwalniającego oraz oznakowania. Wszystkie prace zostaną sfinalizowane do końca roku. Na ich realizację gmina dostała 550 tys. zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz przeszło 800 tys. zł z RFDS. W lipcu rozpocznie się przebudowa drogi gminnej w Kuraszewie w gm. Wołyni. Wyceniane na ponad 200 tys. zł przedsięwzięcie w połowie będzie

dofinansowane środkami z rządowego programu wsparcia. Dotację w wysokości ponad 270 tys. zł otrzymają również Czemierniki na budowę jednej z dróg osiedlowych. Początek prac zaplanowano na sierpień. Z kolei do końca lutego przyszłego roku ma zakończyć się modernizacja trzech odcinków dróg powiatowych. Remont jezdni z Marynina do Wohynia będzie kosztował blisko 17,5 mln zł. Koszt przebudowy drogi powiatowej od krajowej „19” w Białce do Płud i Głównego ma wynieść przeszło 16,5 mln zł, a modernizacja drogi na odcinku Zabiele - Paszki nieco ponad 11 mln zł. Na powyższe inwestycje władze powiatu otrzymały przeszło 31,5 mln zł dofinansowania z RFRD, co stanowi 70% kosztu wszystkich prac. MLS



Dyrektor A. Pośpiech ma nadzieję, iż po rozbudowie władze placówki nie będą musiały odmawiać przyjęcia dzieci.

RYKI Rozbudowa przedszkola

# Przyjmą więcej dzieci

Dzieci z niepełnosprawnościami nie będą musiały być odsyłane do innych placówek. Jedyne w gminie przedszkole integracyjne zostanie rozbudowane, by mogło przyjąć jeszcze więcej maluchów.

Informację o przyznaniu środków na tę bardzo potrzebną inwestycję potwierdził samorząd województwa lubelskiego, który jest dysponentem środków na tego typu przedsięwzięcia. - Ku zaskoczeniu i radości nasz projekt został pozytywnie oceniony. To duży sukces, bo na ponad 80 wniosków z całej Lubelszczyzny, zostaliśmy sklasyfikowani na czwartym miejscu - przyznaje dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 2 w Rykach Anna Pośpiech. Daje to realną nadzieję, że jeszcze w tym roku personel będzie pracował w nowych warunkach.

## Wspólny sukces

Na rozbudowę budynku miastu udało się pozyskać trzy rodzaje dotacji zewnętrznych. Najwięcej środków wyłoży Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wartość projektu z PFRON jest bowiem szacowana na 3 mln zł, zaś samo wsparcie miałoby wynieść 55%. Kolejna dotacja - 2,2 mln zł - będzie pochodziła z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach zadania „Tworzenie nowych miejsc przedszkolnych”. Z tego źródła samorząd spodziewa się pozyskać na cele inwestycyjne 500 tys. zł. Zaś ostatnio do magistratu dotarła in-

formacja, że zadanie zyska również wsparcie w postaci Odnawialnych Źródeł Energii.

Chociaż sukces jest spory, nie przyszedł łatwo. Był okupiony wieloma miesiącami działań pracowników urzędu miejskiego i Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli. Działania ratusza wspierało również przedszkole. - Przez całe wakacje uczestniczyliśmy w pisaniu wniosku. W przygotowaniach brała też udział firma zewnętrzna, która zajęła się sprawami technicznymi, ale my wyszukiwałyśmy pomoce specjalistyczne do pracy i terapii z dziećmi niepełnosprawnymi. Zamawiałyśmy też zabawki i wyposażenie, jakie musi znaleźć się w przedszkolu takiego typu - zaznacza dyrektor.

## Obiekt na miarę potrzeb

Prace przy rozbudowie powinny rozpocząć się w wakacje. Zdaniem dyrektora taki moment jest dobry z uwagi na brak dzieci. Ale są i pewne obawy. - Z tego, co mówią specjaliści, realizacja inwestycji może potrwać nawet cztery miesiące, więc trzeba będzie zastanowić się nad bezpiecznym miejscem dla naszych podopiecznych, kiedy wrócą do przedszkola - zauważa A. Pośpiech.

W ramach rozbudowy powstanie nowa kondygnacja o powierzchni 300 m<sup>2</sup>. Zostanie ona skonstruowana z gotowych modułów. Na najwyższym piętrze swoje miejsce

znajdą gabinety: logopedy, rehabilitanta, fizjoterapeuty i pedagoga specjalnego. - Będzie też gabinet pielęgniarstwa, a jest on bardzo potrzebny przy różnych rodzajach niepełnosprawności. Chodzi o to, by takie czynności można było wykonywać w ambulatoryjnych, sterylnych warunkach - tłumaczy dyrektor.

Zmienia się szatnia na dole, sale dla dzieci i pomieszczenia kuchenne. - Nowe oblicze zyska też wejście do przedszkola. W przeszkleeniu bloku będzie winda i schody - podkreśla A. Pośpiech.

## Koniec z odmowami

Dzięki modernizacji placówka będzie mogła przyjąć 40 dzieci więcej niż obecnie. - Dzisiaj w pięciu grupach integracyjnych mamy po 20 podopiecznych. Po zakończeniu rozbudowy powstaną jeszcze dwie, także integracyjne, pozwalające przyjąć dzieci o orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego - zaznacza dyrektor.

Zwiększenie liczby miejsc jest konieczne. - W tym roku mamy sześcioro dzieci autystycznych. To dużo. Czasami zdarza się też tak, że w ciągu roku szkolnego stwierdzamy dysfunkcję u podopiecznych, którzy zostali przyjęci jako zdrowi - wyjaśnia A. Pośpiech, mając nadzieję, iż władze placówki w końcu nie będą musiały odmawiać przyjęcia dzieci do przedszkola. TOMASZ KĘPKA

MIGAWKA

Złote gody



FOT. PRUCWODNIE

19 kwietnia małżonkowie z terenu gminy Wodynie, którzy pół wieku temu stanęli na ślubnym kobiercu, odebrali przyznane przez Prezydenta RP Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Z uwagi na obowiązujące obostrzenia sanitarne władze gminy nie mogły zorganizować spotkania w większym gronie, dlatego świętujące złote gody małżeństwa do siedziby urzędu gminy zgłaszały się indywidualnie. Oprócz okolicznościowych medali wójt Wojciech Klepacki oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wodyniach Renata Bareja wręczyli każdej z par także kwiaty i drobne upominki. W gronie tegorocznych jubilatów znaleźli się państwo: Anna i Stanisław Dzieciotłowie, Mirosława i Roman Kłosowie, Teresa i Henryk Koziczcy, Henryka i Jerzy Pilichowscy, Wiesława i Zygmunt Redoszowie, Anna i Eugeniusz Rosowie, Teresa i Kazimierz Tomaszewscy, Stanisława i Stanisław Włodarkowie oraz Lucyna i Edward Żaczkwie. MLS

REKLAMA

HURTOWNIA NARZĘDZI

# MATRIX

GRABOWSKI - SIEDLCE

[www.matrixnarzedzia.pl](http://www.matrixnarzedzia.pl)

**ul. STAROWIEJSKA 14**  
☎ **25 644 72 59**

KRÓTKO

## Na razie projekt

ŁUKÓW. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybrała najkorzystniejszą ofertę w przetargu na przygotowanie dokumentacji projektowej dla obwodnicy miast. Wartość 2,6 mln zł opracowanie posłuży m.in. do wstępnego ustalenia wariantów przebiegu trasy, zakresu rzeczowego inwestycji oraz uzyskania decyzji środowiskowych. Budowa obwodnicy miasta planowana jest na lata 2026-2028 w ramach realizacji rządowego programu 100 obwodnic. Jak zapowiadają drogowcy, trasa ma przebiegać po nowym śladzie zaczynającym się przy ul. Radzyńskiej. Następnie ok. 12-kilometrowy odcinek drogi pobiegnie przy ul. Zachodniej, przetnie strefę inwestycyjną, okolice zalewu Zimna Woda i ominię Gołyszyn. W ramach inwestycji powstaną m.in. skrzyżowania z drogami poprzecznymi i dojazdowymi, bezpieczne przejścia dla pieszych, ścieżki rowerowe, drogi dojazdowe, obiekty inżynierskie oraz przepusty dla zwierząt. Wstępny koszt budowy obwodnicy miasta szacowany jest na 225 mln zł. MLS



POWIAT RYCKI Nowy oddział w szpitalu

# Ulżyć w bólu i cierpieniu

Pierwsi pacjenci już otrzymują pomoc od wykwalifikowanych specjalistów. W połowie kwietnia w Szpitalu Powiatowym w Rykach został otwarty oddział medycyny paliatywnej.

Na ten moment długo czekało nie tylko kierownictwo placówki, ale i mieszkańcy. W okolicy próżno szukać podobnego miejsca. Nawet na Lubelszczyźnie znajduje się zaledwie kilka takich oddziałów.

## Kompleksowe wsparcie

Zamiar powołania oddziału paliatywnego wcale nie jest nowy. Pierwsze plany pojawiły się w ubiegłym roku, jednak w ich realizacji przeszkodziła pandemia. - Koronawirus skomplikował nam procedury organizacyjne i kontraktowanie z Narodowym Funduszem Zdrowia. W tym roku udało się je wreszcie odblokować - przyznaje prezes szpitala Beata Kocięcka.

Nowy oddział nie powstał w odebraniu od ogólnej formy działalności szpitala. Władze powiatu i lecznicy przyjęły założenie, że będzie to kontynuacja leczenia chorób, które z reguły dotyczą oddziału wewnętrznego. - Ostatnia faza choroby, tzw. terminalna, bardzo często bowiem przebiega w ciszy, w domu, w samotności i cierpieniu. Chcemy takim osobom ulżyć, aby mogły chociaż przez chwilę pobyc w miejscu, jakie zapewni im odpowiednie żywienie, leki, które pozwolą na moment zapomnieć o bólu i cierpieniu. Dotyczy to również sfery psychicznej - wyjaśnia B. Kocięcka. Oddział będzie sprawował opiekę nad pacjentami z zaawansowanymi chorobami niepoddającym się leczeniu przyczynowemu. Obejmie kompleksowe wsparcie w schyłkowych stadiach choroby onkologicznej, niewydolności serca, niewydolności oddechowej, krążeniowej i stwardnieniu rozsianym.

## Polepszać stan zdrowia

Nad pacjentami będzie czuwać



FOTO - SZPITAL POWIATOWY W RYKACH

Nowy oddział dysponuje dziesięcioma łóżkami.

wykwalifikowana kadra pod kierownictwem lek. med. Piotra Chęcia. - To lekarz z dużym doświadczeniem, jeżeli chodzi o opiekę hospicyjną i paliatywną - zaznacza prezes szpitala. - Mamy też zatrudnionych neurologa, anestezjologa, internistów, chirurgów, kardiologów z oddziału chorób wewnętrznych, którzy służą pomocą. Posiadamy wykwalifikowane pielęgniarki, wszystkie przygotowane do opieki nad pacjentami długoterminowymi, onkologicznymi. Zatrudniamy również psychologa i fizjoterapeutę - wylicza B. Kocięcka.

W nowo otwartym oddziale pacjenci będą mogli liczyć na całodobową opiekę medyczną lekarską i pielęgniarską. Szpital zapewni też rehabilitację ruchową, opiekę psychologiczną i kompleksowe leczenie odleżyn. Pod względem farmakologii wszystkie środki lecznicze będą zgodne z wytycznymi oraz standardami medycyny paliatywnej. Dodatkowo w ofercie oddziału znalazło się leczenie żywieniowe drogą doustną i dożylną oraz posługa kapelana. Wszystko to ma pomóc nie tylko w godnym zniesieniu ostatniego etapu choroby. - Chcemy również pomagać tym osobom

w polepszeniu ich stanu zdrowia, a takie sytuacje się zdarzają - przyznaje prezes szpitala.

## Tylko ze skierowaniem

Sale dla pacjentów są przygotowane i wyposażone w dziesięć łóżek ortopedycznych. Posiadają one materace przeciwodleżynowe oraz dostęp do tlenu. Na każdej sali może przebywać - w zależności od ilości miejsca - jedna, dwie lub trzy osoby. W przypadku dwóch lub trzech pacjentów ich łóżka są oddzielone kotarami.

Po przeszło dwóch tygodniach od otwarcia pacjentów przybywa. Przyjęcia odbywają się w trybie planowym na podstawie skierowania od lekarza rodzinnego lub lekarza specjalisty. Chociaż Szpital Powiatowy w Rykach nadal pełni funkcję szpitala covidowego z odpowiednim oddziałem dla zakażonych, pacjenci paliatywni nie powinni z tego powodu odczuwać obaw. - Oddział osób chorych na SARS-CoV-2 nie stwarza zagrożenia dla pacjentów przebywających na innych oddziałach. W szpitalu zostały wdrożone odpowiednie procedury i zabezpieczenia - zapewnia prezes szpitala w Rykach.

TOMASZ KĘPKA

POWIAT GARWOLIŃSKI Dominują pojazdy używane

# Więcej samochodów niż mieszkańców

W wydziale komunikacji starostwa powiatowego zarejestrowanych jest 120 tys. pojazdów.

Dziennie wydaje się około 80-90 nowych tablic i w zdecydowanej większości są one przeznaczone do używanych aut. Najstarszym zarejestrowanym pojazdem jest citroen z 1935 r.

Na początku ubiegłego roku liczba interesantów garwolińskiego wydziału komunikacji znacznie się zmniejszyła. Miało to związek z rozpoczynającą się pandemią. Tym samym na przełomie pierwszego i drugiego kwartału rejestrowano mniej pojazdów, ale sytuacja z każdym miesiącem poprawiała się, by

po wakacjach powrócić do normy. - Właściwie osiągnęliśmy rekordowe pułapy wydawania tablic. Codziennie odwiedza nas od 200 do 300 osób w różnych sprawach, które obsługuje wydział komunikacji, z czego ok. 80-90 dotyczy rejestracji aut i kilku motocykli - informuje Robert Ochnio, dyrektor wydziału. Większość stanowią osobowe pojazdy używane, chociaż zdarzają się nowe samochody rejestrowane przez przedsiębiorców. - Na niektórych podwórkach stoją po trzy, cztery auta, co przekłada się na nasze statystyki.

W powiecie mamy zarejestrowanych 120 tys. różnych pojazdów, tymczasem mieszkańców jest ok. 110 tys. - podkreśla dyrektor Ochnio.

Większość rejestrowanych aut to sprowadzane z Holandii, Francji, Niemiec i Szwajcarii volkswageny, renaulty i toyoty. Kilka dni temu zarejestrowano w Garwolinie samochód z 1935 r. - To citroen. Właściciel włożył mnóstwo czasu i pracy w jego odrestaurowanie, starał się bowiem zachować pierwotne elementy tego auta. To jeden ze starszych w powiecie samochodów. Jego właściciel planuje w przyszłości powołanie stowarzyszenia miłośników starych pojazdów - dodaje R. Ochnio.

WAJ

997

Kronika

## Tragiczna czołówka

**BIAŁA PODL. 23 kwietnia, ok. 5.00, na drodze krajowej nr 2 kierowca osobowej skody z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas jezdni, doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącą z przeciwka ciężarówką.** W wyniku odniesionych obrażeń 55-letni mieszkaniec miasta poniósł śmierć na miejscu. Holujący cysternę ciągnik siodłowy wpadł do rowu i przewrócił się na bok. Siedzący za kierownicą ciężarówki 45-letni Białorusin z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Okoliczności tragedii wyjaśnia policja pod nadzorem prokuratury.

## Z narkotykami

**BIAŁA PODL. 23 kwietnia, ok. 18.00, na ul. Granicznej policjanci zatrzymali do kontroli osobowego opla, którym - jak podejrzewali - mógł podróżować mężczyzna posiadający przy sobie znaczne ilości środków odurzających.** Przypuszczenia mundurowych potwierdziły się, bowiem w trakcie prowadzenia czynności funkcjonariusze zauważyli, jak jeden z pasażerów wyrzucił na zewnątrz auta woreczek z amfetaminą. 38-letni mieszkaniec powiatu włodawskiego został zatrzymany do wyjaśnienia. Ponadto w trakcie kontroli okazało się, że kierujący autem 32-letni mieszkaniec miasta ma ponad pół promila alkoholu w organizmie oraz znajduje się pod działaniem narkotyków. Mężczyzna posiadał również dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

## Na pracownika banku

**GM. HAŃSK. W minionym tygodniu do jednego z mieszkańców gminy zatelefonował mężczyzna podający się za pracownika banku.** W trakcie rozmowy właściciel konta dowiedział się, że ktoś bez jego wiedzy próbował dokonać przelewu. By więcej nie dochodziło do tego

typu sytuacji, rzekomy bankowiec zaproponował zainstalowanie specjalnej aplikacji. Mężczyzna przystał na propozycję i, postępując zgodnie z instrukcją dzwoniącego, zalogował się na konto. Kiedy po chwili otrzymał kilka wiadomości z informacjami o wykonanych przelewach, nieznajomy kategorycznie zabronił mu ich otwierać i polecił, by je usunął. Następnie „pracownik banku” poprosił o zmianę hasła dostępu do konta i odczekanie ok. 30 min. na nadejście wiadomości z jednorazowym hasłem logowania. Ponieważ obiecane hasło nie nadchodziło, mężczyzna skontaktował się z bankiem. Wówczas okazało się, że padł ofiarą przestępstwa. Z jego konta dokonano trzech przelewów na łączną kwotę prawie 12 tys. zł.

## 15-letni szofer

**ŁUKÓW. 21 kwietnia, ok. 20.00, na jednym ze skrzyżowań kierowca osobowej toyoty uderzył w prawidłowo jadące audi, po czym, nie zatrzymując się, odjechał z miejsca kolizji.** Kiedy pokrzywdzony 18-latek opisał funkcjonariuszom auto, które uszkodziło jego pojazd, ci od razu skojarzyli, że może to być samochód pochodzący z mobilnej wypożyczalni, który kilka chwil wcześniej widzieli na ulicach miasta. Poszukiwaną toyotę policjanci zauważyli na jednym z osiedlowych parkingów. Obok uszkodzonego auta stało dwóch 15-latków. Chłopcy powiedzieli policjantom, że samochodem kierował ich rówieśnik, który uciekł do domu. Jak się okazało, jeden z nastolatków zabrał z domu prawo jazdy starszego brata i, wykorzystując dokument, wypożyczył samochód. W pewnej chwili za kierownicą auta usiadł inny z 15-latków i to właśnie on, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, spowodował kolizję. Jak ustalili policjanci, uciekający z miejsca zdarzenia chłopak przejechał również przez jedno ze skrzyżowań na czerwonym świetle. Sprawą nastolatków zajmie się niebawem sąd rodzinny i nieletnich.

MLS



Łukowskie Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej rozpoczyna modernizację oczyszczalni ścieków. W ubiegłym tygodniu władze spółki podpisały umowy z wykonawcami prac, którzy zajmą się przebudową dwóch przepompowni ścieków (na ul. Kiernickich oraz w parku miejskim), a także modernizacją obiektu oczyszczalni przy ul. Prusa oraz kompostowni osadów ściekowych zlokalizowanej przy ul. Świderskiej. Wartość współfinansowanego środkami unijnymi projektu wynosi ponad 47 mln zł. Inwestycja ma być gotowa w 2023 r.

MLS



Zatem Jezus, Dobry Pasterz, broni, zna i przede wszystkim miłuje swoje owce. Dlatego oddaje za nie swoje życie.

Miłość do swoich owiec, to znaczy do każdego z nas, prowadzi Go do śmierci na krzyżu, ponieważ taka jest wola Ojca, aby nikt nie zginął. Miłość Chrystusa nie jest wybiórcza; ogarnia wszystkich.

Papież Franciszek - Watykan, 25 kwietnia

#### KALENDARZ DIECEZJALNY

##### IMIENINY OBCHODZĄ:

#### 2 maja

- Ks. kanonik Zygmunt Głębiński - proboszcz parafii Trójcy Świętej w Staninie;
- Ks. Zygmunt Pena - proboszcz parafii MB Anielskiej w Dziewulach.

#### 5 maja:

- Ks. kanonik Waldemar Izdebski - emeryt (Biała Podl.);
- Ks. Waldemar Tkaczuk - proboszcz parafii św. Michała Archanioła wWoskrzonicach;
- Ks. Waldemar Mróz - wikariusz parafii katedralnej Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach.

#### 6 maja:

- Ks. kanonik Henryk Jakubowicz - proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Białej Podl.;
- Ks. Jakub Przygodzki - wikariusz parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Włodawie.

#### 8 maja:

- Ks. prałat Stanisław Grabowiecki - proboszcz parafii Trójcy Świętej w Janowie Podl. i dziekan dekanatu janowskiego;
- Ks. prałat Stanisław Wojteczuk - proboszcz parafii Bożego Ciała w Siedlcach;
- Ks. prałat Stanisław Siwiec - spowiednik (Sanktuarium Bł. Męczenników Podlaskich w Pratulinie);
- Ks. prałat Stanisław Zajko - emeryt (Biała Podl.);
- Ks. kanonik Stanisław Marczuk - proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Maciejowicach;
- Ks. kanonik Stanisław Małek - proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Garwolinie;
- Ks. kanonik Stanisław Pacak - proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Siemieniu;
- Ks. kanonik Stanisław Kulik - proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Parczewie;
- Ks. kanonik Stanisław Kisiel - emeryt (Siedlce);
- Ks. kanonik Stanisław Wakulski - emeryt (Ulan);
- Ks. kanonik Stanisław Starega - emeryt (Sulbiny);
- Ks. kanonik Stanisław Bieńko - emeryt (Stoczek Łukowski);
- Ks. Stanisław Jastrzębski - proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rozkopaczewie;
- Ks. Stanisław Tymoszek - proboszcz parafii św. Stanisława BM w Ostrówkach;
- Ks. Stanisław Niepogodziński - wikariusz parafii św. Jana Chrzciciela w Parczewie;
- Ks. Stanisław Lewczuk - emeryt (Tuchowicz).

Solenizantom składamy życzenia Bożego błogosławieństwa w pracy duszpasterskiej i owocnego realizowania powołania kapłańskiego.

#### KRÓTKO

### Weekend spotkań małżeńskich

**SIEDLANÓW. Dom Rekolekcyjny** zaprasza na weekend spotkań małżeńskich, który odbędzie się w dniach 14-16 maja.

Spotkania małżeńskie są założonym w Polsce międzynarodowym ruchem, mającym na celu promowanie dialogu jako drogi duchowej przede wszystkim w małżeństwie i wśród par przygotowujących się do małżeństwa, ale także jako drogi osobistego życia wewnętrznego oraz sposobu funkcjonowania w świecie. Inicjatywa ma na celu przeżycie sakramentalnego wymiaru związku. Dokonuje się to poprzez proponowanie małżeństwom takiej formy dialogu, która z jednej strony pozwoli mężowi i żonie głębiej poznać się nawzajem, z drugiej zaś - w przypadku nieporozumień - pomoże rozwiązywać konflikty między małżonkami. Spotkanie w Siedlanowie poprowadzą: ks. Adam Lewandowski z Ośrodka Spotkań Małżeńskich w Lublinie, ks. Grzegorz Koc oraz trzy pary małżeńskie mające doświadczenie postęgu w weekendy spotkań małżeńskich. Koszt udziału pary w spotkaniu (bez udziału dzieci) wynosi 340 zł. Zapisy odbywają się poprzez formularz zgłoszeniowy: [app.spotkaniamalzenskie.pl](http://app.spotkaniamalzenskie.pl). Szczegółowe informacje o inicjatywie można znaleźć na [www.spotkaniamalzenskie.pl](http://www.spotkaniamalzenskie.pl).



PARCZEW Przed nami Diecezjalny Dzień Rodziny

## Miłość rodzinna - piękno i radość

Duszpasterstwo rodzin diecezji siedleckiej zaprasza do udziału w kolejnym Diecezjalnym Dniu Rodziny - osobiście bądź łącząc się 9 maja z bazyliką parczewską za pośrednictwem KRP lub FARO. TV. Warto, bo tym razem poruszone zostaną treści dotyczące pojednania w małżeństwie.



Spotkanie rozpocznie się od powitania pielgrzymów przez diecezjalnego duszpasterza rodzin ks. kan. Jacka Seredę. O 10.40 zebrani wysłuchają konferencji pt. „Pojednanie w małżeństwie”, którą wygłosi o. dr Nikodem Kilnar OSPPE. Do Parczewa przyjedzie z małżeństwami uratowanymi przed rozpadem dzięki pojednaniu. Ich świadectwa również będzie można usłyszeć podczas Diecezjalnego Dnia Rodziny. O 12.00 odpawione zostanie nabożeństwo majowe. Centralnym punktem niedzieli będzie Eucharystia pod przewodnictwem bp. Kazimierza Gurdy w intencji rodzin. Jej ważnym elementem stanie się, jak zawsze, odnowienie przysięgi małżeńskiej przez uczestników spotkania.

#### W Roku Rodziny

Pielgrzymka rodzin do Parczewa to pierwsza z diecezjalnych inicjatyw w Roku Rodziny. Bp K. Gurda w specjalnym komunikacie przypominał, że w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, 19 marca br., minęła pięta rocznica ogłoszenia adhorta-

cji apostolskiej „Amoris laetitia” („O pięknie i radości miłości rodzinnej”). Tego dnia papież Franciszek zainaugurował w Kościele Rok Rodziny, który zakończy się w Rzymie 26 czerwca 2022 r., podczas obchodów X Światowego Spotkania Rodzin. „Ojciec Święty, ogłaszając Rok Rodziny, zaapelował, aby był to czas podejmowania - szczególnie w diecezjach i parafiach - różnych inicjatyw o charakterze duchowym, duszpasterskim i kulturalnym adresowanych do rodzin i mających na celu ukazanie piękna oraz wartości życia małżeńskiego i rodzinnego” - napisał biskup siedlecki. Zwrócił też uwagę, że wydział duszpasterstwa rodzin we współpracy z wydziałem duszpasterstwa siedleckiej kurii przygotował wiele propozycji pastoralnych na przeżywanie Roku Rodziny. Należą do nich m.in. ogólnodiecezjalne pielgrzymki, których roczny cykl otwiera właśnie Diecezjalny Dzień Rodziny.

#### Formujcie się

Ustanowienie Roku Rodziny - zdaniem ks. J. Seredy, diecezjalnego duszpasterza rodzin - to od-



Kochani bracia i siostry, „Pojednanie w małżeństwie” to temat konferencji, którą wygłoszę 9 maja, podczas Diecezjalnego Dnia Rodziny w Parczewie. Jedność jest darem Boga. O tę jedność modlił się Chrystus: „Ojciec spraw, aby stanowili jedno, jak My stanowimy jedno”. Pojednanie w małżeństwie jest darem Boga. Brak tej jedności jest spowodowany niewiarą albo odejściem od Pana Boga. Kluczem do procesu pojednania jest odkrycie, że Bóg powołał nas do wspólnoty małżeńskiej jako słabych ludzi, jako grzeszników, których wzywa do nawrócenia. Rozwód i separacja to prawdziwy kataklizm w naszych małżeństwach i rodzinach. Bóg odpowiada na nasze grzechy swoim przebaczeniem. Bóg odpowiedział na nasze grzechy śmiercią i zmartwychwstaniem swojego Syna Jezusa Chrystusa. Niech Jasnogórska Królowa Polski ochrania nas płaszczem swojej opieki.

O. DR NIKODEM KILNAR OSPPE

powiedz na szereg wyzwań i kryzysów rodziny we współczesnym społeczeństwie, a także zaproszenie do ponownej pogłębionej lektury papieskiej adhortacji poświęconej rodzinie. - Papież, ogłaszając Rok Rodziny, zaprasza do tego, żebyśmy mówili o rodzinie. Chce też, abyśmy zapoznali się z „Amoris laetitia”, by poznać prawdę o małżeństwie i rodzinie. Aby małżonkowie, czytając adhortację, która jest dostępna w internecie, pochylali się nad swoim życiem rodzinnym, małżeńskim i przez to się formowali. Żeby zadbać o to poprzez formę rekolekcji, poprzez różne spotkania formowali się w duchu Kościoła, w duchu prawdziwego rozumienia prawdy o małżeństwie i rodzinie - podkreśla ks. J. Sereda. I dodaje: - Chciałbym, aby ten czas był rokiem naszej modlitwy za rodzinę, naszego myślenia o rodzinie i bardzo konkretnego wspierania ich w trosce o ich lepszą kondycję - powiedział w wywiadzie dla „Echa Katolickiego”.



9 tego dnia maja w sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie odbędzie się Diecezjalny Dzień Rodziny

# Kościół

redaktor prowadzący:  
**MONIKA LIPIŃSKA**  
monikalipinska@echokatolickie.pl

**SIEDLCE** Uroczyste wprowadzenie relikwii św. Franciszka

# Kochajcie Miłość i naprawiajcie Kościół

Parafia Bożego Ciała ma nowe relikwie. Do panteonu błogosławionych i świętych, którzy czczeni są w tym kościele, dołączył św. Franciszek z Asyżu.



Choć św. Franciszek i św. Rita żyli w zupełnie innych czasach, bardzo wiele ich łączy.

Relikwie są prywatnym darem o. Azariasza Hessa, bernardyna z Lublina. Zakonnik często gości w parafii, m.in. na nabożeństwach ku czci św. Rity, a ostatnio głosił wielkopostne rekolekcje. Przybliżył wówczas sylwetki świętych i błogosławionych, którzy pomagali odkryć, jak wielki skarb pod postacią Eucharystii zostawił Kościołowi Chrystus. Bohaterem jednego z rekolekcyjnych zamyśleń był właśnie Biedaczyna z Asyżu.

Uroczyste wprowadzenie relikwii miało miejsce 22 kwietnia, podczas nabożeństwa ku czci patronki od spraw trudnych i beznadziejnych. Mszy św. przewodniczył proboszcz parafii ks. prałat Stanisław Wojteczuk. Współkonlebransami byli: ks. prałat Mieczysław Głowacki, ks. dr Dariusz Ostalowski oraz o. A. Hess, który modlił się w szczególnej intencji: utworzenia w kościele Bożego Ciała sanktuarium św. Rity.

## Dzielił ich tylko czas

W kazaniu bernardyn zwrócił uwagę, że choć św. Franciszek i święta od róż żyli w zupełnie innych czasach, bardzo wiele ich łączy. - Nie tylko fakt, że oboje pochodzą z Umbrii, ale przede wszystkim wylali morze łez nad tym, że Miłość, czyli Bóg, nie jest kochana. Obydwoje pragnęli wynagrodzić Mu wszelkie zniewagi

i zelżywości, umartwiając swoje ciało, przyjmując cierpienia i nieustannie się modląc. Bez wątpienia znakiem szczególnym tych dwojga świętych są stygmaty - podkreślał o. Azariasz. - Ponadto zarówno Franciszek, jak i Rita zostali powołani do tego, by odnowić Kościół i zrozumieć, iż odnowę tę muszą zacząć od siebie. Dlatego Franciszek przybrał pokutną szatę, a Rita wstąpiła do klauzuru klasztoru. Zrobili to nie po to, by uciec przed światem, lecz by w ten sposób pozyskać świat dla Boga - dodał. Zakonnik przypomniał również, iż oboje byli zanurzeni w Bożym słowie, które stanowiło pochodnię na drogach ich życia. Pozostali też wierni swojemu powołaniu i misji, jaką Bóg dał im do wypełnienia. A nade wszystko myśleli o wieczności.

## Rycerz Wielkiego Króla

W dalszej części kazania o. Azariasz przyznał, iż czasy, w których żyli święci, tak naprawdę niewiele różnią się od obecnych. - Moralność zarówno ludzi Kościoła, jak i wiernych pozostawiała, delikatnie mówiąc, wiele do życzenia. Dysputy teologiczne były przykrywką rzeczywistych błędów, a herezja goniła herezję. Jednak właśnie wtedy ukrzyżowany Jezus przemówił do Biedaczyny z Asyżu, młodzieńca, którego marzeniem było zostać

rycerzem. I tak się stało. Został rycerzem Wielkiego Króla, bo to jego wybrał Bóg, mówiąc: „Franciszku, idź, odbuduj mój Kościół”. Jego zbroją stała się wiara, mieczem - słowo Boga, tarczą - Niepokalana, a wojskiem - rzesza braci w brązowych habitach wspierana modlitwą św. Klary i ubogich panien żyjących za klauzurą - mówił o. A. Hess, zwracając uwagę, że Franciszek słowa Jezusa rozumiał bardzo dosłownie. Zaczął odbudowywać podupadłe kapliczki w okolicach Asyżu. - Jednak fundamentem odnowy Kościoła Bóg uczynił pokorę i posłuszeństwo ubogiego brata, który wreszcie pojął, że Kościół ma odnowić po Bożemu, a nie po swojemu - dodał. - Św. Franciszek z Asyżu towarzyszył nam podczas rekolekcji wielkopostnych i już wtedy wiedziałem, że on wśród was pozostanie. Nie do kolekcji, bo ksiądz prałat relikwii nie kolekcjonuje, ale po to, by wzmocnił waszą wiarę, pomnożył nadzieję w to, że z Bożą pomocą możemy przejść każdą trudność, a przede wszystkim po to, by rozpałcić miłość. Wiedziałem również, że Franciszek będzie pasował do tych świętych, którzy tutaj już są. Nie po to, aby zdobić ścianę, ale by orędować u Boga w sprawach, które spędzają sen z waszych oczu i przyspieszają akcję serca - podkreślił zakonnik.

## Św. Franciszek uprosi sanktuarium?

Na koniec o. Azariasz zwrócił się do proboszcza parafii ks. prałata S. Wojteczuka. - Czcigodny księżo prałacie, nie ukrywam, że św. Franciszek to znak od Boga także dla ciebie, który w pewnym sensie dopełniasz swojej misji, realizując ją w tej wspólnoty z ogromną pasją i udowadniając, iż zależy ci na Kościele, Bożej chwale i ludziach, którzy szukają wzorów na drogach wiary. Relikwie i mozaika, jaka powstanie, niech będą, księżo prałacie, twoją zachętą, a potem duchowym testamentem, który brzmi: kochajcie Miłość i naprawiajcie Kościół, rozpoczynając od siebie - dodał.

O. A. Hess wyraził też nadzieję, że tak jak św. Franciszek uprosił odpust Porcunkuli ku czci Matki Bożej Anielskiej, tak też wybląga, by kościół Bożego Ciała stał się sanktuarium św. Rity.

- Bardzo dziękuję o. Azariaszowi za ten jakże cenny dla naszej parafii dar. A wszystkim zachęcam do modlitwy za wstawiennictwem św. Franciszka - powiedział wzruszony proboszcz, dodając, iż relikwie zostaną umieszczone w kaplicy Matki Bożej, gdzie wykonana zostanie mozaika z wizerunkiem Biedaczyny z Asyżu.

Nabożeństwo zwieńczyło wspólne odśpiewanie Litanii do św. Rity. Tradycyjnie miał też miejsce obrzęd poświęcenia róż, a wierni zostali pobłogosławieni relikwiami patronki od spraw trudnych i beznadziejnych oraz św. Franciszka.

Przed Mszą św. i po jej zakończeniu zbierano podpisy pod inicjatywą utworzenia w kościele Bożego Ciała sanktuarium świętej z Cascii. Kult św. Rity rozpoczął się w tej świątyni prawie cztery lata temu i wciąż przybiera na sile. Każdego 22 dnia miesiąca odbywają się nabożeństwa ku jej czci, które poprzedzają Koronka do św. Rity i odczytanie intencji. W sumie od początku obecności tej świętej w parafii Bożego Ciała wierni z różnych stron diecezji, a także i Polski złożyli prawie 16 tys. próśb i podziękowań. A Rita nie pozostaje na nie obojętna, czego dowodzą świadectwa łask. MD

## KRÓTKO

### Wsparcie dla młodych

**DIECEZJA.** Młodzież obecnie mierzy się z wieloma trudnościami, stad pomysł modlitewnego wsparcia, jaki wypłynął od ich diecezjalnego duszpasterza. „Zmów dyszkę za Młodego” to akcja polegająca na codziennej modlitwie różańcowej za młodych w naszej diecezji.

- Chcemy w ten sposób towarzyszyć im na drogach ich codzienności, a także wspierać modlitwą w trudach, doświadczeniach i ich obowiązkach - tłumaczy ks. Radosław Piotrowski, diecezjalny duszpasterz młodzieży. - Nasza modlitwa ma być dla młodych również świadectwem naszej kapłańskiej troski o nich, zwłaszcza teraz, gdy tak wielu młodych przeżywa różnego rodzaju kryzysy i wątpliwości - dodaje.

Do akcji zaproszony jest każdy ksiądz diecezji, bez względu na miejsce posługi, wiek czy godności. Chętni zobowiązują się odmówić w wyznaczonym dniu dziesiątek Różańca w intencji młodych naszej diecezji. - Zarówno bp Kazimierz Gurda, jak i bp Grzegorz Suchodolski wyrazili swoją gotowość włączenia się w akcję i błogosławią naszemu trudowi modlitewnemu - podkreśla ks. R. Piotrowski. JAG

### Biskupi z maturzystami

**DIECEZJA.** Słowo pasterskie do maturzystów diecezji siedleckiej skierowali biskupi Kazimierz Gurda oraz Grzegorz Suchodolski.

Zapewniają w nim o swojej duchowej bliskości ze zdającymi egzamin dojrzałości w trudnym czasie pandemii, po wielomiesięcznym okresie nauczania zdalnego i przy licznych ograniczeniach sanitarnych, jak i modlitewnym towarzyszeniu. „Drodzy Młodzi Przyjaciele, my, biskupi oraz kapłani diecezji siedleckiej, od 1 maja aż do wakacji, obiecujemy Wam swoją modlitwę. Każdy z Was otoczony będzie w tych dniach sztafetową modlitwą różańcową. W parafiach, w których się uczycie i z których pochodzicie, będziemy sprawować Msze święte w Waszych intencjach. Będziemy prosili Pana, aby poprowadził Was przez ten czas, pozwalając otworzyć się w pełni na swój plan miłości. Modlitwą otaczamy również waszych rodziców, katechetów, wychowawców i nauczycieli” - piszą biskupi. LI



SIEDLCE O bp. I. Świrskim w sanktuarium św. Józefa

# Niedziela beatyfikacyjna

W niedzielę Dobrego Pasterza, 25 kwietnia, w sanktuarium św. Józefa trwała modlitwa o beatyfikację sługi Bożego bp. Ignacego Świrskiego - dobrego pasterza naszej diecezji.

Każdego 25 dnia miesiąca, czyli w dzień śmierci biskupa Ignacego (zm. 25 marca 1968 r.), zanoszona jest modlitwa o beatyfikację sługi Bożego z naszej diecezji. Zazwyczaj ma ona miejsce w katedrze siedleckiej, gdzie spoczywają doczesne szczątki bp. Świrskiego. W ostatnią niedzielę jednak, na zaproszenie proboszcza parafii św. Józefa ks. kan. Sławomira Olopiaka, modlitwa ta zanoszona była w siedleckim sanktuarium. - Bardzo dziękuję duszpasterzom i wiernym parafii za dar wspólnej modlitwy - powiedział ks. Mariusz Świder, postulator procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego bp. I. Świrskiego.

## Blżej sługi Bożego

Jak mówi ks. M. Świder, celem „niedzieli beatyfikacyjnej” jest przede wszystkim zapoznanie wiernych z osobą i niezwykłym życiem kandydata na ołtarze, jak też wspólna modlitwa o beatyfikację

i o uproszenie łask za wstawiennictwem sługi Bożego.

Przed każdą Eucharystią, po wprowadzeniu tematyce przez postulatora, przez członków Wspólnoty Jednego Ducha, był odczytany krótki życiorys biskupa Ignacego. Następnie w homiliach ks. Świder ukazał, jak sługa Boży był zasluchany w głos Dobrego Pasterza, oraz w jaki sposób słowem i czynem prowadził powierzone mu owce do Jezusa Chrystusa. Biskupowi Świrskiemu zależało na życiu wiecznym ludzi z jego diecezjalnej owczarni. Homilie kończyły się wspólną modlitwą o beatyfikację. Po Mszy św. każdy z uczestników otrzymał obrazek z wizerunkiem sługi Bożego.

## Pasterz o wielkim sercu

- IV Niedziela Wielkanocna w liturgii ukazuje nam Jezusa jako Dobrego Pasterza, który zna swoje owce, troszczy się o nie, prowadzi je sprawdzonymi ścieżkami do

niebieskich radości (zob. kolekta mszalna) i wreszcie oddaje za nie życie. To wszystko po to, abyśmy my, tzn. owce z owczarni Chrystusa mieli życie wieczne. W każdej Eucharystii karmi nas Swoim Ciałem, które jest przecież chlebem na życie wieczne. Troska Jezusa o swoją owczarnię wyraża się nie tylko w Jego niekwestionowanym byciu ze swoimi owcami w Kościele poprzez sakramenty święte, ale także przez nieustanne posyłanie swoich pasterzy. Do naszej diecezji Pan Bóg posłał na trudne, powojenne lata pasterza o wielkim i wrażliwym sercu. Nazywany ojcem ubogich okazał się być ojcem nie tylko dla ubogich, ale dla wszystkich powierzonych sobie owieczek. Mając świadomość złowrogich wilków, które z różnych stron uderzają i rozpraszają wspólnotę owiec, biskup Ignacy chciał ją uchronić przed wpływem zła, troszcząc się o osobistą świętość każdej owieczki, zwłaszcza duszpasterzy z diece-



zjalnego prezbiterium - podkreślał ksiądz postulator w homiliach.

## Szukając świadków

Podsumowując pierwszą niedzielę beatyfikacyjną, ks. M. Świder podkreśla, że spotkanie z wiernymi jest też okazją do poszukiwania świadków życia biskupa Ignacego, których zeznania mogłyby się przyczynić do przyspieszenia procesu beatyfikacyjnego. - Świadectwa zebrane

od jeszcze żyjących świadków oraz zgromadzone dokumenty archiwalne - zarówno ze źródeł kościelnych, jak i państwowych, zostaną przekazane Kongregacji ds. Świętych w Watykanie. Zwieńczeniem jednak procesu beatyfikacyjnego będzie cud dokonany przez Pana Boga za wstawiennictwem sługi Bożego, na który czekamy i o który się nieustannie modlimy - podkreśla postulator procesu beatyfikacyjnego. OPR. RED.

DIECEZJA Peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej

# By była bardziej znana i kochana

W piątek 30 kwietnia rozpoczyna się peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej w naszej diecezji. Poza Siedlcami Maryja nawiedzi Łosice, Łuków i Białą Podlaską. To propozycja organizatorów Męskiego Różańca.

„Matko Boża, zjednocz serca Polaków, abyś była bardziej znana i kochana, aby przesłanie z Fatimy poznał i wypełnił świat” - to hasło, w którym zawiera się misja peregrynacji Figury Matki Bożej Fatimskiej przekazanej z sekretariatu Fatimskiego na Krzeptówkach dla Męskiego Różańca w Polsce.

Celem peregrynacji jest przede wszystkim rozwój praktykowania nabożeństwa wynagradzającego Niepokalanemu Sercu Maryi, którego chce Bóg i o które prosiła Matka Boża w Fatimie, mówiąc, że jest ono ratunkiem dla dusz, dla rodzin i dla świata. Inicjatorzy chcą też przypomnieć, że przez Maryję idziemy do Jezusa, a na tej drodze najważniejsza jest Eucharystia. Obecność figury w parafiach ma również zachęcić wszystkich wiernych do regularnego adorowania Najświętszego Sakramentu oraz codziennego odmawiania Różańca św.

30 kwietnia, o 17.00, figura Matki Bożej zostanie uroczystie wprowadzona do katedry, gdzie już od ponad roku w pierwsze soboty na wspólnej modlitwie spotykają się mężczyźni z inicjatywy Męskiego Różańca. W pierwszą sobotę maja, uczestnicy Męskiego Różańca spotkają się o 7.00 na Mszy św. pod przewodnictwem bp. Kazimierza Gurdy. Po nabożeństwie wynagradzającym Niepokalanemu Sercu Maryi figura zostanie odprowadzona do sanktuarium św. Józefa. W kolejnych dniach Matka Boża nawiedzi: 3 maja - ponownie parafię katedralną, 4 maja parafię św. Teresy, 5 maja Katolicką Szko-

**MĘSKI RÓŻAŃCIEC**  
w Siedlcach

**PEREGRYNACJA FIGURY  
MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ  
W DIECEZJI SIEDLECKIEJ**  
30 kwietnia - 2 czerwca 2021

"MATKO BOŻA, ZJEDNO CZ SERCA  
POLAKÓ W, ABYŚ BYŁA BARDZIEJ  
ZNANA I KOCHANA, ABY PRZESŁANIE  
Z FATIMY POZNAŁ I WYPEŁNIŁ ŚWIAT"

**30 KWIEŹNIA 2021**  
godz. 17:00 Wprowadzenie Figury  
do Katedry Siedleckiej

**1 MAJA 2021**  
PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA  
godz. 7:00 Msza Święta pod przewodnictwem  
Ks. Bpa Kazimierza Gurdy

**PROGRAM:**  
1-7 maja - SIEDLCE  
7-14 maja - ŁOSICE  
14-21 maja - ŁUKÓ W  
21-28 maja - BIAŁA PODLASKA  
28 maja - 2 czerwca - SIEDLCE

**PATRON MEDIALNY**  
EchoKatolickie

łę Podstawową, 6 maja parafię Bożego Miłosierdzia i 7 maja parafię bł. Męczenników Podlaskich. 7 maja figura zostanie przewieziona do parafii św. Zygmunta Króla w Łosicach.

14 maja będzie w Łukowie, skąd po tygodniu, 21 maja, uda się do Białej Podlaskiej. Ostatnim przystankiem diecezji siedleckiej będą ponownie Siedlce, które figura opuści 2 czerwca.

- Zaproszenie do udziału w tym modlitewnym wydarzeniu skierowane jest do wszystkich parafian i różnych wspólnot z wymienionych parafii, jak też do wiernych z innych parafii. Do modlitwy w poszczególnych parafiach w sposób szczególny zapraszamy mężczyzn - mówi Jerzy Dmowski z klubu Ojca w Siedlcach, przypominając o potrzebie zaopatrzenia się w maseczki i zachowaniu dystansu podczas spotkań modlitewnych - zgodnie z zasadami obowiązującymi w czasie pandemii.

Wizualizacja, która towarzyszy peregrynacji figury Matki Bożej Różańcowej zawiera dwie kolumny. Na wyższej z napisem „Salus Credentium” (Zbawienie wiernych) stanie monstrancja z Najświętszym Sakramentem, zaś na niższej, zawierającej napis „Auxilium Christianorum” (Wspomożenie Chrześcijań), ustawiana będzie figura peregrynacyjna Matki Bożej Różańcowej. Ukazanie dwóch kolumn jest związane z wizją św. Jana Bosko, w której okręt symbolizujący Kościół św. mimo ataków nieprzyjacielskich flotylli jest chroniony przez Hostię Przenajświętszą i Najświętszą Dziewicę. LI



SIEDLCE Jubileusz instalacji relikwii św. Joanny Beretty Molli

# Uczy, czym jest miłość

Od 15 lat w siedleckiej parafii św. Józefa oddawany jest kult św. Joannie Beretty Molli. Każdego 28 dnia miesiąca, o 18.00, w intencjach czcicieli świętej sprawowana jest Msza św. Kończy ją ucałowanie relikwii i błogosławieństwo matek oczekujących narodzin dziecka.

Włoska pediatra Joanna Beretta Molla (1922-62) od lat młodzińskich związana była z Akcją Katolicką i Stowarzyszeniem Wincentego à Paulo. W 1955 r. wzięła ślub z Piotrem Mollą. Kiedy mając już trójkę dzieci, w 1961 r. zaszła w ciążę po raz czwarty, okazało się, że w drogach rodnych rozwija się nowotwór. Mimo wskazań medycznych do przerwania ciąży zdecydowała się donosić ją do końca. 21 kwietnia 1962 r. urodziła córkę Giannę Emanuela. Pomimo starań lekarzy zmarła 28 kwietnia. Jan Paweł II beatyfikował Joannę 24 kwietnia 1994 r., podczas Światowego Roku Rodziny, a 16 maja 2004 r. kanonizował ją. W uroczystościach wzięli udział m.in. mąż Joanny i Gianna Emanuela. - Mama napisała kiedyś do ojca, że zawsze była stworzeniem przepełnionym miłością. Kochać życie to mieć siłę. To nie egoizm. A więc im bardziej cieszymy się swoim życiem, tym bardziej możemy uszczęśliwiać innych - powiedziała Gianna Emanuela Molla, córka świętej, goszcząc w Polsce w 2011 r. - Miłość dała siłę mamie do podjęcia tak trudnej decyzji. To, że czuła się kochana przez moją tatę i przez Boga, czyniło ją kobietą szczęśliwą - dodała.

Joanna Beretta Molla to na wskroś współczesna święta. Prace zawodową potrafiła godzić z życiem rodzinnym. Kochała podróże, góry, świetnie jeździła na nartach, modnie się ubierała. Wraz z mężem chodziła do teatru i na koncerty. Dzisiaj otaczana jest kultem na całym świecie. Tylko w Polsce o jej relikwie ubiegało się i oddaje jej część kilkadziesiąt parafii. Najbardziej rozpowszechnione zdjęcie włoskiej lekarki przedstawia ją trzymającą na rękach jedno albo dwójkę swoich dzieci. Śmieje się całą sobą. Na twarzy ma wypisaną dobroć i wielką wrażliwość. Jej spojrzenie przyciąga jak magnes.

## Wielkie święto dla parafii

W sobotę 1 maja mija 15 lat od czasu, gdy za zgodą ówczesnego proboszcza ks. Henryka Drozda i błogosławieństwem bp. Zbigniewa Kiernikowskiego relikwie Joanny Beretty zostały sprowadzone do sanktuarium św. Józefa w Siedlcach. Przygotowania rozpoczęły się już w 2005 r. Od 8 do 11 grudnia ks. Tomasz Czarnocki i ks. Tomasz Małkiński wygłosili rekolekcje adwentowe poświęcone św. Joannie. Wszystkie rodziny w parafii otrzymały po egzemplarzu gazety „Dobre Nowiny” w całości poświęconej świętej oraz jej wizerunek. Informacje o św. Joannie, jej ro-



Każdego 28 dnia miesiąca w sanktuarium św. Józefa obchodzone jest parafialne wspomnienie św. Joanny Beretty Molli, nawiązujące do jej liturgicznego wspomnienia, jakie ma miejsce 28 kwietnia.

dzinie, jak też teksty modlitw za wstawiennictwem świętej, pieśni i rozważania różańcowe znalazły się w parafialnym „Opiekunie”. W jedną z niedziel w sanktuarium gościła też promotorka kultu św. Joanny w Polsce dr Krystyna Zając.

24 stycznia 2006 r. odbyło się pierwsze spotkanie Diecezjalnego Komitetu Organizacyjnego zajmującego się przygotowaniem sprowadzenia relikwii św. Joanny, powołanego przez ks. H. Drozda. Instalację relikwii poprzedziła nowenna ku czci św. Joanny. Dwudniowe uroczystości ich wprowadzenia zainaugurowano 30 kwietnia, o 19.30, czuwaniem modlitewnym w katedrze. 1 maja, o 10.30, z katedry do sanktuarium św. Józefa wyruszyła procesja różańcowa z relikwiami św. Joanny, w której wzięli udział księża, rodziny, członkowie Akcji Katolickiej, duszpasterstwa służby zdrowia i Domowego Kościoła z całej diecezji oraz wielu siedlczan. O 11.00 odsłonięto obraz przedstawiający św. Joannę i nastąpiło uroczyste powitanie relikwii. Od 11.30 rozpoczęła się Eucharystia pod przewodnictwem bp. Z. Kiernikowskiego, koncelebrowana m.in. przez bp. Henryka Tomasika i bp.

Jana Mazura. Na zakończenie uroczystości wszyscy mieli możliwość ucałowania relikwii.

Ogromną pracę w przygotowaniu przyjęcia relikwii św. Joanny włożyli pod kierunkiem ks. H. Drozda: Diecezjalny Komitet Organizacyjny, cała „załoga św. Józefa”, siostry orionistki, organista Wojciech Jezuit, chór Lilia oraz darczyńcy. W 2008 r. parafia wydała modlitewnik ku czci św. Joanny Beretty Molli, w którym zamieszczono tekst nowenny, litanii, modlitwy św. Joanny, rozważania różańcowe, świadectwa, pieśni oraz pamiątkowe zdjęcia.

## Żywa obecność

Marta Głódź zaprzyjaźniła się ze świętą w 2009 r., wkrótce po tym, gdy wraz z mężem przeniosła się do Siedlec, zamieszkała na terenie parafii św. Józefa i urodziła pierwsze dziecko - Natalkę. - Stałam w kolejce do konfesjonału, gdy ksiądz celebrujący Mszę zaczął opowiadać o św. Joannie. Jego słowa o kobiecie, która będąc już mamą, w pełni świadomie podjęła decyzję o poświęceniu siebie, by ratować życie swego czwartego dziecka, wywarły na mnie ogromne wrażenie. Chociaż wcześniej

bywałam w kościele św. Józefa, patrzyłam na portret św. Joanny, nigdy jakoś szczególnie mnie nie zainteresowała. Teraz, może dlatego że byłam świeżo po porodzie, historia jej miłości do męża i dzieci, bezgranicznego zawierzenia Bogu wywołały wzruszenie i łzy, których nie byłam w stanie opanować - wspomina M. Głódź. Od tamtej pory modlitwa do Joanny Beretty towarzyszy jej nieustannie. Jej orędowntwu poleca każde z czwórki swoich dzieci. Kiedy w ubiegłym roku na świat miał przyjść Kubuś, a rodzice zdecydowali się na poród domowy, z prośbą o pomoc również zwrócili się do świętej lekarki, która patronuje ich rodzinie. Pomogła - wszystko poszło pomyślnie. Wstawiennictwu św. Joanny polecają trudne rodzinne sytuacje, np. chorobę dziecka, proszą ją o radę. Jak zaznacza pani Marta, z powodu wielu obowiązków nie może systematycznie uczestniczyć w nabożeństwach 28 dnia każdego miesiąca, ale Joanna Beretta jest jej bardzo bliska.

- Kiedy przy parafii św. Józefa w 2013 r. zawiązał się Klub Matek, ks. Sławomir Harasimiuk, który pracował wtedy w parafii, doradził, byśmy patronką uczyniły św.

Joannę. Tak też się stało. W 2015 r. jej portret zaczął krążyć wśród naszych klubowych rodzin. Peregrinacja to za duże słowo, sam obraz też ma niewielkie rozmiary, jednak modlitwa przed nim zanoszona rodzinie jest skuteczna. Jedną z koleżanek, kierowaną na operację, wyzdrowiała, inna uprosiła dar macierzyństwa. Wszystkie z mam, które należały do klubu, są zgodne, że gdy był u nich, w rodzinie panowała zgoda, a dzieci były grzeczniejsze. Potwierdzeniem tego są moje córki Natalka i Agnieszka, które wręcz uwielbiają ten obraz, chcą się modlić i być blisko niego. To dla mnie dowód żywej obecności św. Joanny - mówi M. Głódź.

## Mamy za co dziękować

Ks. kan. H. Drozd od 15 lat ma okazję obserwować, jak rozwija się i wzrasta przyzwyczajanie parafian „od św. Józefa” do obecności w kościele znaków, jakimi są wizerunek i relikwie św. Joanny Beretty Molli. Każdego 28 dnia miesiąca jest tu obchodzone parafialne wspomnienie świętej, nawiązujące do jej liturgicznego wspomnienia, jakie ma miejsce 28 kwietnia. - Na wieczorne czuwanie oraz na Eucharystię z Siedlec i okolic przybywa m.in. liczne grono młodych matek oczekujących narodzin dziecka. Po Mszy św. kilkanaście, a nieraz kilkadziesiąt szczęśliwych mam kłęką na długim stopniu komunijnym i z rąk księdza proboszcza otrzymuje błogosławieństwo. Uczestnicy tego spotkania mają też możliwość ucałowania relikwii świętej. Niestety czas epidemii ogranicza niektóre z tych praktyk, ale mimo to ten rząd matek pieczołowicie noszących pod swym sercem maleństwa budzi ufność i nadzieję na przyszłość. To dlatego, zarówno parafianie, jak i przybywający goście w sercach żywią wdzięczność do św. Joanny za to, że ich tu gromadzi - dzieli się spostrzeżeniami ks. Henryk. Jak dodaje, obecność znaków związanych ze św. Joanną Berettą skłania także wielu parafian i gości, jak też i jego, do innych prorodzinnych działań. - Produkuje w nich wspólnota włączająca się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Od 15 lat, 25 marca każdego roku, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, od 200 do 300 osób składa przyrzeczenie modlitwy za dzieci nienarodzone, których życiu zagraża niebezpieczeństwo. - Mamy więc za co dziękować Bogu i Jego wiernej służebnicy św. Joannie, której relikwie od 15 lat spoczywają u stóp patrona naszego sanktuarium, św. Józefa - podsumowuje ks. H. Drozd. LI



## V NIEDZIELA WIELKANOCNA

**CZYTANIA: DZ 9,26-31; PS 22(21), 26B-27.28 I 30AB.30C-32; 1 J 3,18-24; J 15,1-8**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie

we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeżeli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto

nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i stanie się moimi uczniami!”

**ROZWAŻANIE:** KS. WOJCIECH HACKIEWICZ

## Ratujcie w sobie wolną wolę



W świecie przyrody wszczepione w winny krzew latorośle nigdy nie podejmują karkołomnych prób oddzielenia się od swego pnia. Dla nich trwać w szczepie winnym to egzystencjalne „być albo nie być”. Bywa natomiast, że jakby wbrew własnej woli zostają czasem przycięte lub odłamane. W naszej relacji do Chrystusa jest dokładnie odwrotnie. Z zewnątrz nic nie jest w stanie odłączyć nas od Niego: ani utrapienie – wylicza św. Paweł, ani ucisk, ani prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy śmierć (Rz 8,35-39). Tę więź może przerwać tylko własny, świadomy i w pełni chciany akt człowieka. Odchodzę, bo chcę. Oderwanie się od Chrystusa to zawsze akt samobójczy. Przeróżające, jak wielu chrześcijan w ostatnich latach lekko traktuje utratę wiary czy nawet tragiczny w skutkach grzech apostazji, czyli wystąpienia z Kościoła, które są przecież krokiem we własną śmierć. Z momentem chrztu nasze życie zostało, jak krucho gałązka, cudownie zrosnięte z Chrystusem żyjącym w Kościele, niczym z silnym pniem. Oderwanie od tego pnia grozi śmiercią wieczną. Owszem, możemy się ludzi i szukać innego pnia, a nawet dać się w niego wszczepić. Można nawet jakiś czas wegetować, karmiąc się sokami fałszywych ideologii, półprawd i kłamstwa. Ale to i tak nie zdoła zagłuszyć wołania Chrystusa: Prawdziwym

krzewem winnym jestem Ja. Tylko Ja! (por. J 15,1). Związek, jaki od chrztu zaistniał między Jezusem a tymi, którzy w Niego uwierzyli, nie jest jakąś luźną tylko i czysto zewnętrzną więzią, jaka przygodnie łączy obcych sobie ludzi, ale życiową jednością, ściślejszą nawet od naszych ludzkich związków krwi. On nas odżywia sokami nowego Życia, dzięki któremu mamy realną szansę na egzystencję także po śmierci. Św. Jan podpowiada, jak uchronić tę cudowną więź między Nim a nami: „Kto wypełnia przykazania [Chrystusa], trwa w Bogu, a Bóg w Nim” (1J 3,24). Wynika z tego, że trwanie w Chrystusie to nie sprawa tylko wiary i sakramentów; tym bardziej nie samych uczuć, sentymentu, a nawet podziwu czy sympatii do osoby Jezusa, lecz naszej woli! To nasza wolna wola decyduje: być wiernym i posłusznym Bogu czy nie, kierować się wskazaniem Chrystusa czy światła! Problem w tym, że nasze pokolenie to często ludzie słabej woli, sparaliżowanej wirusem moralnego permissywizmu i jego powikłań w postaci nałogów i uzależnień. To ludzie zniewoleni na dziesiątki sposobów, niemający władzy nad sobą. Niepotrafiący powiedzieć „nie” swoim żądom, niebędący w stanie dotrzymać słowa, wierności małżeńskiej przysiędze, stałości przekonań itd. „Wytrwajcie we Mnie” znaczy więc dzisiaj – ratujcie w sobie wolną wolę dzieci Bożych! Ratujmy więc!

## W NIEDZIELĘ PO KOŚCIELE

## Bez żywej wiary daremny trud

Piękna obietnica – Helenka „uczepiła się” słów Jezusa, że jeśli z Nim będziemy złączeni, wszystko, o cokolwiek poprosimy, spełni się! – Spełni, ale pod warunkiem... – Witek nie byłby sobą, gdyby nie zasiał ziarna wątpliwości. – I co tak naprawdę znaczy wezwanie: „trwajcie we Mnie”? – O właśnie, „trwajcie” – podchwyciła, jako ciekawostkę zdradzając, że w cytowanej Ewangelii słowo to występuje aż dziesięć razy. – Trwanie to inaczej zjednoczenie, życie w bliskości – klarowała. – Bez trwania w źródle, jakim jest Jezus, nie może być mowy o twórczej aktywności. Tylko bliska relacja z Bogiem uzdalnia nas do tego, co po ludzku wydaje się niemożliwe: cierpliwości, wierności, a przede wszystkim... miłości – dodała,

wskazując na zawsze aktualne wezwanie do budowania owocnej więzi, która jest gwarantem szczęścia i tu, na ziemi, i w wieczności. – Mnie, mimo wszystko, najbardziej przekonuje obietnica, że można prosić z gwarancją otrzymania – drążył Witek. Przyznał jednocześnie, że nie do końca rozumie porównanie człowieka do latorośli. – Latorośl, czyli młody pęd, ale też dziecko – wyjaśniła z uwagą, że trwanie w Jezusie to czerpanie soków z krzewu winnego. – W przypowieści zaakcentowana jest również rola rolnika, a więc Boga, który w trosce o duchowy wzrost człowieka przycina krzew. Świadomość Bożej opieki pomaga nam w cierpliwym znoszeniu przeciwności z wiarą, że Ojciec najlepiej wie, co jest potrzebne dla Jego dziecka. – Bóg chce, by szczep, a więc i ja,

i pani, oczyszczał się i przynosił owoce – wtrącił. W odpowiedzi Helenka zauważyła, że chęć przyniesienia owocu bez przynależności do krzewu jest zwyczajną iluzją. „Beze mnie nic nie możecie uczynić” – wskazała słowa Jezusa. Puentą wypowiedzi uczyniła refleksję, że można trwać w Bogu tylko zewnętrznym, czyli bez osobistej relacji. Można być nawet w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, i czerpać „soki”, tj. korzystać ze słowa Bożego i sakramentów, ale nie przynosić owoców. Można być także praktykującym a niewierzącym, a więc sprowadzać religię jedynie do tradycji i obrzędów. – Bez doświadczenia żywej wiary daremny nasz trud. Takie praktyki są co najwyżej formą wegetacji i nie mają nic wspólnego z prawdziwym życiem.

AW

## KALENDARZ LITURGICZNY

**PONIEDZIAŁEK, 3 MAJA, UROCZYSTOŚĆ MNP, KRÓLOWEJ POLSKI**  
Czytania: Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab; Kol 1,12-16; J 19,25-27

Od tej godziny uczeń wzięty do siebie (J 19,27). Umilowany uczeń, posłuszny słowom umierającego Jezusa, bierze Maryję do siebie. Tym samym staje się symbolem każdego ucznia Jezusa, który oprócz wiary w Syna Bożego wezwany jest, by w swoim codziennym życiu szczególne miejsce przygotować dla Maryi. Ta, która wydała na świat

Syna Bożego, wychowywała Go, milcząco śledziła każdy mement Jego publicznej działalności, a po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu towarzyszyła rodzącemu się Kościołowi, swoją matczyną miłością obejmuje wszystkich wierzących. Jaką rolę Maryja odgrywa w moim życiu wiary?

**WTOREK, 4 MAJA, WSP. ŚW. FLORIANA, MĘCZENNIKA**  
Czytania: Dz 14,19-28; J 14,27-31a

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję (J 14,27). Dar pokoju (hebr. szalom) w języku biblijnym oznacza szczęśliwe życie, którego fundamentem jest głębokie zjednoczenie z Bogiem. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus zapowiada, że Duch Święty, którego wraz z Ojcem posle uczniom, będzie zakorzenił w nich

naukę otrzymaną od Niego (14,26). Wypełnianie tej nauki, czyli trwanie w Synu, a w konsekwencji w Ojcu, będzie prowadzić do doświadczenia prawdziwego pokoju, którego świat, czyli w Janowym języku rzeczywistość stworzona, dotknięta grzechem, w żadnym wypadku nie może zaferować. Czy otwieram się na światło Ducha Świętego?

**ŚRODA, 5 MAJA**  
Czytania: Dz 15,1-6; J 15,1-8

Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić (J 15,5). Już w ST metafora winnicy została użyta, by w obrazowy sposób opisać działanie Boga zmierzające do uczy-nienia Izraela ludem wypełniającym Jego wolę (por. Iz 5,1-7). Teraz Jezus nawiązuje do tego obrazowania, gdyż

chce podkreślić, że wspólnota Jego uczniów, czyli Kościół – lud nowego wybrania, będzie w stanie przynosić owoce posłuszeństwa Bogu, ponieważ jej życie, podobnie jak w przypadku winnego krzewu i latorośli, będzie brało swój początek w Nim samym. Czy mam świadomość, że potrzebuję wspólnoty Kościoła, by móc w pełni doświadczyć łaski zbawienia?

**CZWARTEK, 6 MAJA, ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKUBA**  
Czytania: 1 Kor 15,1-8; J 14,6-14

Wierciecie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierciecie przynajmniej ze względu na same dzieła! (J 14,11). Jednym z głównych tematów czwartej Ewangelii jest prawda o Jezusie jako Synu Bożym, który przyszedł na świat, by objawić miłość Ojca. Każde słowo, każdy gest, a przede wszystkim męka, śmierć i zmartwychwstanie Pana

jest jednym wielkim objawieniem. Stąd tak ważne jest, by u fundamentów naszej chrześcijańskiej postawy znajdowała się pogłębiona znajomość ziemskiej działalności Jezusa. Jego dzieła wprowadzają w poznanie miłości Ojca. Czy czytam i rozważam Nowy Testament, zwłaszcza cztery Ewangelie, by w czynach Syna dostrzec miłującą oblicze Ojca?

**PIĄTEK, 7 MAJA**  
Czytania: Dz 15,22-31; J 15,12-17

Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego (J 15,15). Jedną z nowości przyniesionych przez Jezusa jest nowy rodzaj relacji łączącej osobę wierzącą z Bogiem. Nie chodzi już więc jedynie o uniżenie

i posłuszeństwo, właściwe relacji pan – sługa, ale o poznanie miłości, którą Bóg chce przekazać światu. Wiara staje się zatem odpowiedzią miłości na wcześniej doświadczoną Miłość. Kogo bardziej przypominam w mojej relacji do Boga: sługę obawiającego się karzącego Władcy czy syna cieszącego się miłością Ojca?

**SOBOTA, 8 MAJA, UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA BM, GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI**  
Czytania: Dz 20,17-18a.28-32.36; Rz 8,31b-39; J 10,11-16

Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprzewadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz (J 10,16). Od samego początku publicznej działalności Jezusa można zauważyć Jego pragnienie dotarcia do każdego człowieka. To prawda, że większość czasu spędza wśród Żydów,

lecz zdarzają się także momenty, gdy udaje się do Samarii, w pogańskie okolice Tyru i Sydonu, czy na drugi brzeg Jeziora Tyberiadzkiego. Cel jest jeden: zgromadzić w jednej owczarni całą ludzkość, każdego człowieka pojednając z Ojcem. Jaki jest mój stosunek do osób niewierzących? Co robię, by one także poznały Ewangelię?

KS. RAFAL PIETRUCZUK



# Eucharystia daje życie



## Trzecia Modlitwa eucharystyczna w Mszy z udziałem dzieci

1. Trzecia modlitwa eucharystyczna proponowana do celebracji Eucharystii z udziałem dzieci nosi podtytuł: „Dziękujemy Ci, Boże”. Prefacja tej anafory - oprócz stałego motywu dziękczynienia Bogu za istnienie, uzdolnienie do braterskiej miłości i wszystkie Boże dary - zawiera specjalne motywy dziękczynienia związane z okresem Narodzenia Pańskiego i Wielkanocy. W okresie bożonarodzeniowym dziękujemy Bogu, że zesłał swojego Syna, który nam przypomina, że jesteśmy dziećmi Bożymi i zobowiązani do postępowania według nauki Chrystusa, który nauczył ludzi kochać swoich bliźnich.

To bożonarodzeniowe dziękczynienie przywołuje całą tajemnicę wcielenia i narodzenia Chrystusa. Duchowo prowadzi do nędznej stajni i czyni uczestnikami hołdu prostych pasterzy. Oni bowiem są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. W ubóstwie stajni objawia się chwała nieba. To dziękczynienie przywołuje także tajemnicę dziecięctwa Jezusa. Pozwala przeżyć obrzezanie Jezusa w ósmym dniu po narodzeniu, które jest zewnętrznym znakiem włączenia Go do potomstwa Abrahama i ludu Przymierza. Jest także znakiem Jego poddania się Prawu i uprawnienia Go do udziału w kulcie Izraela, w którym będzie uczestniczył przez całe życie.

Uczestnicy mszalnego dziękczynienia przeżywają tajemnicę Objawienia Pańskiego, gdy Jezus daje się poznać jako Mesjasz, Syn Boży i Zbawiciel świata. Natomiast ofiarowanie Jezusa w świątyni pokazuje Go jako Pierworodnego, należącego do Pana. Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, „światło naro-

dów” i „chwałę Izraela”, a także za „znak sprzeciwu”. Miecz boleści przepowiedziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną - ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg „przygotował wobec wszystkich narodów” (KKK 529). W okresie paschalnym zaś dziękujemy Bogu, który jest Panem wszystkich, co żyje, że nas powołał do istnienia i pragnie podzielić się z każdym człowiekiem swoim wiecznym szczęściem. Zapoczątkowaniem realizacji tego pragnienia jest wskrzeszenie Jezusa Chrystusa, który wszystkim ludziom wysłużył nowe, Boże życie. Ono w wieczności będzie bez końca, bez niedostatku i bez cierpienia.

2. Dziękczynienie prefacyjne jest przedłużone w postsanctus. Sąsiaduje ono z przekonaniem o świętości Boga, z której wynika Jego dobroć dla wszystkich ludzi. Tą Bożą dobrocią jest nade wszystko Chrystus, który wszedł w świat ludzi, gdy ci odwrócili się od swego Stwórcy i żyli w niezgodzie ze sobą. Chrystus poniósł śmierć za zbawienie świata. Ta bolesna śmierć Chrystusa nie była zatem owocem przypadku czy zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności. Należy ona do tajemnicy zamysłu Bożego. Św. Piotr w swojej pierwszej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy wyjaśnia tę tajemnicę stwierdzeniem, że Jezus został wydany „z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego” (Dz 2,23). Ten biblijny język nie oznacza jednak, że ci, którzy „wydali Jezusa” (Dz 3,13), byli jedynie biernymi wykonawcami scenariusza przewidzianego wcześniej przez Boga (KKK 599).

Ukrzyżowany Chrystus trzeciego dnia po śmierci powstał z grobu. Zmartwychwstały Pan,

Zbawiciel świata, obdarzył ludzkość Duchem Świętym, dzięki któremu człowiek jest w stanie poznać i zrozumieć, że Bóg jest „naszym Ojcem, a my wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami”. Ten Chrystus to szczyt dobroci Ojca. Jezus gromadzi ludzi przy jednym stole ofiarnym, aby wobec nich uobecnić misterium wieczernika. Uobecnienie sakramentalne Jego ofiary dokonana się teraz mocą Ducha Świętego. Paraklet dokonana uświęcenia chleba i wina, które mocą słów Chrystusa staną się Jego Ciałem i Krwią.

3. Charakterystyczna jest anamneza tej anafory. Ma ona formę dialogiczną, w której uczestnicy świętej celebracji wykonują akłamację: „Tobie chwała na wieki”. Poszczególne fragmenty modlitwy anamnetycznej ukazują bardzo wyraźnie trzy wymiary sprawowanego misterium, mianowicie: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Najpierw „wspominamy to wszystko, co Jezus Chrystus uczynił dla naszego zbawienia”. Nie jest to jednak tylko przywoływanie wydarzeń minionych. W liturgii te wydarzenia uobecniają się. Właśnie w tej Najświętszej Ofierze, którą Jezus powierzył swojemu Kościołowi, „przeżywamy na nowo Jego śmierć i zmartwychwstanie”. Zmartwychwstały Chrystus wstąpił do nieba. Zasiadł po prawicy ojca. W ten sposób Ojciec przyjął Jego ofiarę krzyża. Jezus żyjący teraz po prawicy Ojca jest jednocześnie zawsze z nami. „Kiedyś Chrystus przyjdzie w chwale, w Jego Królestwie nie będzie już cierpiących, płaczących i smutnych”.

Akłamacja: „Tobie chwała na wieki” towarzyszy również modlitwie, która przypomina, że celebracja eucharystyczna dokonuje się w radości Ducha Świętego. On prowadzi nas do stołu

Pańskiego na ucztę z Ciała i Krwi Chrystusa. Zawsze jest to moment, który mobilizuje do wyznania wiary w rzeczywistą obecność Chrystusa w znakach sakramentalnych, w Najświętszym Sakramencie. Tak, tu „już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój” - jak śpiewamy w pieśni eucharystycznej. Uległość natchnieniom i zachętom Ducha Świętego zabezpiecza przez rutyną i bezmyślnością podczas przyjmowania Komunii św.

4. W modlitwie wstawienniczej Kościół modli się za pasterza Kościoła powszechnego, Ojca Świętego, także za biskupa diecezjalnego, który jest szczególnym znakiem Chrystusa Zbawiciela we wspólnocie Kościoła diecezjalnego. Modli się również za wszystkich biskupów i kapłanów, którzy są pomocnikami biskupa w realizacji jego nauczycielskich, kapłańskich oraz pasterskich zadań i obowiązków. Tę modlitwę wstawienniczą kończy prośba o charakterze apostoelskim, aby wszyscy chrześcijanie posilający się Ciałem i Krwią Chrystusa „wprowadzali pokój i niesli innym radość”, natomiast po życiu doczesnym, by przebywali w niebie na wieki.

W tej modlitwie są uwzględnione także treści okresu Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Wspomnienie tajemnicy bożonarodzeniowej w trzeciej anaforyze do Mszy z udziałem dzieci brzmi następująco: „napełnij serca wiernych radością z narodzenia Twojego Syna i spraw, aby zanieśli tę radość ludziom dobrej woli”. Natomiast w okresie paschalnym Kościół prosi Boga, aby napełnił serca wiernych radością ze zmartwychwstania Chrystusa, oraz by ta radość do- tarła do wszystkich ludzi. KS. KAZIMIERZ MATWIEJUK

### WARTO PRZECZYTAĆ

## W drodze do Pana Boga

Wspólnota wiary jest konieczna, aby łaska wiary nie została zmarnowana i pierwsze zakochanie w Bogu przemieniło się w dojrzałą miłość do Pana i braci - pisze bp Adam Bab, polecając książkę ks. Krzysztofa Kralki SAC.

**E**wangelizator, rekolekcjonista, założyciel Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca i zespołu Razem za Jezusem swoje doświadczenia dziesięciu lat pracy na rzecz wspólnot i we wspólnotach opisał w książce „Moc w słabościach się doskonali”, a tytuł - jak zaznacza we wprowadzeniu - najlepiej oddaje drogę, jaką pokonuje każdy formator odpowiedzialny za ludzi, których Bóg stawia na jego drodze. W publikacji znajdujemy charakterystykę ucznia Jezusa, który staje się „nauczycielem” kolejnych uczniów. Ks. K. Kralka wyjaśnia, co dzieje się z odpowiedzialnymi za ewangelizację i formację

chrześcijańską na różnych etapach ich życia. Tłumaczy też trudne i po ludzku niezrozumiałe doświadczenia, jakie stają się udziałem formatorów. Poruszając różne aspekty posługi związane z przewodnictwem wspólnot, autor często odwołuje się do słów Pisma Świętego i w ich świetle interpretuje rolę powołanego do tego zadania. W książce znajdują też „coś dla siebie” członkowie wspólnot, ponieważ jest w niej mowa o warunkach przynależności do grup formacyjnych czy choćby wyrzeczeniach codziennego życia, na jakie w związku z podjęciem drogi duchowego wzrostu trzeba się zdecydować. „Mocy

w słabości” nie można traktować jak instrukcji obsługi czy samouczka - jednak lektura wciąga i skłania do poważnego zastanowienia się nad swoim „być” w Kościele czy choćby we wspólnocie parafialnej. Jak zaznacza ks. Krzysztof - formacja ma prowadzić coraz głębiej w odkrywanie i stosowanie Bożego porządku, a owocem trwania we wspólnocie powinno być życie przeżywane harmonijnie właśnie w Bożym porządku. I jest to jedna z wielu wskazówek adresowanych do wszystkich. Także tych, którzy wahają się, czy wejść na taką drogę.



Ks. Krzysztof Kralka, *Moc w słabości. Życie, formacja, posługa i zarządzanie we wspólnotach chrześcijańskich*, Sumus, Zielonka 2021.



# To Bóg daje powołania!

Troska o powołania objawia się nie tylko w modlitwie o nowych pracowników niwy Pańskiej. Za klimat sprzyjający rozeznawaniu i podążaniu za wolą Boga odpowiedzialny jest każdy z nas.

**M**odląc się o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, spełniamy wezwanie Jezusa, który apelował: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10,2). - Kościół jest posłuszny temu wezwaniu i ciągle pokornie prosi o nowe powołania. Ta modlitwa jest też wyrazem naszej tęsknoty i pragnienia, aby nie zabrakło nam pasterzy, którzy będą służyć Dobremu Pasterzowi, aby byli oni prawdziwymi świadkami zmartwychwstałego Jezusa - wyjaśnia ks. kan. dr Piotr Paćkowski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.

Dodaje, że trzeba modlić się za młodych, by mieli odwagę podjąć wezwanie płynące od Chrystusa. - Jego głos dociera do wielu osób, ale nie każdy chce za nim pójść. Módlmy się, by rozeznający mogli liczyć na życzliwość otoczenia, rodziców, sąsiadów i kolegów. Niestety, ciągle bywa tak, że wielu chętnie modli się o powołania, a nie chce, by dotknęło ono ich syna czy córkę - zaznacza szef seminarium.

## Czas rozeznania

W siedleckim WSD formuje się obecnie 39 kleryków. - Ta liczba jest płynna. Warto patrzeć na nią dwójako - zauważa ks. rektor. - Ja porównuję liczbę odchodzących z seminarium po przyjęciu święceń z grupą zgłaszającą się na pierwszy rok. Można też patrzeć na tych, którzy opuszczają nasze mury w trakcie formacji. Pobyt w seminarium jest czasem rozeznawania powołania. Dobra wola kandydata to nie wszystko. Każdy z nich musi odpowiedzieć sobie na pytanie: czy na pewno zostanę wybrany przez Chrystusa? Są tacy, którzy po pewnym czasie stwierdzają, że to nie jest ich droga. Innym podobne słowa, po głębokim rozeznaniu i obserwacji, mówią przełożeni i wychowawcy seminarium. Obecnie do przyjęcia święceń prezbiteriatu przygotowuje się dziewięciu diakonów. Na pierwszym roku mamy osiemiu kandydatów. Czekamy na tegoroczny nabór. Jego wyniki trudno przesądzić. Kiedy obejmowałem funkcję rektora, w seminarium było 49 kleryków. Liczba powołań widocznie spada, ale na ten fakt trzeba patrzeć nie tylko pod kątem statystyki - tłumaczy.

## Zawalczyć o świadectwo

Co buduje dobry klimat dla powołań? - W pierwszej kolejności to przykładowe życie religijne w rodzinnych domach. Jeśli młody człowiek jest właściwie ukształtowany, na pewno będzie otwarty na odczytanie swego powołania - podkreśla ks. P. Paćkowski. Drugi element to troska o formację w seminarium, które ma dawać głębokie fundamenty życia duchowego i intelektualnego. Kolejną ważną sprawą jest osobisty przykład życia każdego



kapłana. Zdecydowana większość kandydatów, mówiąc o swoim powołaniu, podkreśla, że istotnym impulsem był przykład księdza proboszcza lub wikariusza. - Trzeba nam zaważać o świadectwo życia kapłanów. Potrzeba nam księży radosnych, mężnych i otwartych na dary Ducha Świętego - zauważa ks. P. Paćkowski.

Pytany o to, co blokuje powołania, odpowiada: To wszelkie trudności rodzinne wynikające np. z rozwodów, alkoholizmu czy nadmiernego przykładania wagi do dóbr materialnych. Młodzi, którzy przychodzą na studia (nie tylko do seminarium), mają też znaczące luki w wiedzy, brakuje im również kodu kulturowego, w którym zakorzenione jest chrześcijaństwo. Zagrożenia płyną także ze skandali i antyświadectw, na które napotykamy w Kościele - wylicza ks. rektor.

Obok tych trudności trzeba też powiedzieć o braku życia duchowego i otwarcia się na działanie łaski Bożej. - Wielu młodych prowadzi dziś życie religijne, które jest skoncentrowane na jakiejś obrzędowości i nie dotyka głębi osobowości. Obce jest im zawierzenie Bogu. Dlatego nie potrafią odkryć Jego wezwań - podsumowuje ks. P. Paćkowski.

## Dwie tury

Jak dotrzeć do młodzieży? Siedleckie WSD robi to m.in. za pomocą rekolekcji powołaniowych. - Dają one szansę na bezpośrednie wejście w przestrzeń seminarium. Nie chodzi nam o to, by z każdego uczestnika na siłę zrobić księdza - mówi ks. Maciej Majek, ojciec duchowny siedleckiego WSD. - Pokazujemy, że w seminarium mamy czas na liturgię, medytację i Mszę św., ale też troszczymy się o organizację i funkcjonowanie tej instytucji. Nieobce są nam praca fizyczna, sport czy dyżury. Celem naszych rekolekcji nie jest bezpośrednio jak największa liczba powołań. Zależy nam raczej na pogłębieniu wiary u tych, którzy zdecydują się w nich

uczestniczyć. Co roku organizujemy dwie tury takich spotkań. Zimowa cieszy się większą frekwencją niż letnia. Uczestniczą w niej m.in. uczniowie ostatnich klas podstawówki, uczniowie szkół średnich i studenci. Chcemy, by służyły ogólnemu rozwojowi duchowemu. Tura organizowana w czerwcu ma pomóc tym, którzy rozeznają, u których widać pewne znaki mówiące o powołaniu do kapłaństwa - podkreśla.

## Szukają ciszy

Pytany o zainteresowanie rekolekcjami zaznacza, że nie liczy się statystyka, ale fakt, czy młodzi, którzy w nich uczestniczą, odnajdują to, czego szukają. - Muszę przyznać, że jestem oczarowany, bo większość uczestników przyjeżdża do seminarium, by szukać ciszy oraz głębszego kontaktu z Bogiem i ludźmi - tłumaczy ks. M. Majek. Widzę, że bacznie obserwują kleryków, którzy posługują jako animatorzy. Zwracają uwagę na to, czy są uśmiechnięci i towarzyscy, czy mają do siebie dystans, jak się do siebie odnoszą, jak zachowują w kaplicy, w zakrystii, na siłowni czy boisku. Młodzi szukają argumentów, które przekonają ich, że życie księdza jest życiem normalnego, szczęśliwego, spełnionego i zrównoważonego człowieka, który mimo swoich braków i ludzkich słabości wie, kim jest i nie przecenia swojej wartości, ale ją docenia. Wielu z nich odkrywa prawdę, że seminarium to nieustanna praca nad swoim człowieczeństwem, a nie tylko kwestia przestrzeni, w której człowiek codziennie w mistyczny sposób dotyka Pana Boga. Owszem, to może się zdarzyć, ale najczęściej spotykamy się o nasze ludzkie słabości i wtedy wychodzi, do jakiego stopnia jesteśmy zjednoczeni z Panem - zauważa.

Pytany o modlitwę za powołanych, odpowiada, że nie wyobraża sobie, by ktokolwiek został szczęśliwym księdzem bez fundamentu modlitwy, który gwarantują parafia i dom. - Pierwszym miejscem spotkania z Bogiem jest rodzi-

## MOIM ZDANIEM



KS. KAN. KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI

OJCIEC DUCHOWNY WSD W SIEDLCACH

Od wielu lat przy WSD w Siedlcach działa koło przyjaciół seminarium. Jego członkowie spotykają się na corocznych zjazdach. Uczestniczą wtedy w Mszy św. i słuchają konferencji. Podejmują się też tzw. adopcji kleryka. Raz w roku losują nazwisko jednego z nich i modlą się w jego intencji do czasu kolejnego spotkania. Do koła można dołączyć w dwojaki sposób: poprzez wypełnienie i wysłanie blankietu zamieszczonego w seminarijnym kalendarzu albo poprzez wypełnienie formularza dostępnego na naszej stronie internetowej. Zapraszamy!

na. To ona kształtuje kręgosłup moralny i wyobrażenie o Bogu - podkreśla. - Nie ma się co oszukiwać: seminarium nie jest miejscem, w którym człowiek zmienia się nie do poznania. Tu można pogłębić i wysublimować to, co otrzymało się w parafii i w domu. Ktoś, kto nie pozostaje w relacji z Bogiem i z drugim człowiekiem, kto żyje w swoim zamkniętym świecie i nie potrzebuje niczego więcej prócz internetu, komputera, wi-fi, kebaba, pizzy oraz grona znajomych z fb, może się rozczarować, bo w seminarium znajdzie przestrzeń ciszy, medytacji słowa i odpowiedzialności za innych - wyjaśnia ojciec duchowny.

## Wzór dobrego pasterza

Ks. M. Majek podkreśla, że wspólnota seminarium od pięciu lat systematycznie uczestniczy w Pratulickiej Szkole Wiary. - W sztafecie modlitewnej prosimy o nowe powołania, ale też o to, byśmy pamiętali, że dawcą powołania jest Bóg, a nie człowiek. O skuteczności zawierzenia sprawy powołań patronom diecezji mówi dziś wielu ojców duchownych. Przez przyczynę świętych prosimy też Boga, abyśmy umieli zmieniać swoje życie, byśmy byli czytelnymi znakami dla tych, którzy, patrząc na nas, być może pójdą w nasze ślady - zaznacza ks. M. Majek.

Na koniec mówi o tym, że w Niedzielę Dobrego Pasterza cała społeczność seminarium wybrała się do parafii św. Anny w Wohyniu. - Pojechaliśmy do lasu Planta, gdzie 30 maja 1940 r. oddał swoje życie ks. Roman Ryczkowski. Razem z nim zginęli wierni z Rudna. Zostali rozstrzelani przez Niemców. Proboszcz udzielał im absencji generalnej. Zginął jako ostatni. Stając w tym miejscu, musimy zrozumieć, że kapłaństwo wymaga poświęcenia do końca. Wzór dał nam Dobry Pasterz Jezus Chrystus oraz tacy pasterze, jak ks. Karol Wajszczuk, ks. Roman Ryczkowski oraz wielu innych księży z naszej diecezji, którzy poprzez cichą i pokorną pracę oddawali, oddają i będą oddawali swoje życie za owce - podsumowuje ks. Maciej.

Dodaje, że podczas wyjazdu klerycy poznawali relacje złożone przez naocznych świadków ostatnich dni życia ks. R. Ryczkowskiego. Zostały one zebrane i udostępnione przez ks. dziekana Romana Wiszniewskiego.

AGNIESZKA WAWRYNIUK



Siłą Kościoła jest działanie na nasze sumienia, odpowiedzialność - wszystkie te rzeczy, które można określić słowem „cnoty”. To męstwo, rozwaga, mądrość itp. - elementy budujące siłę państwa. Czy to jest mieszanie się Kościoła do polityki?

CZYTAJ STR. 17

# Opinie

redaktor prowadzący:  
MONIKA GRUDZIŃSKA  
monikagrudzinska@echokatolickie.pl

# Potrzebujemy siebie

„Żyjemy dłużej/ ale mniej dokładnie/ i krótszymi zdaniami” - pisała Wisława Szymborska w wierszu „Neczytanie”. Przekonywani ciągle, że trzeba „wybierać przyszłość!”, że „babranie się w martyrologii dziejów to żenada!” i że „grzebanie umarłych należy pozostawić umarłym!”. To synteza epoki, w której przyszło nam żyć.

**B**yc może nie potrafimy mówić o Polsce, jej historii w sposób na tyle atrakcyjny, by zafascynować nią młode i średnie pokolenia wychowane w innych czasach, znudzone szkolnymi akademiami i gadaniną „sztywniaków”. Kolorowy, przepiękny sytością świat towarzyszy im od zawsze. Fakt, nie musieli o nic walczyć - nawet puste półki sklepowe i szarobura peerelowska rzeczywistość to dla nich prehistoria. Zresztą, ciągle słyszą monity: „Wybierzmy przyszłość!”, „Babranie się w martyrologii dziejów to żenada!”, „Pozostawmy umarłych umarłym!”. Śmieszne wydają się „głodne kawałki” w rodzaju: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie”. Po co ten patos? Jakże znów groby?! Nie umiecie inaczej... Blee, nuda!

Coraz większego impetu nabiera zjawisko „culture cancel” oznaczające próby cenzurowania historii, zamazywania w niej wszystkiego, co z perspektywy drapieżnej, nieracjonalnej politpoprawności ociera się o rzekomy rasizm, nietolerancję, obnaża infantylności i hipokryzję wydumanych przez szalone lewicowe umysły idei.

To wszystko już było - wystarczy przypomnieć sobie peerelowski, napędzany sowieckimi nahajkami socrealizm, rewolucję kulturalną w Chinach zainicjowaną pod czerwonym sztandarem w 1966 r. przez Mao Zedonga czy wcześniejsze palenie książek w nazistowskich Niemczech. Każdy totalitaryzm chciał „wygumkować” historię. Bo tylko w taki sposób mógł, choć na krótki czas, uniknąć samośmieszenia, przetrwać w oparach absurdów, jakie generował.

Ale to droga donikąd.

## Z „dna wieków”

Mocno zapomniany już dzisiaj Antoni Gołubiew w szkicu pt. „Wyprawa na dno wieków” wspomina swój pobyt na stanowisku archeologicznym w katedrze poznańskiej. Powojenna restauracja odsłoniła przedromańskie zęby pierwotnego kościoła. Najprawdopodobniej tutaj, blisko tysiąc lat wcześniej, Mieszko I wraz ze swoją drużyną przyjął chrzest. Spoglądając w górę z „dna dziejów” na kolejne warstwy znaczone nadpalonymi bierwionami, fundamentami stawianymi

na ruinach poprzednich, pisarz widział firmament nieba namalowany na sklepieniu współczesnej świątyni. „Wszystko to minione wieki budowały, wciąż budowały, wciąż wznosiły i szły z ufnością w jutro” - zanotował Gołubiew. „Ta «wizja z dna», zaledwie siedem lat po wojnie, poruszała do głębi, wzbudzała wiarę, nagłą radość [...]. Patrzyliśmy nie tylko w tę przebrzmiałą dziś historię, lecz w lata, które dopiero ku nam nadbiegną, w nieodgadnioną przyszłość”.

„Życia nie da się zatrzymać. Każdy koniec to zarazem początek [...] Zaczynamy naszą wędrówkę. Jej kres pozostaje nieznany - jak każdy ludzki kres. A zresztą może w ogóle nie ma kresu? Może jest tylko coraz nowy początek i nigdy nie kończące się trwanie?” - pisał A. Gołubiew w 1957 r. w „Tygodniku Powszechnym”. W opowiadaniu „Kołek” z niedokończoną książką „Wśród jezior, ludzi i pól” znajdujemy lapidarny zapis prozaicznej czynności wbijania w ziemię... śledzia od namiotu. Oto pisarz patrzy, jak kawałek metalu z trudem wchodzi w twarde grunto, opornie przebija korzenie, opiera się na skraju granitu. „Poszedł dalej! Podtrzymywany przez rozszczepiony korzeń, który go trzyma, mimo że wszedł tylko na 1/3 swojej długości. Mrówka w poszukiwaniu żywności wspinająca się po lince namiotu”. Refleksję kończy prostym, choć zaskakującym głębią spojrzenia, zdaniem: „JAKOŚ TAK ZBUDOWANY JEST ŚWIAT”.

## „Nikt z nas nie jest samotny tylko przez przypadek”

- pisał ks. Jan Twardowski. Bywa, że ciężko na nią sobie zapracowujemy. Nie da się żyć bez poczucia przynależności. Podobnie jak nie ma racji istnienia drzewo bez korzeni, statek bez kotwicy. Miotany falami rozbija się na pierwszej lepszej skale. Można stworzyć namiastki: zamiast ojczyzny wybrać wizję konformistycznej i kosmopolitycznej rzeczywistości, w miejscu rodziny postawić znajomych z facebooka, kolegów z pubu czy stadionu. Urządzić się w świecie bez Boga, nadziei. Ale wtedy szybko okaże się, że nie da się funkcjonować bez codziennej dawki alkoholu, antydepresantów. Ba, można stworzyć sobie wizję Ko-



ścioła bez przynależności do wspólnoty! Z pakietem prawd i dogmatów ułożonym na swoją miarę, indywidualną „duchowością”, obrzędami. Ale taki „Kośćcioł” nie wyprowadzi z więzienia własnego „ja” - co najwyżej uczyni je przestronniejszym i wygodniejszym.

Kilka lat temu w Wielkiej Brytanii zapanowała moda na uliczny stream. Polegał on na tym, że ludzie na specjalnym stelażu przytwierdzonym do ramienia montowali kamery, które non stop transmitowały ich życie: spotkania ze znajomymi, wizyty w restauracji, ulicę, odwiedziny w galerii handlowej. Można było wykupić płatny dostęp do przekazu online. Okazało się, że z możliwości korzystały tysiące ludzi - samotnych, niewychodzących z domu, niemających przyjaciół, rodziny. To było dla nich okno na świat. Codzienna dawka opium pozwalająca oszukać rozpaczą.

## „Samotność rozdzielonych zmysłów”

jest faktem. Wypełnia po brzegi nasz świat. Inna to jednak samotność niż np. ta sprzed 100 lat. Rewolucja te-

lekomunikacyjna sprawiła, że liczba osób, z którymi codziennie się kontaktujemy, lawinowo wzrosła. „Ciągle gadam!” - reklamowała się swego czasu jedna z dużych sieci telefonii komórkowych. Czy to „gadulstwo” podobne jest temu sprzed epoki „globalnej wioski”? Dawniej rozmowa była spotkaniem ludzi, którzy nie tylko mówili, ale wyglądali, pachnieli, dotykali się nawzajem. Dziś twarze zastąpiło szklane odbicie na ekranie, słowa - ciągi wyrazów, znaków, emotikonów. Nastąpiło coś, co fachowo nazywa się „rozdzieleniem komunikujących się zmysłów” - dochodzą do nas głos i obraz, ale zanikają doświadczenia, które niosły ze sobą inne zmysły: smak, węch, dotyk. Nie ma miejsca na dotyk ciepłej dłoni, który tak wiele mówi. „Samotność rozdzielonych zmysłów” - nienazwana, nieuświadomiona - rodzi tęsknotę za światem bardziej ludzkim, wypełnionym empatią, bliskością. Światem, gdzie technologia jest co najwyżej drogą do celu, a nie celem samym w sobie.

„Człowiek jest stworzony do relacji, bez drugiego człowieka choruje. Jesteśmy małpami, musimy mieć 70 małp, których twarze rozpoznajemy, kilka, którym ufamy i jedną, której z wzajemnością pozwalamy się iskać” - napisał Robert Tekieli na swoim blogu fb. To nie naturalizm, a głęboka, choć satyrycznie ujęta prawda o nas. „Z tej potrzeby powstają barwy. Kibice piłkarscy, emo, punki, k-popy. Ubiegają się tak, by się wyróżnić i rozpoznać. Ustawki kibolskie, Pruszków kontra Wołomin, wieś z wsią na zabawie w remizie to również odrobinę przejawskrawiona forma okazywania wierności swej wspólnotce. Nowożytność jest czasem alienacji, dystrofii tkanki społecznej, indywidualizacji. W Odessie ludzie przesiadają na ławeczkach przed blokami, w Polsce można jeszcze wpaść do przyjaciół bez zapowiedzi. Społeczeństwa zachodnie są już złożone z monad. Rozwody, zanik więzi międzypokoleniowych, utrata instynktu macierzyńskiego, takie są efekty postępu rozkładu”.

Potrzebujemy siebie. Pamięci: skąd wychodzimy i dokąd idziemy. Dumy, że nie wzięliśmy się znikąd. Bliskości. Bo ona daje siłę i niesie nadzieję.

KS. PAWEŁ SIEDLANOWSKI

Nie da się żyć bez poczucia przynależności: do określonej kultury, historii, narodu. Podobnie, jak nie ma racji istnienia drzewo bez korzeni, statek bez kotwicy. Miotany falami rozbija się na pierwszej lepszej skale.



# Otwarcie na Boży głos

Jeżeli będziemy tak jak św. Józef przyjmować do swojego życia Jezusa i Maryję, wtedy możemy wzrastać w szkole czystości. A wiemy, że wiele kryzysów małżeńskich, rodzinnych zaczyna albo przejawia się w problemach z czystością - mówi ks. Mateusz Dudkiewicz, współautor książki „Serce Ojca”.

Z okazji ogłoszenia roku 2021 w Kościele Rokiem św. Józefa papież Franciszek opublikował list apostolski „Patris corde” („Ojcowskim sercem”). Przypomina w nim, że ojcowskim sercem „Józef umiłował Jezusa, nazywanego we wszystkich czterech Ewangeliach «synem Józefa», który „miał odwagę podjąć się prawnego ojcostwa Jezusa”. Podkreśla, że po „Maryi, Matce Bożej, żaden święty nie zajmuje w nauczaniu papieskim tyle miejsca, co Józef, Jej oblubieniec”. „Bł. Pius IX ogłosił go «patronem Kościoła katolickiego», czcigodny Pius XII przedstawił jako «patrona robotników», a św. Jan Paweł II jako «opiekuna Zbawiciela». Z kolei ludzie „przyzywają go jako «patrona dobrej śmierci»”.

W liście papież wskazuje na cztery cechy serca opiekuna Jezusa: posłuszeństwo, czułość, przyjmowanie i odwagę. Te przymioty wzięli na warsztat ks. Mateusz Dudkiewicz i dietetyk Marek Zaremba, przygotowując rekolekcje zawierzenia przez przeczyste serce św. Józefa zaprezentowane w książce „Serce Ojca”.

## Gotowi na wezwanie

Zapytany o czerpanie z postawy posłuszeństwa św. Józefa, ks. M. Dudkiewicz odpowiada, że trzeba walczyć ze stereotypem, iż człowiek, który jest posłuszny Bogu, coś traci i jest nieszczęśliwy. - Przykład św. Józefa pokazuje, że otwarcie się na Boży plan - bycie posłusznym, nasłuchiwanie tego, co Bóg chce nam powiedzieć - jest drogą

do szczęścia. Św. Józef jest przykładem człowieka, który wygrał swoje życie właśnie dzięki temu, że zaufał słowom anioła, by wziął matkę, Dziecię i zaopiekował się nimi. Tym samym otworzył się na Boży plan. Dla nas jest ważne, żeby nie ograniczać się tylko do tego, co zaplanujemy, ale otworzyć na Boży głos, na wezwanie, które Pan Bóg ma dla nas - tłumaczy kapłan.

Mówiąc o czułym sercu św. Józefa, papież Franciszek odwołuje się do przebaczenia, miłosierdzia oraz bezpośrednio do sakramentu pokuty i pojednania, gdzie doświadczamy czułości Ojca Niebieskiego. - Tego, który, jak w przypowieści o miłosiernym ojcu, czeka na powrót syna marnotrawnego nie po to, żeby go potępić, wyciągnąć konsekwencje, ale by go przytulić, dać szatę, pierścień, sandały. By nauczyć go na nowo, jak być dziedzicem królestwa - wyjaśnia ks. Mateusz. I zaznacza, że w kontekście czułości potrzebujemy najpierw doświadczenia Bożej miłości, przebaczenia, miłosierdzia. - Wtedy też potrafimy być miłośni, bardziej wyrozumiali, życzliwi, czuli wobec tych, którzy są nam w jakiś sposób powierzeni - zwraca uwagę kapłan.

## Przyjąć wyciągniętą rękę

Przyjmujące serce św. Józefa jest związane z otwartością. Pytanie fundamentalne - jak zaznacza ks. M. Dudkiewicz - brzmi: czy to, że kształtuje więź z Bogiem, sprawia, że jestem lepszym czy gorszym człowiekiem? Jestem ubogim i ograniczonym czy moje życie nabiera nowego blasku, bogactwa i otwiera się na nieograniczoną perspektywę? - Dobra nowina chrześcijaństwa - widzimy to doskonale w życiu Maryi i Józefa - jest taka, że człowiek, który otwiera się na Boże działanie i przyjmuje łaskę Chrystusa, jest człowiekiem szczęśliwym, wygranym. To „fiat”, czyli „tak” Maryi, to Józefowe niewypowiedziane, ale na wskroś biblijne „serviam” - „będę służył”, które jest przeciwieństwem szatańskiego „non serviam” - „nie będę służył”, pokazują, że warto przyjąć wyciągniętą rękę Boga, bo wtedy stajemy się bardziej sobą, możemy być ludźmi spełnionymi. Chrystus po to stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał, żeby przywrócić człowiekowi, ludzkości i światu właściwą miarę, abyśmy mogli odkryć na nowo, co to znaczy być w pełni sobą, czyli jak najbardziej przypominającym Boga. Bo przecież wszyscy jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo - podkreśla kapłan.

Z kolei odważne serce Józefa uczy ewangelicznej drogi środka. Nie chodzi o to, żeby być chojrakiem, ale też nie chować głowy w piasek. - Odwaga związana jest z tym, że potrafimy zaufać i w sposób mężny podążać za wy-



FOT. PIVABANK.COM

Przykład św. Józefa pokazuje, że otwarcie się na Boży plan - bycie posłusznym, nasłuchiwanie tego, co Bóg chce nam powiedzieć - jest drogą do szczęścia.

znaczonym planem, za głosem, którego być może do końca nie rozumiemy, ale któremu ufamy, bo zawierzyliśmy i wiemy, komu zawierzyliśmy - zaznacza ks. Mateusz. I dodaje: - Odwaga to także umiejętność wytrwania wtedy, kiedy okoliczności zewnętrzne wydają się przeczyć temu, co mamy w głowie. Mimo wszystko odważamy się iść w tę stronę, aby realizować Boże wezwanie. W życiu Józefa ciągle były powody do tego, by narzekać, marudzić, ale on odważnie stanął na wysokości zadania i chronił Świętą Rodzinę, realizując Boży plan.

Św. Józef to także skuteczny orędownik w czystości. - Myślę, że w świecie, w którym żyjemy, gdzie co czwarte pytanie w przeglądarce internetowej dotyczy stron pornograficznych, coraz bardziej potrzebujemy jego wstawienictwa, przykładu. Św. Józef nie był, jak Matka Boża, niepokalanie poczęty, był skażony grzechem pierworodnym, a jednak potrafił w szacunkiem i w sposób piękny, czysty przeżyć swoje życie razem z Maryją i Jezusem - wyjaśnia ks. M. Dudkiewicz. I wskazuje: - Jeżeli będziemy tak jak św. Józef przyjmować do swojego życia Jezusa i Maryję, wtedy możemy wzrastać w szkole czystości. A wiemy, że wiele kryzysów małżeńskich, rodzinnych zaczyna albo przejawia się w sferze czystości. HAH

## 3 PYTANIA



MAREK ZAREMBA

WSPÓLAUTOR  
KSIĄŻKI  
„SERCE OJCA”

### 1 O św. Józefie mówi się jako o ideale prawdziwego mężczyzny. Jak czerpać z jego doświadczeń?

Nie jest łatwo naśladować św. Józefa, ale zawsze możemy próbować. Należy spojrzeć na litanię do św. Józefa i wezwania. Posłuszeństwo, męstwo, roztropność, czułość, wierność stanowią klucze do męskości, których dziś potrzebujemy. Męskość to przede wszystkim rodzina, ojcostwo. To post od obojętności względem Boga, drugiego człowieka, siebie, rodziny. Oderwanie się od przestrzeni uzależnień, czyli strefy, która zabiera czas na bycie ojcem, mężczyzną. To też droga do formacji, modlitwy. A św. Józef jest mężczyzną i ojcem spełnionym. Mało tego, jest świętym, który wskazuje, że mimo rozczarowań, jakie go spotykały, mimo tego, że Pan Bóg zmienia jego plany, my, jako mężczyźni, powinniśmy tak jak on filtrować nasze życie przez wolę Bożą.

### 2 Jak być odpowiedzialnym mężem i ojcem na wzór tego świętego?

Być jak Józef to przede wszystkim być człowiekiem czynu. Nie bać się realizować woli Bożej, być człowiekiem odważnym, posłusznym woli Bożej, przyjmującym tę wolę z radością, ale przede wszystkim być też czułym. Czułość to też miłość dotyku związana z czystością. Dziś potrzebujemy jak nigdy dotąd czystości naszego serca w relacjach. Ojciec prawdziwy to nie taki, który jest tylko ojcem kontrolującym, tylko mężczyzną, który faktycznie jest blisko, kto zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Umieć kochać i służyć, pokazać siłę wiary, miłości i dawać przykład przede wszystkim naszym dzieciom. Św. Józef kochał ubóstwo - bardzo dużo jest dziś ludzi ubogich w sercach, przekarmionych materialnie, a niedokarmionych duchowo. Józef pokazuje nam, że chlebem powszednim naszego życia jest miłość, a nie tylko ten chleb materialny, uganianie się za pracą, perfekcjonizm - to są rzeczy, które rujną życie, rodziny. Chcemy zaspokoić nasze dzieci materialnie, a tak naprawdę one są strasznie często niedożywione duchowo, bo my sami jesteśmy wyczerpani pracą fizyczną i nie mamy czasu na głęboką, prawdziwą modlitwę, formację, adorację Boga, Eucharystię. Dlatego św. Józef doskonale wpisuje się swoim świadectwem życia w to, by nie tracić czasu na bzdury, tylko zabrać się za życie w pełni.

### 3 1 maja Kościół obchodzi uroczystość św. Józefa, patrona ludzi pracy. W jaki sposób go naśladować?

Praca jest bezsprzecznie konieczna. Człowiek wtedy jest spełniony. Trzeba badać, pytać swoje serce, czy praca, którą wykonuję, mnie uszlachetnia. Dwóch ludzi zapytano na budowie, dlaczego pracują. Jeden odpowiedział, że musi pracować, by utrzymać rodzinę, drugi: że budują tu piękny budynek. Oczywiście obie odpowiedzi są odpowiednie, ale czasem jest tak, że budzimy się z niczym. Pracujemy tylko dla tej materii, a trzeba to robić dla Królestwa Bożego. Trzeba badać swoje serce, prosić św. Józefa i wkładać też trud w budowanie królestwa miłości, królestwa Boga, aby nie wstydić się Kościoła, modlić się, pokutować, podejmować posty z radością. Po to, żeby wzbudzać w sobie tę pracę, która faktycznie uszlachetnia, i te marzenia, które mamy dziś o rodzinach. Wszystko to związane jest z działaniem, czyli z pracą.

## KONKURS

Mamy dla Państwa pięć książek „Serce Ojca” od wydawnictwa Esprit. By wziąć udział w konkursie, należy wysłać SMS o treści: **ECHO1.odpowiedź na numer 7168 (1,23 zł z VAT) od czwartku, 29 kwietnia, od godz. 10.00, do środy, 5 maja, do godz. 22.00.** Wygra pięć osób, które najciekawiej odpowiedzą na pytanie: „W jaki sposób czerpiesz ze świadectwa świętych?”. Uwaga - odpowiedź nie może przekroczyć 160 znaków. Regulamin znajduje się na stronie [www.echokatolickie.pl](http://www.echokatolickie.pl). Listę nagrodzonych zamieścimy w 19 nr. „Echa”.



Ks. Marek Dudkiewicz, Marek Zaremba, *Serce Ojca*. Rekolekcje zawierzenia przez przeczyste serce św. Józefa, Esprit, Kraków 2021.



# Dobry czas na refleksję

Rozmowa z **prof. Wojciechem Roszkowskim**, ekonomistą, historykiem i nauczycielem akademickim, profesorem nauk humanistycznych.

Przypadające na ten sam dzień święta Konstytucji 3 maja i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski pięknie pokazują, jak ważna w historii polskiego narodu była religia...

I jest nadal, jednak przez sposób narracji o codziennym życiu w głównych mediach rzeczywisty obraz staje się zamulony, rozmyty. Bo przeciętny Polak żyje dzisiaj reklamami mydła i powiśla, audycjami typu „ukryta prawda”, czas ma wypełniony dosyć wątpliwą jakością opowieścią o życiu codziennym, pośpiechem. Natomiast zapominamy o tym, o czym kiedyś powiedział papież, że każdy człowiek rozumny musi czasem zadawać sobie pytanie: po co tu jest i jaki sens ma jego życie? A to, z czym mamy na co dzień do czynienia, wypiera tę ukrytą myśl przez głupstwo. Nie twierdzę, że cały czas mamy zastanawiać się nad sensem życia, ale dziś nie robimy tego prawie wcale. Nawet w Kościele, który powinien nas skłaniać do tej refleksji, nie zawsze tak się dzieje i także ludzie wierzący mają deficyt refleksji: na czym stoimy, z czego wynikają fundamentalne zasady, jak prawda - fałsz czy kim jesteśmy. Często powtarzamy tylko stereotypy, które daliśmy sobie mówić.

**Ten stan przekłada się na nasz stosunek względem drugiego człowieka. Dobitnie pokazuje to obecny poziom skłócenia polskiego społeczeństwa...**

Wydało mi się, że to konsekwencja tego braku fundamentalnej refleksji, o której wspominałem, i tego zamulenia naszej świadomości różnymi pseudowydawnictwami. Analizujemy, co kto powiedział, jakie głupstwa się wydarzyły. Zajmujemy się banałami bardzo często w kontrze do drugiego człowieka. Zamiast roztrząsać, co głupiego ktoś powiedział, zastanówmy się, co mądrego my mamy do powiedzenia.

**Czy ktokolwiek jeszcze zastanawia się, co tak naprawdę świętujemy 3 maja? Co zostało z tamtych ideałów? Czy dziś jest miejsce na patriotyzm?**

To pytanie, które warto zadawać, bo zapisy Konstytucji 3 maja już nas nie dotyczą. Tam była mowa o ochronie chłopów, likwidacji liberum veto, dynastii panującej. Jednak ta konstytucja była bardzo ważna, bo stanowiła próbę ratowania państwa. I to jest istota rzeczy, o której większość naszego społeczeństwa dziś w ogóle nie myśli. Co to znaczy państwo, czy jest nam do czegoś potrzebne, czy ono ma nam tylko coś dawać, a my od niego brać? Czy jest to jednak wspólna odpowiedzialność?

Szybko zapomnieliśmy, co to było państwo komunistyczne, o ograniczonej suwerenności, gdzie rządili nami obcy, niszcząc naszą substancję narodową. Dzisiaj młode pokolenie rzadko ma refleksję o tym, że to państwo jest gwarantem ich bezpieczeństwa i tożsamości.

**W trudnych dziejowo momentach religia katolicka nam - jako państwu - pomagała: chrzest uniezależnił nas od Niemców, wiara mobilizowała do obrony przed Tatarami, potem dzięki niej przetrwaliśmy powstania, wojny, komunizm... Dziś wróg wie, że jeśli zniszczy tę zaporę, pokona nas?**

W debacie świeckiej w Polsce pomyślane są porządki. Kościół nie jest instytucją polityczną, która zbawi nasze państwo. Kościół nie jest od tego, by ingerować w życie partyjne, tworzyć dywizje - i bardzo dobrze. Siłą Kościoła jest działanie na nasze sumienia, odpowiedzialność - wszystkie te rzeczy, które można określić słowem „cnoty”. Tylko proszę zauważyć, jak to brzmi, bo czym właściwie są dzisiaj cnoty? Kojarzą się z archaizmem, a przecież cnoty to te wartości duchowe, które ratują cywilizację. To męstwo, rozważa, mądrość, odpowiedzialność itp. - elementy budujące siłę państwa. Czy to jest mieszanie się Kościoła do polityki? Jeżeli tak, to odwrotnością są hasła „róbta, co chceta” i te, które trzeba wykropkować.

**Wydał Pan niedawno książkę „Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia”, wcześniej były „Roztrząskane lustro” i „Bunt barbarzyńców”. Skąd pomysł, by zająć się tymi tematami?**

Motywy do napisania każdej z tych książek był inny. O „Roztrząskanym lustrze” czy „Buncie barbarzyńców” można powiedzieć, że to raczej odpowiedź na wyzwania współczesnego czasu, który niesie bardzo niepokojące zjawiska, m.in. upadek cywilizacji zachodniej. Bo problem jest taki, że wiele osób w ogóle nie potrafi zauważyć tego, co się dookoła dzieje. Nie chcą zaakceptować faktu, iż roztrząskali lustro i boją się w nim przejrzeć. Z kolei „Historia chrześcijaństwa” to efekt moich wieloletnich zainteresowań. Motywem, dla którego doprowadziłem ten projekt do końca, był współczesny kryzys Kościoła i to, że niektórzy prorokują jego upadek. Musimy pamiętać, że nic w życiu nie jest nieuchronne, ale są też siły, które pewne procesy mogą przyspieszyć. Choć kryzys jest niewątpliwym, ja chciałem wyłowić z historii Kościoła

jedną rzecz: że kryzys jest nieuchronnie związany z Kościołem. Kościół to instytucja założona przez Chrystusa, ale realizowana przez ludzi. A ci są niedoskonalymi, zdarzają się im wloty i upadki spowodowane wewnętrznymi problemami doktrynalnymi, osobistymi, słabością ludzi i zewnętrznymi: presją, prześladowaniami itd.

**Czy Europa, w tym także Polska, zapominają, skąd wywodzą swoje korzenie?**

Polska może trochę mniej, ale znajomość historii Kościoła w Europie jest w tej chwili minimalna. Doświadczyłem tego w europarlamencie, będąc europosem. Kiedy rozpoczęto projekt budowy Domu Historii Europejskiej, miałem w ręku projekt wystawy sformułowany i podpisany przez kilkunastu profesorów wybitnych uczelni europejskich. Oni napisali zdanie, które mnie zszokowało: że chrześcijaństwo powstało w IV w. z połączenia tradycji judaistycznej i organizacji kościelnej. To jest tak fundamentalna bzdura, że trudno sobie wyobrazić, by profesor historii mógł się pod czymś takim podpisać! Zadałem sobie wówczas pytanie: co przeciętny Europejczyk wie o historii Kościoła? Niewiele, co zresztą potwierdza przykład mojej edukacji szkolnej. Czego dowiadaliśmy się o historii Kościoła podczas lekcji? Prawie nic, a jeżeli już, to samo zło. Więc skąd przeciętny Polak katolik ma wiedzieć, co jest fundamentem, jaka jest historia. Zdanie o tym, że te pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa nie istniały, dobitnie to pokazuje. To odprysk dziwnej tezy, że Konstantyn stworzył chrześcijaństwo jako religię państwową. Te straszne bzdury są - niestety - obecne w mainstreamowym przekazie o historii cywilizacji i Europy. Nie zapomnę zdania z „Historii Europy” Normana Davisa, gdzie twierdzi on, że Chrystus nie założył Kościoła.

**Co ciekawe, założyciele Unii Europejskiej bardzo mocno podkreślali jej chrześcijańskie korzenie, a Robert Schuman, autor deklaracji, która dała podwaliny Unii, został ogłoszony sługą Bożym, trwa jego proces beatyfikacyjny.**

No właśnie: co się stało z Unią Europejską... Dziś jej twarzą nie jest Robert Schuman, tylko Altiero Spinelli, czyli autor federacyjnego projektu państwowego, włoski komunista. Odjechaliśmy do komunizmu: miękkiego, gdzie etyka jest zależna, mamy pełen relatywizm moralny, a gdy ktoś podnosi Dekalog, inni natychmiast protestują. Fundament został kompletnie skruszony.



**Siłą Kościoła jest działanie na nasze sumienia, odpowiedzialność - wszystkie te rzeczy, które można określić słowem „cnoty”. To męstwo, rozważa, mądrość itp. - elementy budujące siłę państwa. Czy to jest mieszanie się Kościoła do polityki?**

**Czy postulowane przez środowiska lewicowe oddzielenie państwa od Kościoła ma jakiegokolwiek uzasadnienie?**

To jakiś samobójczy pęd nienawiści do Kościoła, który nie zawsze jest, ale powinien być rzecznikiem cnót budujących społeczeństwo. Ta cała nowomowa lewicowa atakuje skandale kościelne, a przecież nikt nie jest idealny. Jednak ponieważ Kościół niesie jakieś wartości oparte na Dekalogu, nie da się go zastąpić. Dzisiejsza lewica nie jest lewicą, ale szkodnikiem cywilizacyjnym, który rozbija takie pojęcia, jak wartości, rodzina, są rzecznikami relatywizmu moralnego, przy którym żadne społeczeństwo się nie ostanie.

**Został Pan poproszony o współpracę przy szkolnych podręcznikach do historii. Czy zgadza się Pan ze słowami ministra edukacji, że „nauka albo religii, albo etyki będzie obligatoryjna, by do młodzieży docierał jakiegokolwiek przekaz o systemie wartości”?**

W pełni się z tym zgadzam. Szanuję poglądy czy stanowiska ludzi, którzy mają wątpliwości co do wiary w Boga. Jednak młode pokolenie trzeba uczyć etyki. W moim przekonaniu najlepszym fundamentem nauczania etyki są Dekalog i doktryna Kościoła. Ale jeżeli ktoś uważa, że można to wytłumaczyć na innej podstawie (choć moim zdaniem nie da się) i będzie uczył zasad moralnych, to dobrze. Natomiast jeżeli się walczy i z religią, i z etyką w szkołach, to jest się zwolennikiem tych demonstracji, których hasła trzeba wykropkować. Bo wtedy wszystko jest dozwolone, zależy tylko, kto krzyczy głośniej, kto ma więcej siły.

Dziękuję za rozmowę.

NOT. JAG

## KONKURS

Mamy dla Państwa trzy książki „Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia” od wydawnictwa Biały Kruk. By wziąć udział w konkursie, należy wysłać SMS o treści: **ECHO2.odpowiedź na numer 7168 (1,23 zł z VAT) od czwartku, 29 kwietnia, od godz. 10.00, do środy, 5 maja, do 22.00.** Wygrają trzy osoby, które najciekawiej odpowiedzą na pytanie: „Czy religia jest ważna w życiu narodu i dlaczego?”. Uwaga - odpowiedź nie może przekroczyć 160 znaków. Regulamin znajduje się na stronie [www.echokatolickie.pl](http://www.echokatolickie.pl). Listę nagrodzonych zamieścimy w 19 nr. „Echa”.



Wojciech Roszkowski, *Historia chrześcijaństwa. Świętości, upadki i nawrócenia. Od narodzin Jezusa do upadku Konstantynopola, Biały Kruk, Kraków 2021.*



# Przez życie z Maryją

Powołane 300 lat temu Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski odrodziło się i na nowo szerzy kult Matki Bożej Królowej Polski w akcie zawierzenia się Jej Niepokalanemu Sercu.

**R**eaktywowane przed dekadą Bractwo NMP Królowej Korony Polski jest kontynuatorem Bractwa Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej z Jasnej Góry i Znalezienia Krzyża Świętego - tak brzmiała pierwotna nazwa bractwa, które powołał do istnienia papież Klemens XI breve apostolskim „Cum sicut accepimus” z 27 kwietnia 1718 r., a rok po koronacji jasnogórskiego wizerunku Najświętszej Maryi Panny, która miała miejsce 8 września 1718 r., nastąpiła uroczysta introdukcja bractwa.

Okazją do odrodzenia były pierwszosobotnie zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski organizowane na Jasnej Górze systematycznie od 2002 r. i przyciągające ludzi z całej Polski. Bractwo NMP Królowej Korony zostało reaktywowane 24 kwietnia 2013 r. dekretem Ojca Generała Zakonu Paulińskiego o. Izydora Matuszewskiego. Jego opiekunem duchowym został o. Albert Szustak OSPPE, a starszą bractwa - Maria-Emanuel Dziemian, która wcześniej organizowała pierwszosobotnie zawierzenia. Członkowie wspólnoty szerzą kult Matki Bożej w kraju i poza jego granicami.

## Zawierzyć Maryi

W każdą pierwszą sobotę miesiąca w Kaplicy Cudownego Obrazu - w indywidualnym akcie - pielgrzymi zawierają Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski samych siebie, swoje rodziny, miejsca pracy, parafie, szkoły, samorządy, gminy, powiaty, miasta, wspólnoty, a także swoje trudne, niekiedy wręcz beznadziejne sytuacje życiowe, plany na przyszłość, prośby o zdrowie, cud uzdrowienia z choroby, czyjeś nawrócenie, łaskę wiary czy uporządkowanie życia sakramentalnego, ufną w słowa Matki Bożej wypowiedziane w Fatimie: „Moje Niepokalane Serce zatriumfuje”.

- Zaczynamy o 16.00 od modlitwy różańcowej wynagradzającej, po której jako opiekun bractwa i wspólnoty zawierzenia kieruję do zebranych słowo powitania i poddaję myśl do refleksji, która ma towarzyszyć, inspirować nas w danym miesiącu. Następnie Maria-Emanuel Dziemian wyjaśnia, na czym polega zawierzenie i przygotowanie do niego, jak rozumieć treść aktu zawierzenia itp. Przytacza świadectwa osób, które przez zawierzenie się Niepokalanemu Sercu Maryi otrzymały konkretne łaski. Zebrani mają również okazję wysłu-



Pierwszosobotnie zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski organizowane jest na Jasnej Górze systematycznie od 2002 r.

chać konferencji maryjnej wygłoszonej przez jednego z ojców - tłumaczy o. Roman Wit, od 2017 r. pełniący funkcję opiekuna bractwa. O 18.30 rozpoczyna się Msza św., w czasie której - zawsze po Komunii św. - dokonuje się akt zawierzenia. - Po pieśni kończącej Mszę św. w ciszy każdy indywidualnie odczytuje uroczysty tekst zawierzenia i oddaje Matce Bożej przed Jej świętym wizerunkiem wszystkie intencje, które ma w swoim sercu i wypisał je na akcie. Podczas godziny przeznaczony na świadectwa każdy może powiedzieć o tym, co poprzez zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi dokonało się w jego życiu duchowym czy moralnym,

**Bractwo jest dla wszystkich pragnących iść przez życie z Matką Bożą, która będąc Królową naszej ojczyzny, z Jasnej Góry spogląda z miłością na nasz naród.**

jakie łaski otrzymał, co się zmieniło np. w relacjach międzyludzkich czy rodzinnych. Program zamyka Apel Jasnogórski o 21.00. Przed pandemią ważnym punktem tych spotkań była Droga krzyżowa o 13.00 i przygotowanie duchowe, podczas którego wiele osób mogło skorzystać ze spowiedzi świętej - dodaje paulin.

## Dzieło rośnie w siłę

Agnieszka i Jarosław Klimowiczowie z Piszczaca po raz pierwszy uczestniczyli w pierwszosobotnim zawierzeniu w 2016 r., ogłoszonym przez papieża Franciszka Rokiem Miłosierdzia. Jak mówią, nastąpił wtedy modlitewny szturm na Jasną Górę. Od tamtej pory byli tam z córkami prawie co miesiąc, łącznie 29 razy - z potrzeby serca i zachwytu wspólnotową modlitwą przed wizerunkiem Pani Jasnogórskiej. - Wstąpiliśmy do bractwa. By działać w posłuszeństwie wobec władz naszej diecezji, inicjatywę przedstawiliśmy bp. K. Gurdzie, który udzielił nam błogosławieństwa. Do rąk wszystkich biskupów w Polsce trafił zresztą statut bractwa przekazany przez o. R. Wita - mówi A. Klimowicz pełniąca w zarządzie bractwa rolę sekretarza.

Pierwszą parafią diecezji siedleckiej, która zawierzyła się Matce Bożej, był Piszczac. Dołączyły do nich parafie w Sławatyczach, Połosekach, Górkach, Hadynowie, Neplach, Kopytowiu, Wisznicach, Jabłecznej, Szpakach i Nowodworze. Ze względu na trudności spowodowane pandemią od sierpnia 2020 r. w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Kopytowiu w pierwsze soboty miesiąca A. i J. Klimowiczowie uczestniczą wraz z parafianami w Mszy św. wynagradzającej odprowadzanej przez ks. Eugeniusza Juszczyka i wspólnej modlitwie zawierzenia. Natomiast od marca 2021 r. w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Szpakach nabożeństwo to odprowadzane jest pod przewodnictwem ks. Sławomira Harasimiuka.

LI

# Owocne zawierzenie

**PYTAMY O. Romana Wita OSPPE, opiekuna Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski**

**Co dla Ojca znaczy zawierzyć Maryi?**

Chociaż od dziecka nauczony byłem wielkiej czci do Matki Bożej, posługując w bractwie i prowadząc pierwszosobotnie zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, ciągle na nowo odkrywam, że do Matki Bożej przychodzi się jak do mamy, aby powiedzieć o wszystkich sprawach, które nas nurtują: i tych codziennych, powszednich, i tych bardzo poważnych dotyczących rodziny czy spraw naszego narodu. Uczestnicząc w zawierzeniu i będąc świadkiem zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, mam poczucie dotknięcia ogromu łask, jakie płyną przez Niepokalane Serce Matki Bożej, Jej wielkiej troski o mnie i każdego człowieka.

**Co łączy osoby, które decydują się na przynależność do Bractwa Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski?**

Bractwo jest dla wszystkich pragnących iść przez życie z Matką Bożą, która będąc Królową naszej ojczyzny, z Jasnej Góry spogląda z miłością na nasz naród. Nowe osoby przyjmowane są podczas rekolekcji prowadzonych przez bractwo. Uczestnikom pozwalają one rozpoznać, czy gotowi są szerzyć kult Niepokala-

nego Serca Maryi Królowej Polski. Z oczywistych względów w ubiegłym i bieżącym roku takie rekolekcje nie mogły być przeprowadzone we wszystkich kwartalnych terminach. Mimo pandemii udało nam się zorganizować dwie tury rekolekcji brackich w roku 2020. Nadrzędnym zadaniem bractwa jest szerzenie kultu Niepokalanego Serca Maryi. To cel naszej pracy na Jasnej Górze i wszędzie tam, dokądkolwiek udajemy się z posługą. W naszym sanktuarium w każdą pierwszą sobotę ma miejsce zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. Nawiązuje ono do idei wynagradzania za grzechy świata, o co Matka Boża prosiła w Fatimie, i odbywa się według stałego programu.

**Jak Bractwo NMP Królowej Korony Polski, realizując misję pierwszosobotnich zawierzeń, radzi sobie z ograniczeniami związanymi z pandemią?**

W naszym sanktuarium przestrzegamy wszystkich norm, jakie narzuca reżim sanitarny. Pandemia pozwoliła jednak docenić środki masowego przekazu i uświadomiła, jaką mają siłę. Spotkania są transmitowane przez youtube i facebook, do których przekierowanie można znaleźć na stronach naszego

bractwa pod adresami [www.avemaryja.pl](http://www.avemaryja.pl) i [www.bractwokrolowejpolski.pl](http://www.bractwokrolowejpolski.pl). Duchowo mogą się za ich pośrednictwem łączyć ludzie z całego świata. Dzięki temu w zawierzeniach Niepokalanemu Sercu Maryi uczestniczą nie tylko osoby z Polski czy Europy, ale też np. USA, Kanady czy Australii, łącznie kilkadziesiąt tysięcy osób. Polacy rozsiani po świecie łączą się z nami w akcie zawierzenia. Dają też świadectwa - dzwonią albo piszą, ile łask otrzymali, będąc na Jasnej Górze duchowo.

**Czy idea pierwszosobotniego zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski szerzy się na gruncie parafii?**

Wielu proboszczów podjęło taką ideę. W Wielkim Poście głosiłem rekolekcje w dwóch takich parafiach - w Szpakach w diecezji siedleckiej oraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Szczecinie. Ich proboszczowie najpierw przyjeżdżali z pielgrzymami na Jasną Górę i zawierzali się indywidualnie, teraz robią to w parafii. Podobnie czynią też inni: dokonują się zawierzenia indywidualne, ale też rodzin, parafii, szkół, instytucji czy zgromadzeń zakonnych. Mamy 12 aktów zatwierdzonych przez ojca generała naszego zakonu.

**Zawierzenie można ponawiać?**

Trzeba to robić każdego dnia! Służy temu krótka modlitwa z Aktem zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi, Królowej Polski do codziennego odmawiania. To wielka pomoc, by przejść przez sprawy codziennego życia, nieraz bardzo trudne.

**Bóg zapłać za rozmowę.**



# U Mamy w domu

Rozmowa z **br. Dariuszem Brylą OFMCap**, który posługiwał w sanktuarium Świętego Domku w Loreto.

**Przez osiem lat posługiwał Brat we włoskim Loreto. To niezwykle sanktuarium, bowiem nie czci się tu przede wszystkim wizerunku Matki Bożej, ale Jej rodzinny dom. Podobno ten sam, w którym Niepokalana przysłała na świat i przeżyła spotkanie z Archaniołem?**

Rzeczywiście, sanktuarium w Loreto pod wieloma względami jest niezwykle. Przybywając tam, już z daleka możemy zobaczyć piękną bazylikę przypominającą wyglądem obronną fortecę. Wewnątrz mieści się szczególny skarb, „drogocenna perła ukryta w pięknej szkatule” - jak mówiła św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Na frontonie XVI-wiecznej bazyliki widnieje duży napis, który odsłania tajemnicę tego miejsca: „Bożej Rodzicielki Dom, w którym Słowo stało się Ciałem”. Mieści się on pod okazałą kopułą, w rzeźbionej obudowie wykonanej z białego marmuru. To w tym domu urodziła się Najświętsza Maryja Panna, tu miało miejsce Zwiastowanie, tu odwieczne Słowo Boże stało się Ciałem. Uściślając - relikwią, którą przechowuje w sobie loretańskie sanktuarium, nie jest cały dom, ale trzy kamienne ściany o wysokości ok. 3 m stanowiące niegdyś przybudówkę do znajdującej się w Nazarecie Groty Zwiastowania. Zarówno tam, jak i w Loreto na ołtarzach umieszczony jest napis przypominający tajemnicę Wcielenia: „Hic Verbum Coro Factum Est”. Ponieważ dom jest niewielki, ma wymiary ok. 4x9 m, często nazywa się go domkiem.

**W jaki sposób znalazł się we Włoszech? Jedna z teorii mówi, że przenieśli go z Ziemi Świętej aniołowie, według innej zrobili to krzyżowcy...**

Tradycja potwierdzona różnymi świadectwami i zatwierdzona przez papieża głosi, że dom Matki Bożej został przeniesiony tam z Bożej woli w sposób cudowny. Najstarsze opisy mówią, że dokonali tego aniołowie. Tak też to wydarzenie najczęściej przedstawiane jest w sztuce: na dachu domu niesionego przez anioły siedzi Maryja z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Dom nie ma oryginalnych fundamentów i został postawiony na publicznej drodze, co potwierdziły badania archeologiczne. Współczesnemu człowiekowi trudno uwierzyć, że mogli dokonać tego aniołowie, chociaż Pismo Święte w wielu miejscach mówi o ich niezwykłych interwencjach. O cudownym przeniesieniu domu Maryi do Loreto zaświadcza np. niemiecka mistyczka i stygmatyczka bł. Katarzyna Emmerich, twierdząc, iż Bóg aż trzy razy pokazał jej tę scenę. Ostatnio podnosi się tezę, że przewieźli go krzyżowcy, rycerze broniący Ziemi Świętej przed muzułmanami. Kiedy pod koniec XIII w. upadła ostatnia twierdza w Akkon, krzyżowcy chcąc uratować go przed zniszczeniem przez muzułmanów, mieli przewieźć go w bezpieczne miejsce. Tezę tę ma też potwierdzać znaleziony w archiwach watykańskich

dokument, który mówi, że w 1294 r. władca Epiru Nicefor Angelo, wydając swoją córkę Tamar za Filipa - syna króla Neapolu Karola II Andegawęńskiego - w posagu podarował jej święte kamienie, z których zbudowany był dom Maryi w Nazarecie. A ponieważ nazwisko Angelo tłumaczy się właśnie jako anioł, stąd miała się pojawić tradycja o przeniesieniu domku przez aniołów.

**Co by Brat powiedział tym, którzy wątpią w autentyczność domu znajdującego się w Loreto? Co mówią na ten temat badania?**

Przed wszystkim żadne inne sanktuarium nie rości sobie prawa do tego, że posiada autentyczny dom Maryi z Nazaretu, choć takich świątyń dedykowanych Matce Bożej Loretańskiej i kopii świętego domku jest na świecie wiele, z czego kilka w Polsce. I chociaż jego prawdziwość potwierdzają nieprzerwana tradycja, legendy, różne opisy i dokumenty, to władze kościelne zleciły w tej kwestii badania naukowe. One także potwierdzają autentyczność tej wyjątkowej relikwii. W całych Włoszech nie ma takich kamieni jak w Loreto, a są właśnie w Ziemi Świętej. Sposób ich obróbki, jak i sam styl budowania jest charakterystyczny dla Nazaretu i okolic. Wymiary domu, a także jego geograficzne zorientowanie idealnie pasują do Groty Zwiastowania, z którą pierwotnie stanowił całość. Poza tym na kamieniach wyryte są napisy, bardzo podobne do tych znajdujących się w Nazarecie. We wnęce ściany znaleziono także skorupy jaja strusia, które dla pierwszych chrześcijan było symbolem Wcielenia. Dom pojawił się tam nagle, a przecież nie można było go wybudować w tak krótkim czasie, by nikt tego nie widział. Poza tym za autentycznością domku przemawia fakt, że od początku został otoczony szczególną troską i opieką zarówno świeckich, jak i władz kościelnych.

**Jakie to uczucie dotykać tych samych kamieni, których dotykała Święta Rodzina?**

Już sam widok bazyliki, jej wystrój i położenie robią wrażenie, ale gdy dodatkowo uświadomimy sobie, z jaką relikwią mamy tu do czynienia, nie można pozostać obojętnym. To przecież ten sam dom, o którym czytamy w Ewangelii w opisie Zwiastowania. Przy każdym „Zdrowaś Maryjo” przenosimy się duchowo w to właśnie miejsce, gdzie Bóg ustami Archanioła Gabriela pozdrowił Maryję. Tutaj, gdzie wypowiedziała swoje „fiat”, dokonała się tajemnica Wcielenia. Tu nosiła pod sercem Jezusa. Tych kamiennych ścian, których dotykali Święta Rodzina, apostołowie, wielu świętych, a później miliony pielgrzymów, mogłem wiele razy dotykać i ja. Przynosiło mi to szczególną wdzięczność i spokój. To uczucie jest podobne do tego, o którym czytamy w Ewangelii: gdy uczniowie po raz



To przecież ten sam dom, o którym czytamy w Ewangelii w opisie Zwiastowania.

pierwszy widzieli zmartwychwstałego Pana, kiedy już nawet mogli Go dotknąć, a jednak z radości jeszcze nie wierzyli. Można powiedzieć, że dotycząc tych kamieni, dotyka się wszystkich wypowiedzianych tu modlitw i nabiera się pewności, że i nasze prośby zostaną wysłuchane.

**Loreto to sanktuarium międzynarodowe. Z jakimi intencjami przybywają do niego pielgrzymi?**

Tysiące pielgrzymów przyjeżdżają z różnych części Włoch, Europy i świata, w tym wielu Polaków. Znajduje się tam wiele polskich pamiątek, które rodacy mogą z dumą oglądać. Loreto ma niezatarty charakter, dlatego też pątnicy przybywają do niego, by powierzyć Bogu siebie, swoje rodziny, troski i potrzeby, prosić o zdrowie, dar rodzicielstwa, miłość w rodzinie, nawrócenie, uwolnienie od zła przez ręce Tej, którą Kościół nazywa Wszechmocą błagającą. Przecież przez Nią Bóg dał nam własnego Syna, a wraz z Nim i wszelkie łaski. Do Loreto przybywa wielu chorych, dla których organizowane są specjalne nabożeństwa. Proszą o siłę w dźwiganie krzyża, odnalezienie sensu cierpienia, duchowe i fizyczne uzdrowienie. Często można tam zobaczyć np. lotników, także z Dębina, których Maryja jest patronką.

**Był Brat świadkiem łask, jakie otrzymywali w tym miejscu pątnicy?**

Niejednokrotnie słyszałem świadectwa osób, które przez wstawiennictwo Matki Bożej Loretańskiej wyprosiły różne łaski. Wiele z nich wierni otrzymali za pośrednictwem specjalnie poświęconego oleju, którym można smarować chore miejsca lub kreślić na czole znak krzyża, prosząc o błogosławieństwo. Pamiętam szczególnie starszego mężczyznę z Polski, który ze łzami w oczach opowiadał, że miał w nerkach kamienie. Dokuczały mu tak bardzo, że musiał brać silne leki przeciwbólne. Gdy żona posmarowała go tym olejem, następnego dnia obudził się bez bólu, a kiedy poszedł do lekarza na badanie, okazało się, że zniknęły

także kamienie. O tym, jak wiele łask uprosili w tym sanktuarium pielgrzymi, może dużo powiedzieć kaplica skarbcza, gdzie składano dziękczynne wota. Niestety dwa razy został on obrabowany i teraz znajdują się w nim już tylko nieliczne pamiątki, a wśród nich np. baldachim uszyty z namiotu wezira Kara Mustafy, który podarował Matce Bożej Loretańskiej Jan III Sobieski po odsieczy wiedeńskiej. Zwycięstwo to przypisywał właśnie wstawiennictwu Maryi z Loreto.

**Co ma w sobie to miejsce, że tak przyciąga ludzi z całego świata?**

Głównym powodem, dla którego przybywają tu pielgrzymi, jest obecność świętego domku. Św. o. Pio mówił do pątników w San Giovanni Rotondo: „To prawda, że Matka Boża objawiła się w Lourdes, ale w Loreto cały czas spaceruje po swoim domu. Udajcie się do Niej, do Loreto. Ona wyprosi wam u Boga wszelkie łaski”. Loreto to sanktuarium o wielu wymiarach. Po pierwsze to sanktuarium Słowa Wcielenego, gdzie Bóg stał się człowiekiem. To także sanktuarium Ducha Świętego, gdzie Anioł Pański zwiastował Maryi i poczęła z Ducha Świętego, gdzie uczymy się otwartości na Jego działanie. To sanktuarium ukrytego życia Pana Jezusa i codziennego życia Świętej Rodziny, wspólnej modlitwy i pracy. To sanktuarium, gdzie od Maryi uczymy się pełnić wolę Bożą. To także sanktuarium chorych, gdzie znajdują pociechę, duchowe umocnienie, a bywa, że i fizyczne uzdrowienie. Wreszcie jest to sanktuarium pojednania, bo przecież Syn Boży stał się człowiekiem, aby nas wyzwolić z grzechu i pojednać z Ojcem. Od rana do wieczora można się tam wypowiadać w różnych językach u czekających na penitentów kapłanów. Ponieważ domek przybył tu z Ziemi Świętej po różnych perypetiach i został postawiony na drodze, jest to też sanktuarium emigrantów i wygnańców - tych, którzy są w drodze, nas wszystkich pielgrzymujących do domu Ojca. Dlatego przez wieki odwiedziło Loreto wielu świętych, także z Polski, np. Stanisław Kostka i Maksymilian Kolbe, papieży, królów i władców, polityków, artystów, naukowców, żołnierzy, bogatych i biednych, małych i wielkich, wszystkich, którzy kochają Maryję, bo Ona jest naszą Matką, więc Jej dom jest naszym domem.

**Litania loretańska do Najświętszej Maryi Panny, która rozbrzmiewa w polskich kościołach i kapliczkach, zwłaszcza podczas nabożeństw majowych, związana jest z tym właśnie miejscem.**

Od zawsze Maryja była określana przez wiernych różnymi pięknymi nazwami, ale Kościół zatwierdził tylko te, których używali pielgrzymi w Loreto i stąd pochodzi nazwa tej litanii. Jest ona szczególnie związana z tym miejscem, bo tu jest dom Matki Bożej, która chce, byśmy przychodzili do Niej z ufnością jako Jej dzieci. Ona wstawi się za nami u swojego Syna, bo jest Pocieszycielką strapionych, Wspomożeniem wiernych, Ucieczką grzeszników, Uzdrawieniem chorych, Ona jest Królową Polski i całego świata.

Dziękuję za rozmowę.

MD



Przez wieki odwiedziło Loreto wielu świętych, papieży, władców, polityków, ludzi małych i wielkich. Maryja jest naszą Matką, więc Jej dom jest naszym domem.



ZWIERZENIE KONTROLOWANE: ANNA WOLAŃSKA

## O słuszności obruszania się



Nieco przebrzmiały już, ale ciągle z gwiazdorskimi i eksperckimi zapędami mistrz gotowania i pałaszowania obruszył się był niedawno w debacie pośród innych mistrzów na - wydawać by się mogło - Bogu ducha winne, a według laików nawet przyjazne ogółowi ludzkości zawołanie: „smaczno”. Jak przekonuje wspomniany wyżej ekspert, użycie tego słowa jest 1. niekulturalne i 2. świadczy o braku manier. Może bowiem sugerować, że serwowana potrawa właśnie smaczna nie jest. A tego przecież, życząc komuś „smaczno”, wcale byśmy nie chcieli. Co innego zawołania zachodnioeuropejskie. Takie np. „guten Appetit” albo „buon appetito”, które - zdaniem eksperta - nawiązują tylko do apetytu, czyli nie mają nic wspólnego z sugerowaniem poziomu (nie)smaczności potrawy. Czyli gdybyśmy - idąc tą zachodnioeuropejską dróżką - zamiast: „smaczno” mówili: „dobrego apetytu”, to byłoby dobrze? Przecież takie życzenie też może sugestywne być. I też niekoniecznie w znaczeniu pozytywnym. Bo czy dobry apetyt nie jest gwarantem spałaszowania każdej (w domyśle: i tej niezbyt smacznej) potrawy? A przy odrobinie dobrych chęci to i zawołanie: „smaczno” można odebrać jako życzenie, żebyśmy z konsumowanego posiłku zadowoleni byli. Czyli dobry apetyt mieli. Jeśli ktoś w wielkanocnych pozdrowieniach życzy komuś „smaczno jajka”, to mu sugeruje podjadanie zbuków? Gdyby się tak przyszło dokumentnie przejąć, to po wykładzie wspomnianego mistrza i sekundujących

mu innych ekspertów właściciele restauracji o nazwie „Smaczno” (a takie w naszym kraju istnieją) powinni wyrwać sobie z głowy wszyściuteńkie włosy i zrobionym z nich pędzlem natychmiast przemaalować szyld. Dobrze, że znawcy okołoposiłkowej etykiety nie wzięli na warsztat modlitwy: „Pobłogosław, Panie Boże, nas i te dary...”, bo strach pomyśleć, jaką sugestię mogliby w niej znaleźć. Używając eksperckiej logiki, należałoby też zaprzestać mówienia: „dzień dobry”, bo można się w tym doszukać nie pozdrowienia, tylko zasugerowania, że pozdrawiany ma właśnie zły dzień. A w rzuconym w stronę kichającego: „na zdrowie” wyłącznie sugestii choroby. Obruszanie się na wyżej wspomniane zachowania wydaje się nieco przesadzone. Oczywiście, że dobrze jest znać formy towarzyskie, a jeszcze lepiej zachowywać je. Tyle że towarzystwo towarzystwu niejednakie. Co nie uchodzi w grupach formalnych, to może być akceptowane w nieformalnych. Wszak „Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna”. Przy okazji nagonki mistrzów na brak okołokulinarnej etykiety przypominała mi się taka rymowanka z czasów mojej wczesnoszkolnej edukacji: „Smaczno” - „A co ci do tego?”. Kto zna jej ciąg dalszy, ten mógłby wyprowadzić słuszny wniosek, że bardzo dobrze wpisuje się ona w logikę wypowiedzi mistrzów. Albo że mistrzowie w jej się logikę wpisują. Tylko - czy słuszne wnioski na pewno zawsze są słuszne?

JEST JAK JEST LESZEK SAWICKI

## Używajmy rozumu



Jakiś czas temu postanowiłem wyłączyć telewizor. Mówiąc dokładniej, przestałem oglądać wszystkie „Wiadomości”, „Wydarzenia”, „Fakty”, „Expressy” oraz podobne programy informacyjne zajmujące się świadczeniem usługi dla ludności w formie głoszenia przez całą dobę prawdy i tylko prawdy. Impulsem do tego stała się wypowiedź pewnego zakonnika, którą usłyszałem w jednej z nadawanych za pośrednictwem łączy internetowych katolickich rozgłośni radiowych. Duchowny, którego nazwiska niestety nie pamiętam, mówił m.in.: „Wyłączcie wszystkie płaskie ekrany i nie bójcie się żyć, tak jak Bóg przykazał. Bo tylko prawdziwie żyjąc, jesteście w stanie rozpoznać i realizować Boże powołanie. Nie bójcie się przeciwności, jakie pojawiają się w waszym życiu. Nie bójcie się tego, co daje wam świat, bo świat od zawsze jest jakiś i od zawsze jest przedpokojem do wieczności. Walczcie o wieczność. Używajcie rozumu, nie dajcie odebrać sobie sensu życia i wolności. Nie zamykajcie się w domach. Nie niszczy relacji z ludźmi...”. Z perspektywy czasu przyznam, że wyłączenie telewizora było niezwykle dobrym posunięciem. Do ubiegłego bowiem tygodnia - kiedy to uległem pokusie i nacisnąłem guzik na pilocie - nie byłem świadomy tego, co się dookoła mnie dzieje i normalnie funkcjonowałem. Zgodnie z sugestią duchownego przed nikim się nie zamykałem w czterech ścianach. Odwiedzałem znajomych. Chodziłem do kościoła, pracy i sklepu. Przestrzegłem koronarestrykcji. Najlepiej jak umiałem - tak przynajmniej mi się wydaje - starałem się wykonywać swoje obowiązki i realizować powołanie. I nagle, po obejrzeniu kilku programów informacyjnych, niemal osiwiłem ze strachu. Ja tu sobie

żyję niczym lekkoduch, a tymczasem wirus goni wirusa, mutacja mutację, zakłady pogrzebowe nie nadążają z pochówkami, w szpitalach brakuje łóżek, po przejściu jednej fali nadciąga kolejna. Na świecie psychoza, histeria i panika... I tylko nieliczne media starają się delikatnie sugerować, że w ciągłym strachu nie da się dobrze realizować swojego życiowego posłannictwa. Nie da się funkcjonować w zamknięciu bez kontaktu z drugim człowiekiem. Nie da się non stop zdalnie pracować, kształcić czy leczyć. Z telefonem w rękę nie można załatwić wielu ważnych spraw. Wreszcie, w towarzystwie telewizora nie można w nieskończoność wypełniać praktyk religijnych i czekać na to, że wirus kiedyś zostanie pokonany. W przeszłości, w czasach wielkich epidemii, przez miasta i wioski przechodziły procesje z krzyżem i obrazami świętych na czele, a lud błagając o uwolnienie od zarazy, wołał: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny (...). My grzeszni Ciebie, Boga prosimy...”. Dziś żyjemy w czasach postępującego postępu. Świętynie pustoszeją, a człowiek całą nadzieję pokłada w szczepionkach i środkach dezynfekujących. Wielu z nas, stając w przedsionku kościoła - niczym diabeł - unika święconej wody, bojąc się zanurzyć w niej dłoń (podobno z obawy przed zakażeniem) i nakreślić znak krzyża. Niektórzy twierdzą, że to tylko faza przejściowa, gdyż zaraza wreszcie minie i wszystko wróci do normalności. Pytanie tylko - do jakiej? Oby nie do tej propagowanej przez światowych krzewicieli nowej rzeczywistości, którzy nieustannie myślą za nas, a my im bezkrytycznie ufamy i ślepo wykonujemy ich polecenia.

ZBIREK



SŁOWO DO SŁOWA

JANUSZ ELERYK



## Smutny klimat

Nieśmiałą mamy wiosnę w tym roku, bardzo nieśmiałą. Tak bardzo nieśmiałą, że nie wiadomo, czy bardziej cieszyć się dniem słonecznym czy takim, który nie przynosi śniegu i mrozu. Taki klimat, podobno umiarkowany i takie jego uroki. I tak jednak o wiele łatwiej przychodzi czasem zrozumieć i zaakceptować te klimatyczne niespodzianki, niż niektóre postawy i zachowania istot podobno myślących. A jest takich „fenomenów” więcej i więcej, i nie zawsze, choć czasem z pewnością, można je zaliczyć do grupy dodatkowych, „covidowych” powikłań. Takich, które fizycznie może nas nie degradują, ale w sferze psychiki rewolucje czynią całkiem spore. Już w czasach wolnych od pandemii (tak, już wtedy) narzekaliśmy na to, że młodzi ludzie stanowczo zbyt wiele czasu spędzają przy komputerze i z telefonem w rękę. Jednocześnie wcale nam to nie przeszkadzało w obdarowywaniu kilkuletnich nawet dzieci elektronicznymi cackami. Nam, czyli dorosłym. Jeśli nawet gdzieś na dnie myśli płątała się jakaś nieśmiała obawa, własny i odrębny pogląd, to jeden argument przeważał szalę: no przecież wszyscy mają te telefony i komputery! To przecież takie nowoczesne i pomocne urządzenia, które w dodatku otwierają to najszersze okno na świat, jakim jest internet. Niewątpliwie tak jest. Tylko kto z nas, wyjeżdżając na kilka dni, pozostawi szeroko otwarte okna? Sporo świeżego powietrza wpadnie przez tydzień. Wpadnie też z pewnością jeszcze coś - albo i ktoś - i sporego bałaganu narobi.

W tych pięknych czasach, kiedy dzieci chodziły jeszcze do szkoły, przynajmniej tam spędzony czas był czasem choć trochę uwolnionym od netowych mądrości. Te kilka godzin szkolnych zajęć, nawet jeżeli nie wszystkich czyniły geniuszami, to naturalnie wymuszały pewien rytm zachowań i odrobinę chociaż dyscypliny. Nawet wtedy bywało o to w przypadku niektórych dosyć trudno. A co dopiero teraz, kiedy młody człowiek, często będący całkiem sam, ma nagle stać się zdyscyplinowanym, pilnym, punktualnym i samodzielny. Przed oczami laptop, obok często drugi, w rękę telefon. Tu lekcja, tam czat, tu ekipa, tam gra, tu sprawdzian, tam mama dzwoni i pyta: czy wszystko ok? Jasne, że ok. Być może tak, jak nigdy dotąd. A skutki? Nie patrzmy ze zdziwieniem na ludzi wyrwyjących sobie w sklepie „ekipowe” lody. Tylko dlatego, że są „ekipowe”. Nie bądźmy zaskoczeni wszechobecnymi wulgaryzmami. Skoro pozwalamy naszym dzieciom na takie fascynacje i czerpanie pełną garścią z takich wzorców, a czasem nawet sami je pochwalamy, to czemu dziwią nas skutki?

Nie uciekniemy od tych problemów. One będą ciągle krok przed nami. I z całą pewnością nie wystarczy powiedzieć, że skoro mniej was nauczyliśmy, to po prostu pytania na sprawdzianie czy maturze będą łatwiejsze. W życiu trudnych pytań jest zawsze więcej i one są tak naprawdę najważniejsze. Łatwych przeważnie nawet nie zapamiętujemy. Taki to smutny klimat.



# Błyskawiczna reakcja

No i stało się. Do chóru krytyków działań polskiej lewicy w sprawie Europejskiego Funduszu Odbudowy dołączyły aktywistki tzw. strajku kobiet. W „groźnych” słowach dały one liderom lewej strony polskiej sceny politycznej czas, a konkretnie jedną dobę, by się „opamiętali”. Cóż powiedzieć, zegar przy ładunku wybuchowym zaczął tykać.

KS. JACEK WL. ŚWIĄTEK

**K**to najbardziej ma się teraz bać? Chyba Włodzimierz Czarzasty. Dlaczego? Ano dlatego, że obchodzi swoje urodziny w tym samym dniu, co założyciel Radia Maryja. „Ulicznicę Marty Lempart” (nazwa ze względu na stosowane metody, a nie ze względu na profesję), które szykowały się do demonstracji pod Radem Maryja z okazji urodzin jej założyciela, mogą teraz bardzo łatwo przenieść się pod dom lidera Lewicy. Myślę, że malowanie go w gustowne błyskawice i okraszanie graffiti wskazującym słownie na konieczność oddalenia się z zajmowanego miejsca, będą najłżejszymi elementami pomsty, jaką chcą wyrzucić na tymże polityku. Tymczasem Toruń choć trochę odetchnie i uratuje kostkę brukową oraz elewacje budynków. Reakcja liderki ostatnich kryteriów ulicznych w Polsce jest jeszcze z jednego powodu symptomatyczna.

## Lepperzacja opozycji

Gdy piszę te słowa, nie wiadomo jeszcze, jak zachowa się Lewica wobec tak zmasowanego ataku. Sza! „Stokrotki” w czołowym programie TVN wobec Aleksandra Kwaśniewskiego wskazuje, iż na tej wojnie nie bierze się jeńców. To daje asumpt do tego, by obawiać się o dalsze losy rozmów pomiędzy rządem a Lewicą. Lewicą, która zaczęła w sensie politycznym ponownie zachowywać się racjonalnie. Rozumność jej działania nie oznacza, iż postanowiła iść ramię w ramię z rządzącymi, ale wskazuje na chłodną kalkulację możliwości oraz podjęcie kroków do podkre-

ślenia swojej mocy sprawczej w polskiej polityce. Właśnie w rozmowie z M. Olejnik ten racjonalizm wybił się w wypowiedziach A. Kwaśniewskiego. Wyszedł on bowiem poza retorykę płaczącego Szymona Hołowni i poza ekwilibrystyki słowne Borysa Budki. To bowiem, co dzisiaj ma do zaproponowania Polakom ta część opozycji, opiera się na szantażu emocjonalnym i brnięciu w niepamięć zbiorową. Nie można bowiem zrozumieć logicznie osób, które w ciągu niecałego pół roku zmieniają zdanie o 180°, a tak się ma sprawa w reakcjach polityków PO w kwestii Europejskiego Funduszu Odbudowy. Osobiście mam wiele wątpliwości wobec tego mechanizmu, który tylnymi drzwiami wprowadza elementy federalizacji Unii Europejskiej i może stać się batem na polskie władze w dziedzinie tzw. „praworządności” (czego symptom już mamy w postaci przeznaczenia miliardowych funduszy na jej krzewienie w krajach członkowskich). Z drugiej strony wydaje się, iż dzisiaj nie ma żadnego lepszego wyjścia, gdy idzie o zapobieżenie skutkom wprowadzonym w pandemicznym czasie lockdownów. W tej kwestii konia z rzędem temu, kto ma lepsze rozwiązanie. Ideologiczne potrząsanie hasłami o niewidzialnych rękach rynku czy też o samodzielności gospodarczej jest niczym innym, jak tylko strzępieniem języka. Zachowania opozycji spod znaku Platformy i Polski 2050 Szymona Hołowni sytuują te ugrupowania na pozycji partii śp. Andrzeja Leppera, który jedyne remedium na polską politykę widział w odejściu Leszka Balcerowicza, choć w odróżnieniu od Budki i Hołowni umiał racjonalnie czytać politykę albo przynajmniej sprytem w niej się posługiwać.

## Sądna rewolta

Odnoszę wrażenie, iż dzisiajśza opozycja, jak żadna inna do tej pory, postawiła na działania gębowe. Wypowiedzi w stylu internetowych trolli zawładnęły nią niczym dajmonion Sokratesem. W odróżnieniu jednak od tego ostatniego, z ust naszych opozycjonistów nie wychodzą twierdzenia ani prawdziwe, ani piękne. Dlatego nie można ocenić tego inaczej, jak tylko ideologicznym zaciętrzewieniem. Coś podobnego dotyka dzisiaj całe środowisko prawnicze w naszym kraju. W imię ideologicznego starcia z rządzącymi polscy sędziowie są w stanie wypuścić na wolność największego przestępcę, o ile jego zatrzymanie domaga się ktoś ze sfer rządzących. I nie mówię tu o kazusie Sławomira Nowaka. Blokowanie procesów nawet największych przestępców, i to dodatkowo z niebudzącymi wątpliwościami dowodami, tylko w imię walki z polskim rządem stanowi, niestety, chleb powszedni polskich sądów. Coś podobnego dzieje się za oceanem, gdzie w Stanach Zjednoczonych sędziowie wyrażają coraz częściej własne przekonania polityczne, dostosowując do nich wydawane wyroki. Bezstronność zdaje się być pojęciem cokolwiek zapomnianym, a Temida nie jest już ślepa, lecz po prostu zaślepiona. Dość jasno ujął to człowiek, który do niedawna był czołowym działaczem PO: „Nienawiść zalewa mózg”. W imię ideologii w polskich sądach i na polskiej scenie politycznej ugrupowania opozycyjne w stylu PO dążą do zniszczenia wszystkiego, co kojarzy się z PiS. Te działania jako żywo przypominają

Młodzi ludzie, którzy być może uwierzyli hasłom niesionym na sztandarach, ponownie zostali wykorzystani bez mrugnienia okiem i bez żadnej żenady ze strony ideologicznych macherów.

wymazywanie z fotografii przeciwników Stalina. Najbardziej musi się jednak obawiać Paweł Piskorski, bo jako żywo bez zmiany nazwiska się nie obędzie. W końcu dla B. Budki i Kamili Gasiuk-Pihowicz jest on żywym transparentem obecności PiS w polskiej przestrzeni politycznej. Mam wrażenie, że reformie poddany zostanie także Słownik Języka Polskiego, bo już pisać nie będzie można, ani też się rozpisywać, a na pewno popisywanie się zostanie prawnie zakazane.

## Uderzeni piorunem

Wracając jednak do wspomnianej na początku M. Lempart. Jej reakcja na działania polityczne Lewicy dość jasno wykazała, iż nie jest ona tylko kolejną osobą chcącą własną ideologię przekuć w projekt polityczny, a tylko sprawnie spreparowanym elementem politycznej batalii, skonstruowanym dla masowego widza. W tym kontekście można tylko współczuć tym, którzy jej uwierzyli, bo ponownie zostali potraktowani jak mięso armatnie. Młodzi ludzie, którzy być może uwierzyli hasłom niesionym na sztandarach, ponownie zostali wykorzystani bez mrugnienia okiem i bez żadnej żenady ze strony ideologicznych macherów. Krótko mówiąc: dzisiaj wstawianie w internetowych awatach znaku błyskawicy oznaczać będzie nie skrajnie lewicowe poglądy, ale po prostu zgodę na to, by być wykorzystywanym w celach jak najbardziej prywatnych. Tak oto na naszych oczach po raz kolejny ukazało się niewolnictwo polityczne radośnie przyjmowane przez samych niewolników. Tylko że po tym uderzeniu piorunem w oczętach wykorzystanych pozostanie bezbrzeżna tęsknota za rozumem.

KSIĄŻKA DLA KAŻDEGO

## Inne spojrzenie

Mówienie o Józefie to nie tylko pobożne gadanie, gdyż postać ta ma w historii zbawienia swoje wielkie znaczenie i zadanie, choć dostrzeżono to dość późno. Warto więc nie tracić czasu i odkryć dla siebie tego wyjątkowego świętego z całym jego bogactwem.

**T**yimi słowami ks. Piotr Górski, autor książki „Św. Józef. Wzór ojcostwa”, zaprasza czytelnika w niezwykłą podróż, „w której będziemy - na miarę naszych możliwości - odkrywać i poznawać niezwykłą postać Józefa”.

„Kościoł z czasem zaczął coraz bardziej dostrzegać rolę św. Józefa w szczególnej misji uobecnienia zbawienia, która została powierzona mu jako opiekunowi Jezusa. Wiara w jego opiekę nad Kościołem staniała bowiem od samego początku we wspólnocie chrześci-

jan” - pisze ks. P. Górski. Jak zauważa, podstawą tego, by poważnie zająć się św. Józefem, jest właściwe spojrzenie na tajemnicę wcielenia i zbawienia, a należy pamiętać, że Józef był obecny w tych wydarzeniach i dotykał ich bezpośrednio.

Jakim człowiekiem tak naprawdę był św. Józef? Jakie charyzmaty skrywa i kim jest dziś dla nas opiekun Świętej Rodziny? Wydaje się, że zbyt często szufladkujemy św. Józefa do scen bożonarodzeniowych. Autor prowadzi czytelnika przez bardzo różnorod-

ne zagadnienia pozwalające poznać i zrozumieć tę wielowymiarową postać. Dzięki tak szerokiemu ujęciu tematu mamy szansę dostrzec świętego na miarę naszych czasów, które wymagają autorytetów, ojców duchowych, ale też obrońców naszej wiary.

Rozważania o św. Józefie przeplatane są licznymi modlitwami opatrzonymi Imprimatur, a mnogość ilustracji pozwoli wyobrazić sobie, jak na przestrzeni wieków i kultur ludzie wyobrażali sobie rolę św. Józefa w dziele zbawienia.

## KONKURS

Mamy dla Państwa trzy książki „Św. Józef. Wzór ojcostwa” od Domu Wydawniczego Rafael. By wziąć udział w konkursie, należy wysłać SMS o treści: **ECHO3.odpowiedz na numer 7168 (1,23 zł z VAT) od czwartku, 29 kwietnia, od godz. 10.00, do środy, 5 maja, do 22.00.** Wygrają trzy osoby, które najciekawiej odpowiedzą na pytanie: „Jak dziś mogę naśladować św. Józefa?”. Uwaga - odpowiedź nie może przekroczyć 160 znaków. Regulamin znajduje się na stronie [www.echokatolickie.pl](http://www.echokatolickie.pl). Listę nagrodzonych zamieścimy w 19 nr. „Echa”.



Ks. Piotr Górski, *Św. Józef. Wzór ojcostwa*, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2021.





Grupa pasjonatów historii pod przewodnictwem Przemysława Alchimowicza przebadła teren starego cmentarza w Drążgowie. Jak zapowiadają, na pewno wrócą tu w połowie maja.

GMINA ULĘŻ Na tropie zagadek historii

# Przywrócić pamięć o ludziach i przeszłości

Zapomniany cmentarz właśnie zaczął wyłaniać się spod krzaków i drzew. Ale na odkrycie czekają jeszcze inne historie. Nadwieprzańska wioska Drążgów skrywa niejedną tajemnicę.

Przez dziesiątki lat położona na uboczu miejscowość jakby umykała uwadze turystów i eksploratorów. Jedynie najstarsi mieszkańcy znali ciekawą przeszłość wsi, która niegdyś miała status miasteczka. Zmiany przyszły niedawno. Nowe władze w gminie postawiły na promocję historii i zabytków. Dużą pomoc zaoferowała im działająca w Sarnach (gmina Ulęż) fundacja Ochrony Zabytków i Dziedzictwa Kultury „Fontes”. Wspólnie odszukali nagrobek uczestnika powstania listopadowego ks. Jakuba Wąglewskiego. Teraz za cel swoich działań pasjonaci historii wybrali kilka innych, równie ważnych miejsc.

## Krzaki, chwasty i drzewa zniknęły

Przez najbliższe miesiące prace będą koncentrowały się na zapomnianym cmentarzu w Drążgowie. Nekropolia istniała prawdopodobnie do XVIII w. - Ale z dokumentów otrzymanych z Narodowego Instytutu Dziedzictwa Narodowego wynika, że ludzie byli tu chowani już w XIII w. - zaznacza prezes fundacji „Fontes” Przemysław Alchimowicz. Nic w tym dziwnego, bo pierwotnie na tym terenie znajdował się kościół i parafia. Dopiero w późniejszych wiekach księgi metrykalne trafiły do nowo powstałej świątyni w Sobieszynie.

Mając tak dawny zabytek, pasjonaci postanowili działać natychmiast. Oczywiście najpierw uzyskali wszelkie zezwolenia od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Zgodę musiał wyrazić również proboszcz z Sobieszyna ks. Grzegorz Tomaszewski, bo teren należy do prowadzonej przez niego parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Gdy formalności zostały dopełnione, eksploratorzy zabrali się za oczyszczanie miejsca. - Wyczyściliśmy krzaki, chwasty i mniejsze drzewa, tzw. siewki. Większe drzewa pomoże nam usunąć straż. Sama obecność na tym cmentarzu była dla nas dużym przeżyciem. Natrafiliśmy nawet na świeże znicze, co oznacza, że wciąż jeszcze są osoby, które o tym miejscu pamiętają - zdradza P. Alchimowicz.

## Ogrodzić teren i postawić pomnik

Choć pierwszych prac nie było wiele, to już przyniosły ciekawe odkrycia. - Pośród całego bałaganu dostrzegliśmy pozostałości nagrobków. Udało nam się odnaleźć dwa, w tym jeden będący kryptą ze sklepieniem kolebkowym. Obydwa chcielibyśmy zabezpieczyć i zapobiec dalszemu niszczeniu. Postaramy się też zabezpieczyć cmentarz przez zalewaniem. Myślimy nad postawieniem murku oporowego - oznajmia prezes fundacji.

Zapał społeczników jest duży, ale już wiadomo, że wszystkich nagrobków nie uda się w pełni odnowić. Mimo to wolontariusze zamierzają przybyć na miejsce badań w połowie maja. - Chcemy dalej porządkować teren, a w przyszłości ogrodzić teren i postawić pomnik oraz tablicę w miejscu, gdzie przed laty znajdował się kościół - zdradza P. Alchimowicz. Na tablicy pamięci fundacja ma również zamierzać wypisać znane z ksiąg metrykalnych imiona i nazwiska osób pochowanych na tym cmentarzu. - Chcemy, by te dusze zostały ludziom przypomniane - przekonuje szef organizacji.

Do dalszego postępu w pracach zachęca też życzliwość okolicznych mieszkańców. - Udogodniają nam archiwalne materiały, zdjęcia i dokumenty. A jedna z pań przekazała książkę o historii Drążgowa. Jest ona dla nas bardzo cenna - przyznaje nasz rozmówca.

## Kretowiska odsłaniają historię

Prezes fundacji zastrzega także, że teren cmentarza nie będzie jedynym spośród tych objętych badaniami. Eksploratorzy zajmą się również dzisiejszym boiskiem w Drążgowie. - Na starych mapach widać, że w tym miejscu w XV w. stała kaplica. A tam, gdzie obecnie stoi wybudowany w czasach PRL budynek mieszkalny, był rynek -

tłumaczy P. Alchimowicz. Prezes fundacji chciałby upamiętnić miejsce po kaplicy, podobnie jak zrobili to lublinianie na „Placu po Farze”. - Warto by było odsłonić fundamenty budowli i udostępnić je zwiedzającym. Przydałaby się też tablica ze wskazaniem, jak kaplica wyglądała. A ten wygląd jest znany, bo jedna z mieszkańek posiada obraz z jej wizerunkiem - opowiada pan Przemysław.

Do innych ciekawych odkryć może też dojść w Sarnach, przy tamtejszym dworku będącym siedzibą fundacji „Fontes”. Według danych historycznych w tym miejscu istniała w XIV w. stacja. Teren nie był nigdy badany, a na pewno skrywa niejedno. Widać to chociażby po kretowiskach. Wiele razy w wyrzucanej przez krety ziemi odnajdywano elementy ceramiki.

TOMASZ KĘPKA



Nagrobki, które przez dziesięciolecia ukryte były w chaszczach, wreszcie zyskały światło i przestrzeń.



# Po niewiednący wieniec chwały

Moc ich męczeństwa była w wierności Chrystusowi. Liczba 1992 nazwisk dobitnie obrazuje skalę martyrologium Kościoła katolickiego w ZSRS. Męczennicy XX w. dają nam dobry przykład wytrwania w wierze do końca. W archidiecezji w Moskwie trwa ich proces beatyfikacyjny.

W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznanymi, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej. Jeśli jest to możliwe, ich świadectwa nie powinny być zapomniane w Kościele» - pisał w liście apostolskim „Tertio Millennio Adveniente” św. Jan Paweł II. W książce „Dar i tajemnica” wydanej z okazji 50-lecia święceń kapłańskich Papież Polak zaznaczył, że na szczególną pamięć zasługuje martyrologium kapłanów w łagrach syberyjskich i innych na terenie Związku Sowieckiego.

## Wierni do końca

Odpowiedzią na apel Ojca Świętego stała się m.in. publikacja pt. „Z Chrystusem do końca. Męczeństwo Sług Bożych w Związku Sowieckim” pod redakcją ks. Krzysztofa Pożarskiego. Pozycja zawiera biografie kilkunastu sług Bożych, których proces beatyfikacyjny trwa obecnie w archidiecezji Matki Bożej w Moskwie. Jest cenna tym bardziej, że - jak zauważa w słowie wstępnym kard. Stanisław Dziwisz - „wszyscy słudzy Boży z ofiarną odwagą, więzieni w bardzo ciężkich i często poniżających warunkach, starali się służyć ludziom wierzącym do końca, czyli do swojej męczeńskiej ofiary”. Wskazując na przykład ich poświęcenia, pisze, że choć mieli możliwość wyjazdu z sowieckiej Rosji, wielu pozostało - pomnych słów Chrystusa, że „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

„Świadectwa męczenników od początku historii Kościoła były najbardziej przekonującą formą głoszenia prawdy ewangelicznej” - podkreśla w przedmowie do publikacji abp Paweł Pezzi. Metropolita archidiecezji Matki Bożej Bolesnej w Moskwie przypomina, że w Rosji, jak i całym byłym imperium rosyjskim, prześladowania Kościoła rozpoczęły się niemal natychmiast po upadku starego porządku państwowego. Z chwilą przejęcia władzy przez bolszewików prześladowania wierzących stawały się coraz bardziej zorganizowane. „Nowy rząd widział w każdej religii konkurenta w swoim dążeniu do panowania nie tylko nad życiem, ale także nad umysłami ludzi” - tłumaczy abp P. Pezzi z uwagą, iż prześladowani chrześcijanie zamiast „kupować” upiorną „wolność bez Boga” wybierali - podobnie jak apostołowie - więzienie czy śmierć dla Chrystusa. Metropolita przyznaje zarazem, iż ofiara złożona przez katolickich męczenników Rosji, z których wielu było Pola-



Bp Antoni Malecki (1861-1935) ukończył mohylewskie seminarium duchowne w Petersburgu. Jako kapłan organizował w mieście pierwszy przytułek dla biednych dzieci i sierot, a następnie szkołę zawodową. Skazany na więzienie, po amnestii wrócił do Leningradu, gdzie został wyświęcony na biskupa. Ponownie aresztowany w wieku 70 lat, został zesłany na Syberię. Pochowany w podziemiach katedry warszawskiej. Obecnie jego grób znajduje się na Cmentarzu Powązkowskim. Już w chwili śmierci bp. A. Maleckiego wielu było przekonanych o jego świętości.

kami, przynosi dziś obfite owoce w życiu i służbie Kościoła.

## Do chwały ołtarza

Ks. K. Pożarski, proboszcz parafii św. Stanisława w Petersburgu [wyznaczony w 2017 r. przez abp. P. Pezziego już jako trzeci postulator procesu beatyfikacyjnego rosyjskich męczenników XX w. - przyp. red.], wyjaśnia, iż informacje o męczennikach gromadzone były w katolickiej Rosji przez ponad 20 lat. Zatwierdzony w 2002 r. przez Konferencję Rzymskokatolickich Biskupów Rosji program „Nowi katolicy męczennicy Rosji” zmierzał do tego, aby przynajmniej niektórych męczenników I poł. XX w. wynieść do chwały ołtarzy. Pierwszy etap prac, polegający na gromadzeniu informacji na temat ich życia i śmierci, a także prywatnego kultu, pozwolił na wyłonienie z grona kilkuset - kilkunastu, których dokumentacja o męczeńskiej śmierci była najpełniejsza. Po

zaaprobowaniu przez Watykan, 31 maja 2003 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny pt. „Dzieło o beatyfikacji albo ogłoszenia męczennikami sług Bożych abp. Edwarda Profittlicha, biskupa tytularnego Adrianopola, administratora apostolskiego w Estonii, członka Towarzystwa Jezusowego, i jego 15 współtowarzyszy”.

W 2014 r. proces uległ reorganizacji. Sprawa abp. E. Profittlicha została przekazana do Estonii, w związku z czym nastąpiła korekta w tytule procesu i otrzymał on nową nazwę: „Sprawa beatyfikacji albo ogłoszenia męczennikami sług Bożych bp. Antoniego Maleckiego, biskupa tytularnego Dionysiana, administratora apostolskiego Leningradu, i jego 14 towarzyszy”. W gronie 15 sług Bożych znalazł się biskup, 11 kapłanów, dwie zakonnice i jedna osoba świecka; dziesięć reprezentantów Kościoła rzymskokatolickiego i sześć greckokatolickiego.

## W „Księżce pamięci”

Obecnie istnieje potrzeba dalszej reorganizacji procesu beatyfikacyjnego w Rosji i jego przyspieszenia - podkreśla ks. K. Pożarski. - W związku z tym do Polski oddane zostały m.in. sprawy czterech księży - sług Bożych ze zgromadzenia księży marianów i pallotynów. Postulator wskazuje na konieczność publikacji nowych materiałów o sługach Bożych, tak aby ich kult mógł stale wzrastać, jak również potrzebę ustawiania tablic pamiątkowych z ich nazwiskami - zwłaszcza w miejscach, gdzie pracowali. Memoriał z kamiennych płyt z 452 nazwiskami kapłanów różnych obrządków i narodowości, którzy w czasach sowieckich stracili życie dla Chrystusa, a z których zdecydowaną większość (277!) stanowili Polacy, od kilku lat umieszczony jest w kościele w petersburskiej parafii, którą kieruje ks. K. Pożarski. „Być może, jeśli otrzymamy zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, to prochy bp. A. Maleckiego zostaną przeniesione z Warszawy do Petersburga” - dodaje. W planach postulator ma także stworzenie w Petersburgu centrum studiów i pamięci o nowych katolickich rosyjskich męczennikach.

W „Księżce pamięci” obrazującej skalę martyrologium Kościoła katolickiego w ZSRS widnieją prawie dwa tysiące nazwisk ofiar represji stalinowskich: arcybiskupów, biskupów, kapłanów, zakonników i osób świeckich - zamordowanych, rozstrzelanych bądź zmarłych w więzieniach w gułagu lub na wygnaniu. Zakonników i osób świeckich zamordowanych bądź zmarłych w więzieniach,

obozach i na zsyłce było 200, zaś więźniów, których miejsce śmierci nie jest znane - 760. W gronie 1992 represjonowanych było 954 księży oraz 1038 zakonników i osób świeckich.

## Niekompletna lista

Mimo to - jak zauważa postulator procesu - listy męczenników przedstawionej w „Martyrologium Kościoła katolickiego w ZSRS” z 2000 r. nie można uznać za kompletną. Trwają prace archiwalne i badania bibliograficzne, co pozwoli na wprowadzenie nowych nazwisk - wyjaśnia, przyznając, iż 70 lat ateizacji i represji doprowadziło, niestety, do utraty wielu świadków. Paradoks - co podkreśla - polega na tym, że w trakcie procesu natrafiają na publikacje świadectw samych katów osób represjonowanych, które potwierdzają chwałę ich męczeństwa.

Postulator prosi o modlitwę w intencji beatyfikacji rosyjskich męczenników XX w. W książce, która powstała pod jego redakcją, przy notach biograficznych i zdjęciach sług Bożych zamieszczone są teksty modlitw. Podany jest też adres, pod który kierować można informacje o łaskach otrzymanych za wstawiennictwem męczenników. Ks. K. Pożarski dzieli się przekonaniem, że ich doświadczenia i odważna wiara w Chrystusa okaże się także dzisiaj duchową pomocą w umocnieniu chrześcijańskiego życia. Nigdy nie wiemy, kiedy i jak mogą powtórzyć się prześladowania ludzi wierzących w Chrystusa. Kapłani męczennicy dają nam dobry przykład wytrwania w wierze do końca - podsumowuje. AW

## KONKURS

Mamy dla Państwa dwa egzemplarze książki „Z Chrystusem do końca” od wydawnictwa AA. By wziąć udział w konkursie, należy wypełnić poniższy kupon i przesłać go na adres naszej redakcji: „Echo Katolickie”, ul. bp. I. Świrskiego 43A, 08-110 Siedlce. Listę nagrodzonych zamieścimy w 19 nr. „Echa”.



Z Chrystusem do końca. Męczeństwo Sług Bożych w Związku Sowieckim, pod red. Krzysztofa Pożarskiego, wydawnictwo AA, Kraków 2019.

## Z CHRYSUSEM DO KOŃCA

IMIĘ I NAZWISKO \_\_\_\_\_

ADRES/TELEFON \_\_\_\_\_

\* WYRAŻAM ZGODĘ NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH W CELACH ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZENIEM KONKURSU. ADMINISTRATOREM DANYCH OSOBOWYCH JEST SOW PODLASIE SP. Z O.O. Z SIEDZIBĄ W SIEDLCACH, UL. BP. I. ŚWIRSKIEGO 43A. WIĘCEJ O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH NA WWW.ECHOKATOLICKIE.PL.

CZYTELNY PODPIS \_\_\_\_\_



RADZYŃ PODLASKI Spotkanie z podróżniczką

# Szlakiem Majów

Gościem „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”, które odbyły się online 23 kwietnia, była Weronika Mliczewska. Reżyserka filmów dokumentalnych i reklamowych, autorka projektów fotograficznych oraz wystaw, autorka książki pt. „Na początku jest koniec. Na szlakach duchowości Majów”.

O życiu współczesnych Majów wiemy niewiele - tyle, ile przeczytamy w prasie, zobaczymy w telewizji czy ewentualnie na którymś z kanałów youtube. Kojarzą nam się z przeszłością, z osiągnięciami a rchitektonicznymi, liczbami, pismem hieroglificznym, mordami rytualnymi, pilnowaniem czasu, aż wreszcie - z końcem świata.

## Tu i teraz

W. Mliczewska wyruszyła w ponadpółroczną podróż do krainy Majów, aby zgłębić sekret ich duchowości, poznać ich kulturę. Bilet kupiła w jedną stronę, nie wiedząc, kiedy wróci. Jednak jak twierdzi, tak naprawdę nie wróciła nigdy, bo podróż ją zmieniła, sprawiła, że inaczej postrzega świat. Przemierzyła Gwatemalę, Meksyk, Honduras, Belize i Salwador. Przez siedem miesięcy odwiedzała miejsca, których nie ma na mapach, rozmawiała z szamanami, poznała zasady

funkcjonowania gangów, wysłuchała setek opowieści, z których większość nagrała na dyktafon, ale książkę skończyła dopiero po pięciu latach od powrotu z Mundo Maya. To, co tam przeżyła, potrzebowało czasu, aby w niej dojrzeć i móc być opowiedziane w całości. Swoimi wrażeniami z wyprawy podzieliła się z uczestnikami „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”, które poprowadził Robert Mazurek, prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia „Podróżnik”.

We wstępie do swojej publikacji napisała, że wybierając się w podróż szlakami duchowości Majów, chciała znaleźć odpowiedź na pytanie, jak być wolnym. - Majowie nauczyli mnie znajdować i odkrywać wolność w byciu tu i teraz. I właśnie o tym jest moja książka - przyznała.

## Kłopotliwe pochodzenie

Podróżniczka opowiadała m.in. o tym, dlaczego współcześni Majowie wstydzą się swojego pochodzenia. Okazało się, że w czasach



Spotkanie z W. Mliczewską odbyło się w formie online, ale podróżniczka obiecała, że w przyszłości odwiedzi Radzyń, by na żywo opowiedzieć o swojej wyprawie szlakiem Majów.

wojny domowej w Gwatemali, jaka miała miejsce w latach 80, przyznano się do majańskich korzeni wiązało się z karą śmierci. - Było to jednoznaczne z tym, że osoba taka należy do partyzantki. W związku z tym poddawano ją torturom, dyskryminowano. Dlatego przez lata Majowie starali się ukrywać swoje pochodzenie, nadając dzieciom zamerykanizowane imiona, często gwiazd, ale pisane łącznie, np. Antoniobanderas, Salmahayek, Britneyspears. Dzisiaj świadomość kulturowa wśród Majów powoli się odradza, a oni sami stają się dumni ze swojego pochodzenia - wyjaśniła.

## Ostrzeżenie dla turystów

Wy tłumaczyła też, dlaczego nie wolno robić zdjęć majańskim dzieciom. - Według Majów nie mają one zbudowanego systemu ochronnego swojej duszy, a poprzez fotografię można ją zabrać, ponieważ przez odbitek nie jesteśmy tu i teraz, ale w wielu miejscach - dodała, ostrzegając, iż w 1997 r. japońscy turyści, którzy zrobili zdjęcie dziecku, zostali ukamienowani. - W dalekich miejscach Gwatemali, poza szlakami turystycznymi, nie działa prawo, a linie społeczne do niedawna były czymś naturalnym - podkreśliła W. Mliczewska.

## Problemy codzienności

Problemem w kulturze Majów są gangi i wynikający w dużej mierze z tradycji alkoholizm. - Alkohol jest dostępny, bo jego cena jest niska. Używany jest do rytuałów, np. przy wypędzaniu demonów, w sposobie oczyszczania. Do tego wielu mężczyzn produkuje go samodzielnie, przez co popadają w nałóg - potwierdziła. Autorka opowiedziała też, jak wygląda w Gwatemali Boże Narodzenie i pożegnanie roku oraz dlaczego trafiła do więzienia.

Ta krótka rozmowa online jest tylko zapowiedzią spotkania na żywo w Radzynie, które odbędzie się w przyszłości. MD

## KRÓTKO

### Majówka z MOK

**SIEDLCE. Z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz 230 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja Miejski Ośrodek Kultury w przygotował szereg atrakcji związanych z obchodami obydwu świąt.** Do 28 kwietnia przyjmowane były zdjęcia mieszkańców Siedlec - „total look” w kolorze białym lub czerwonym, z których stworzona została flaga narodowa. Efekty można podziwiać na stronie MOK i facebookowym profilu placówki. Natomiast Święto Konstytucji 3 maja zostanie uczczone w sposób symboliczny - przez ozdobienie jednego z drzew przy budynku sali widowiskowej Podlasie 230 białymi i 230 czerwonymi wstążkami. Siedlczanie będą mogli zrobić sobie zdjęcie w specjalnym monidle oraz poznać postaci historyczne z obrazu „Konstytucja 3 Maja 1791 roku” Jana Matejki. Sam budynek Podlasie oświetlony zostanie na biało-czerwono. Na dziesięciu słupach ogłoszeniowych znajdują się specjalne plakaty z biało-czerwonymi naklejkami, które każdy będzie mógł zabrać ze sobą, a na ulicznych latarniach w centrum miasta - tzw. banerki poetyckie z wierszami znanych poetów, jak np. Baczyński, Gałczyński, Karpiński czy Konopnicka.

MOK zachęca również seniorów do wzięcia udziału w Konkursie Kaligraficznym „Sztuka Pisana”. Zadaniem uczestników jest napisanie odręcznie wybranego fragmentu

Konstytucji RP - minimum 500 znaków (ok. 130 wyrazów). Szczegóły wszystkich wydarzeń dostępne na stronie mok.siedlce.pl. MD

### Wiwat maj

**SIEDLCE. Centrum Kultury i Sztuki zaprasza na majówkę online ze swoimi artystami.** Od 1 do 3 maja na kanale youtube, facebooku i stronie ckis.siedlce.pl publikowane będą specjalnie przygotowane prezentacje słowne i muzyczne w wykonaniu Teatru ES, Studia Teatralnego im. J. Woszczerowicza i Chóru Miasta Siedlce. W programie m.in. Muzyczna Strona Teatru - „Śladami Poezji-Tadeusz Nowak”. W minirecitalu zaprezentowane zostaną utwory ze spektaklu Teatru ES „Psalmy Tadeusza Nowaka”. Chór Miasta Siedlce, aby upamiętnić 230 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, wykona utwory patriotyczne: „Gaude Mater” czy „Witaj maj, trzeci maj!”. Studio Teatralne im. Jacka Woszczerowicza zaprezentuje inscenizację wiersza Władysława Broniewskiego „Po co żyjemy”, a Ula Gotowicka utwór „Ludzie giną” Josifa Brodskiego. Będzie można obejrzeć także fragmenty archiwalnego koncertu z 2010 r. pt. „Umiłowany kraj, czyli pierwszomajówka”. Ponadto w wybranych punktach Siedlce realizatorzy oświetlenia CKiS przygotowują iluminacje patrio-

tyczne. W barwach narodowych rozbłysną urząd miasta, pałac Ogińskich, kościół św. Stanisława i budynek CKiS. MD

### Warsztaty filmowania smartfonem

**ŁUKÓW. „Kręć filmy, a nie skręty” - pod takim tytułem w Łukowskim Ośrodku Kultury odbywać się będą warsztaty filmowania smartfonem.** Zajęcia poprowadzi Tadeusz Korach, fotograf, filmowiec i instruktor, rekomendowany fotograf Google. „Jeżeli nie możesz rozstać się ze swoim smartfonem, a wszystko, co widzisz, chętnie uwieczniasz na nagraniu - te warsztaty są dla Ciebie. Jeśli marzy ci się tworzenie teledysków dla kolegi, reklam firmy wujka lub jakichkolwiek innych treści wizualnych - te warsztaty są dla Ciebie. Jeżeli w przyszłości chciałbyś związać swoją karierę z montażem obrazu lub po prostu chcesz dobrze nagrać urodziny babci - te warsztaty są również dla Ciebie. Zapraszamy wszystkich pasjonatów patrzenia przez oko obiektywu i zabawy ruchowym obrazem” - zachęca Łukowski Ośrodek Kultury. Warsztaty filmowania smartfonem „Kręć filmy, a nie skręty”, które odbędą się 22 i 23 maja, od 10.00 do 16.00, organizują ŁOK i miejska komisja rozwiązywania problemów alkoholowych. Udział w nich może wziąć młodzież w wieku 13 - 18 lat. MD



# Ciało jak piękny instrument

Taniec towarzyszy człowiekowi od wieków. Za pomocą kroków tanecznych można wyrazić to, co w duszy gra.

**P**oprawia kondycję, wyzwala radość, dodaje energii, młodym pomaga nawiązywać relacje, a u starszych zwalczając depresję, pozwala zachować dobrą pamięć. Dlatego zajęcia taneczne to obowiązkowa oferta miejskich i gminnych ośrodków kultury czy klubów seniora.

## Same zalety

W Gminnym Ośrodku Kultury w Zbuczynie pasją do tańca, ruchu i aktywności fizycznej zaraża dzieci Agnieszka Kot, która prowadzi Formację Tańca Nowoczesnego „Slajd”. - Pracujemy już siedem lat w czterech grupach wiekowych i jesteśmy raczej zespołem amatorskim. Nie nastawiamy się na odnoszenie sukcesów, ale zajęcia rozwojowe - wyjaśnia. - Proponujemy formę ruchu, która wpływa na sprawność. Poza tym młody człowiek otwiera się na innych oraz uczy się współpracy, przełamuje też nieśmiałość - podkreśla A. Kot.

Słowa te potwierdza Renata Jakimiuk, która prowadzi zajęcia baletowe w Młodzieżowym Domu Kultury we Włodawie. - Chcemy



W GOK w Zbuczynie nie nastawiają się na odnoszenie sukcesów, ale na zajęcia rozwojowe.

np. wysoko podnosić nogę, ale jeśli nie zrobimy ćwiczeń rozciągających, niewiele to da i będzie wyglądać

pokracznie. W tańcu traktujemy swoje ciało jak piękny instrument, który będzie grał przed widzami - mówi instruktor. - Ważne jest także współdziałanie w grupie, ponieważ zarówno w balecie, jak i tańcu współczesnym mamy elementy partnerowania. Kiedy partnerka w tańcu oddaje swój ciężar ciała, musi zaufać podtrzymującej ją koleżance - dopowiada R. Jakimiuk, zwracając uwagę na jeszcze jeden aspekt: taniec, zwłaszcza balet, to lekcja dyscypliny. - Czasami naprawdę wiele razy trzeba wykonać np. przesunięcie nogą, aby wyrobił się określony nawyk. W błędzie jest ten, kto myśli, że od razu będzie chodził na palcach i cudownie się kręcił, dlatego dążę do tego, aby uczestnicy zajęć baletowych z powodzeniem stanęli na pointach - dodaje.

## Element terapii

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym we Włodawie od 1994 r. funkcjonuje - założony przez Edytę Borkowską - zespół taneczny Iskierki. - Podjęłam się tego zadania, ponieważ zauważyłam, że taniec ma ogromne znaczenie w rozwoju dzieci: wyrabia poczucie rytmu, swobodę i płynność ruchów, jest istotnym elementem terapii - wyjaśnia opiekun artystyczny grupy. - Poprzez taniec moi podopieczni kształtują koordynację wzrokowo - ruchową, usprawniają całe ciało, nawiązują kontakty z innymi. Uczą się także tradycji, tolerancji, poszanowania drugiej osoby i wielu pozytywnych zachowań. Taniec bowiem łagodzi napięcia, treść, pobudza do działania, stwarza warunki do rozwoju wyobraźni muzycznej i ruchowej - zauważa E. Borkowska.

Na zajęciach w SOSW najczęściej stosowane są metody ruchowej ekspresji twórczej, zabawowe, naśladowcze i aktywizujące, które stanowią rodzaj terapii dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. Pani Edyta wciąż poszukuje inspiracji, proponując co roku nowy repertuar, który dobiera do możliwości ruchowych uczestników i ich zainteresowań. W programie jest nauka tańców narodowych, dyskotekowych czy towarzyskich oraz możliwość tworzenia własnych prostych układów. - Zainteresowaniem cieszą się tańce ze skrzydłami Isis oraz z wachlarzami fan veils. Dają one spektakularne efekty, ponieważ poruszając nimi, tworzy się barwne obrazy do muzyki. Uczniowie wielokrotnie mieli możliwość zaprezentowania swoich umiejętności podczas uroczystości, brali udział w konkursach i festiwalach na terenie szkoły, powiatu czy województwa - podkreśla E. Borkowska.

Iskierki otrzymały m.in. grand prix na X Ogólnopolskim Festiwalu Artystycznym Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Śpiewaj z nami” w Tarnowie. Nagrody wytańczyli na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Integrycyjnej w Radomiu i Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych w Krasnymstawie.

## Widowiskowy folklor

Zespołów pieśni i tańca, które prezentują na scenie tańce ludowe, w regionie jest sporo. Jednym z nich są Ulaniacy w Ulanie-Majoracie. W programie mają tańce regionalne - lubelskie, rzeszowskie, opoczyńskie - jak i narodowe: po-

lonez, kujawiak i krakowiak. Zespół uczestniczył m.in. w przeglądach w Lublinie, „Mazurskich figlach” w Elku, uświetniał występiami jubileusz szkoły polskiej w Mościskach na Ukrainie, brał udział w międzynarodowym przeglądzie w Pradze. - Piękne stroje przyciągają wzrok widzów i cieszą młodych tancerzy, którzy mogą się w nich pokazać na scenie - mówi kierownik artystyczny zespołu Eulalia Mikołajuk.

Jednym z instruktorów Ulaniaków był założyciel Lubelskiego Centrum Inicjatyw Tanecznych, animator, pedagog tańca, choreograf, współzałożyciel wielu zespołów i grup tanecznych Marcin Snużik. - Folklor to najpiękniejsza forma tańca. Barwny, widowiskowy, doskonale prezentuje się na scenie i stanowi nieocenione narzędzie do promocji regionu - wylicza. Jak dodaje, LCIT pragnie rozbudzić artystyczne potrzeby zarówno dziecka, jak i jego rodziców, a także środowiska, w którym żyją. - Pragniemy roztańczyć właściwie wszystkich, niosąc ideę edukacji artystycznej i organizując warsztaty dla przyszłych instruktorów tańca oraz półkolonie, m.in. z Radzyńską Szkołą Tańca - zaznacza twórca LCIT.

## Szacunek i zdrowa rywalizacja

Ponad 20-letnia łosicka tradycja tańca towarzyskiego to powód do dumy i jednocześnie zobowiązanie. Wypełnia je z powodzeniem tamtejszy dom kultury, który jest m.in. współorganizatorem Otwartego Turnieju Tańca Nowoczesnego o randze ogólnopolskiej. - Młodzież i dzieci poprzez taniec uczą się odwagi i pewności siebie - podkreśla Kaja Pawłowska, instruktorka tańca, twórczyni zespołu grup tanecznych dzieci, młodzieży i dorosłych „Indigo Dance Art”, choreograf indywidualnej metodyki nauczania tańca nowoczesnego. Prowadzi zajęcia w Łosickim Domu Kultury, Mrozach oraz Kotuniu, ucząc zdrowej rywalizacji na parkiecie, a także szacunku wobec innych i pokory. W swojej pracy łączy wszystkie style, dając młodym ludziom możliwość odnalezienia własnej ścieżki. - Staram się podchodzić do każdego indywidualnie - twierdzi. W programie zajęć są np.: tańce hip-hop, show dance, balet czy improwizacja. - Opanowanie technik nie jest trudne - zapewnia K. Pawłowska. - Młodzi uczą się np. przedstawiania za pomocą ruchu własnego ciała różnych opowieści i historii, które pokażą potem przed publicznością - dodaje.

Taniec kształci poczucie rytmu, rozwija koordynację ruchową i zapewnia dobrą sylwetkę, a zajęcia uczą pracy w zespole i tworzą społeczność, którą łączy wspólna pasja.

JOANNA SZUBSTARSKA



W SOSW we Włodawie od 1994 r. funkcjonuje zespół taneczny Iskierki.



W Nowych Iganiach k. Siedlec odbył się Puchar Polski juniorów i kadetów w sumo. Z reprezentantów WLKS Siedlce złote medale zdobyli: w kadetach kat. + 70 kg oraz open Wiktor Udenyi, a w kat. 75 kg Bartłomiej Nowakowski, który był też trzeci w kat. 65 kg. Z kolei w juniorach w kat. 55 kg wygrała Joanna Samsonowicz, druga w kat. 70 kg była Joanna Kobylińska, a trzeci w 55 kg Filip Walczak oraz w 100 kg Bartosz Skłodowski.

## PIŁKA NOŻNA

# Nad czerwoną strefą

Bialskie Podlasie zdobyło 3 cenne punkty i odskoczyło od strefy spadkowej; radzyńskie Orleńskie zmieniły trenera i uległy Siarce Tarnobrzeg.

Piłkarze bialskiego Podlasia zdawali sobie doskonale sprawę ze znaczenia meczu z rezerwami Korony Kielce, walczącej tak jak oni o ligowy byt. Podlasie zagrało skuteczny mecz z kielczanami i wygrało 3:0. Wynik wprawdzie sugeruje zdecydowaną dominację gospodarzy, jednak w rzeczywistości goście byli równorzędnym rywalem, tylko w przeciwieństwie do bialczan mniej skutecznym. Prowadzenie gospodarzy zdobyli szybko, bo już w 7 min po strzale Kamila Kocola. Tuż przed

zakończeniem pierwszej połowy na listę strzelców wpisali się Mateusz Golba i Maciej Wojczuk. Goście po przerwie nie myśleli rezygnować i mieli świetne okazje bramkowe, ale Zvonimir Petrović nie pokonał z rzutu karnego bramkarza bialczan Oskara Kacperka, a Hubert Zwoźny, mając pustą bramkę, zwlekał ze strzałem i bialscy obrońcy zażegnali niebezpieczeństwo. Najważniejsze jednak dla gospodarzy było zdobycie 3 pkt, co dało im awans nad strefę spadkową.

## Z nowym szkoleniowcem

Po ostatnim przegranym meczu z Lewartem w Lubartowie zarząd radzyńskich Orleńskich podjął decyzję o rozstaniu się z trenerem Jackiem Fiedeniem i powierzeniu funkcji pierwszego szkoleniowca niespełna 30-letniemu Mikołajowi Raczynskiemu, który był ostatnio asystentem trenera Zbigniewa Smółki w II-ligowej Olimpij Grudziąd. Dla M. Raczynskiego prowadzenie Orleńskich jest pierwszą samodzielną pracą w roli trenera.

Pod wodzą nowego szkoleniowca radzynianie przystąpili do spotkania z wyżej notowaną Siarką Tarnobrzeg. Mecz w Radzynie miał wyrównany przebieg, a oba zespoły nie stworzyły zbyt wielu okazji podbramkowych. Zwycięską bramkę goście zdobyli po bezpośrednim strzale z rzutu wolnego Bartosza Sulikowskiego. Radzynianie przegrali kolejny mecz, ale w ich poczynaniach można było dostrzec symptomy pozytywnych zmian.

## III LIGA, GRUPA IV

### 31 kolejka

**Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce 3:0** (3:0). Bramki: Kocół 7, Golba 39, Wojczuk 43. Podlasie: Salak, Kobza (68 Mierzwiński), Kocół, Nieścieruk, Wojczuk (84 Łęcki), Dmitruk (46 Chmielewski), Kasperek, Golba (46 Zabielski), Kosieradzki, Arkhipau, Andrzejuk. Trener: Borysiuk. **Orleńskie Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:1** (0:0). Bramka: Sulikowski 58.

Orleńskie: Rojek, Chaliadka, Mysza, Pérez Sastre, Kobińska, Maj (64 Kołtonowicz), Rycaj (58 Welman), Filipowicz (64 Kalita), Nowosadko (58 Idzikowski), Wiatrak (Kuźma), Kamiński. Trener: Raczynski.

1. Wisła Puławy	28	70	76-21
2. Sokół Sieniawa	30	58	50-26
3. Podhale Nowy Targ	29	52	43-31
4. Stal Stalowa Wola	29	51	51-30
5. Wisłoka Dębica	29	48	48-29
6. Avia Świdnik	28	47	62-28
7. Chelmska Chelme	29	47	46-36
8. ŁKS Łagów	30	47	45-41
9. Siarka Tarnobrzeg	29	46	47-37
10. Wisła Sandomierz	30	44	42-43
11. Wólczanka Wólka Pełkińska	28	43	49-35
12. KSZO Ostrowiec Św.	28	41	44-35
13. Lewart Lubartów	30	39	35-31
14. Podlasie Biała Podlaska	29	37	45-65
15. KS Wiązownica	30	35	40-60
16. Cracovia II	30	33	33-38
17. Stal Kraśnik	30	33	35-40
18. Orleńskie Radzyń Podlaski	30	31	41-60
19. Korona II Kielce	29	27	38-63
20. Jutrzenka Giebułtów	28	20	33-74
21. Hetman Zamość	29	7	20-100

# Szczyt dla Pilicy

Mińska Mazovia przegrała z liderem Pilicą Białołęką i zmniejszyła swoją szansę na pierwsze miejsce; Podlasie Sokołów wygrało trzeci mecz z rzędu; niecodzienne spotkanie w Łukowie.

W Mińsku Mazowieckim doszło do meczu na szczycie w grupie radomsko-siedleckiej IV ligi na Mazowszu, w którym wicelider Mazovia zmierzyła się z liderem Pilicą Białołęką. Klub z Mińska Mazowieckiego liczył na zwycięstwo i zmniejszenie dystansu do najgroźniejszego rywala w walce o pierwsze miejsce do 1 pkt. Niestety Mazovia uległa wyraźnie gościom 0:3. Zapewne wpływ na wynik meczu miało opuszczenie boiska w 28 min przez zawodnika gospodarzy Norberta Jędrzejczyka, który zobaczył dwie żółte kartki. Po przegranej szansę mińszczan na dogonienie Pilicy zdecydowanie zmalała. Mazovia ma 7 pkt straty i gorszy bilans bezpośrednich spotkań. Wprawdzie do zakończenia rozgrywek pozostało jeszcze osiem kolejek i wszystko może się wydarzyć, ale

trudno zakładać, by klub z Białołęki stracił tak dużą przewagę. Dobrze na wiosnę radzi sobie Podlasie Sokołów Podlaski, które po pokonaniu Hutnika w Hucie Czechy 4:0 zanotowało trzecie zwycięstwo z rzędu. Z kolei garwolińska Wilga i rezerwa Pogoni Siedlce zdobyły po jednym punkcie. Garwolinianie zremisowali z Prochem Pionki, a Pogoń II z rezerwami Radomiaka, mimo że prowadziła już 2:0. Natomiast nieoczekiwanie wysokiej porażki doznał Tygrys Huta Mińska, który przegrał aż 1:5 z Oskarem w Przysusze.

## 12-minutowy mecz

Do niecodziennej sytuacji doszło w meczu grupy spadkowej IV ligi lubelskiej. Orleńskie Łuków podejmowały Unię Hrubieszów,

która przyjechała na spotkanie tylko w siedmioosobowym składzie złożonym głównie z juniorów. Już w pierwszych 10 min gospodarze strzelili pięć bramek i zanosilo się na rekordowy wynik. Mecz jednak zakończył się w 12 min, gdyż po kontuzji jednego z zawodników drużyna gości została zdekompletowana, ponieważ zgodnie z przepisami w zespole nie może występować mniej niż siedmiu zawodników. W tej sytuacji sędzia zakończył zawody, a co do dalszych losów meczu decyzję podejmie LOZPN. W innym meczu grupy spadkowej Bizon Jeleniec zremisował z Gryfem Gmina Zamość 1:1, zdobywając wyrównującą bramkę w doliczonym czasie gry. W grupie mistrzowskiej Huragan Międzyrzec i Lutnia Piszczac przegrały na

wyjazdach, a Włodawianka Włodawa na swoim boisku.

## IV LIGA MAZOWSZE

### Grupa Radom/Siedlce

**19 kolejka. Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pilica Białołęka 0:3** (0:1). Bramki: Paterek 37, Kucharczyk 66, Niedziela 74.

**Radomiak II Radom - Pogoń II Siedlce 2:2** (0:2). Bramki: Świdzikowski 54, Wieczorek 78 - Preuss 2, Rymek 33.

**Oskar Przysucha - Tygrys Huta Mińska 5:1** (2:0). Bramki: Bogolebski 36, Nogaj 39, Kornacki 47, Zagórski 51, 62 - Sieczko 81.

**Wilga Garwolin - Proch Pionki 0:0.**

**Hutnik Huta Czechy - Podlasie Sokołów Podlaski 0:4** (0:1). Bramki: Mitas 37, 85, Omieciuch 47, 56.

1. Pilica Białołęka	18	44	55-23
2. Mazovia Mińsk Mazowiecki	18	37	56-21
3. Mszczonowianka Mszczonów	18	31	39-23
4. Zamłynie Radom	18	30	43-34
5. Podlasie Sokołów Podlaski	18	26	39-34
6. Oskar Przysucha	18	26	45-27
7. Mazowsze Grójec	18	24	25-27
8. Wilga Garwolin	18	23	28-32
9. Tygrys Huta Mińska	18	23	28-27
10. KS Warka	18	20	28-40
11. Hutnik Huta Czechy	18	18	15-42
12. Proch Pionki	18	18	22-35
13. Pogoń II Siedlce	18	18	23-39
14. Radomiak II Radom	18	13	21-63

## LUBLIN

### Grupa mistrzowska

**2 kolejka. Huczwa Tyszowce - Huragan Międzyrzec Podlaski 2:1** (1:0). Bramki: Gębrys 18,

Popko 74, - Siwek 78. **Świdniczanka Świdnik - Lutnia Piszczac 4:1** (2:1). Bramki: Zuber 9, 71 Kursa 31, Wilk 90 - Artymiuk 40.

### Włodawianka Włodawa - Granit Bychawa

**1:4** (1:1). Bramki: Błaszczuk 45 (k) - Sprawka 20, Świderski 59, Szymala 67, Misztal 74.

1. Tomasovia Tomaszów Lubelski	2	70	11-0
2. Huragan Międzyrzec Podlaski	2	49	1-2
3. Victoria Żmudź	2	48	5-3
4. Granit Bychawa	2	46	9-1
5. Powiślak Korzkowola	2	46	2-1
6. Świdniczanka Świdnik Mały	2	43	5-2
7. Huczwa Tyszowce	2	37	3-2
8. Krysztal Werbkowice	2	35	0-1
9. Włodawianka Włodawa	2	35	3-6
10. Lutnia Piszczac	2	35	2-5
11. Lublinianka Lublin	2	33	0-8
12. POM Iskra Piotrowice	2	33	1-11

### Grupa spadkowa

#### 2 kolejka. Orleńskie Łuków - Unia Hrubieszów

**5:0** (5:0). Przerwany w 12 min. Bramki: Sowisz 1, 10, Szustek 5, Siemiemiuk 6, Kierych 7.

**Bizon Jeleniec - Gryf Gmina Zamość 1:1** (0:1). Bramki: Osiać 90+ - Dębicki 37.

1. Górnik II Łęczna	2	35	1-2
2. Gryf Gmina Zamość	2	34	1-2
3. Sparta Rejowiec Fabryczny	2	33	3-1
4. Grom Różaniec	2	32	2-5
5. Opolanin Opole Lubelskie	2	31	6-4
6. Orleńskie Łuków	1	28	5-2
7. Kłos Gmina Chelme	2	28	3-0
8. Unia Hrubieszów	1	24	0-7
9. Start Krasnostaw	2	20	1-0
10. Bizon Jeleniec	2	19	8-1
11. Łada 1945 Biłgoraj	2	10	2-3
12. Unia Białopole	2	3	2-7

## CO, GDZIE, KIEDY?

### PIŁKA NOŻNA

#### II liga

30 kolejka

1 maja, (sobota), 17.00, Pogoń Siedlce - Błękitni Stargard.

III liga, grupa IV

33 kolejka

1 maja, 12.00, Orleńskie Radzyń - KS Wiązownica, 16.00,

Podlasie Biała Podlaska - Chelmska Chelme.

#### IV liga Mazowsze

Grupa radomsko-siedlecka

20 kolejka

1 maja, 13.00, Proch Pionki - Mazovia Mińsk Mazowiecki,

17.00, Podlasie Sokołów Podlaski - Mazowsze Grójec, Tygrys Huta Mińska - Wilga Garwolin, 20.00, Pogoń II Siedlce - Hutnik Huta Czechy.

Mecze zaległe z 16 kolejki

5 maja (środa), 17.00, Tygrys Huta Mińska - Podlasie Sokołów Podlaski, Proch Pionki - Hutnik Huta Czechy, 17.30, Pogoń II Siedlce - Zamłynie Radom, Mszczonowianka Mszczonów - Mazovia Mińsk Maz., Radomiak II Radom - Wilga Garwolin.

#### IV liga Lublin

4 kolejka

Grupa mistrzowska

3 maja (poniedziałek), 13.00, Lutnia Piszczac - Krysztal Werbkowice, 16.00, Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski, 17.00, Włodawianka Włodawa - Świdniczanka Świdnik Mały.

Grupa spadkowa

3 maja, 12.00, Bizon Jeleniec - Grom Różaniec, Orleńskie Łuków - Gryf Gmina Chelme.

### RUGBY

#### Ekstraliga

12 kolejka

2 maja (niedziela), 11.00, Pogoń Siedlce - Ogniwo Sopot.



Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec UKS Armaty Stoczek Łukowski, został wiceprezesem Lubelskiego Związku Zapaśniczego.

# Sport

redaktor prowadzący:  
**ANDRZEJ MATERSKI**



Siatkarze KPS cieszą się z pokonania Mickewicza i w sumie udanego sezonu w ich wykonaniu.

## PIŁKA SIATKOWA

# Złoty set zadecydował

KPS Siedlce w rozgrywkach I ligi obecnego sezonu uplasował się ostatecznie na siódmym miejscu.

Siatkarze KPS Siedlce i Mickiewicza Kluczbork zagraли dwa mecze, których stawką było siódme miejsce w obecnych rozgrywkach I ligi siatkarskiej. W pierwszym meczu rozegranym w Kluczborku gospodarze zagraли bardzo dobrze i pokonali podopiecznych trenera Mateusza Grabdy 3:0. W rewanżu w Siedlcach KPS prowadził już 2:0, ale Mickiewicz

wyrównał na 2:2. W tie-breaku znów lepsi okazali się siedlczanie i to oni wygrali 3:2. Po dwóch meczach był więc remis 1:1, w związku z tym o wszystkim miał zadecydować dodatkowy złoty set. Tu też lepsi okazali się zawodnicy z Siedlec, wygrywając 15:9. Tym samym uplasowali się w lidze na siódmej, a Mickiewicz na ósmej pozycji.

## I LIGA MĘŻCZYZN

### mecze o 7 miejsce:

**1 mecz.** Mickiewicz Kluczbork - KPS Siedlce 3:0 (25:20, 25:23, 25:21).

KPS: Strulak, Kupka, Dobosz, Pawlun, Szymański, Wójcik, Potera (libero) oraz Nowak, Górski, Bereza. Trener: Grabda.

**2 mecz.** KPS Siedlce - Mickiewicz Kluczbork 3:2 (25:20, 25:18, 22:25, 19:25, 15:11), złoty set: 15:9

KPS: Nowak, Kupka, Dobosz, Górski, Szymański, Bereza i Waloch (l) oraz Strulak, Pawlun, Wójcik. Trener: Grabda.

stolicy 33:27, tym samym przybliżając się do zapewnienia sobie miejsca w I lidze centralnej.

## I LIGA MĘŻCZYZN, GRUPA C

### 19 kolejka

**AZS AWF Biała Podlaska - AZS UW Warszawa 33:27 (16:16).**

AZS: Kozłowski, Adamiuk, Ostrowski - Polok 9, Kandora 5, Urbaniak 4, Ziolkowski 4, Kozyc 3, Stefaniec 3, Łazarczyk 2, Maksymczuk 1, Niedzielanko 1, Bekisz, Darafeyeu, Mazur  
Trener: Tichoń.

1. KPR Legionowo	18	45	554-445
2. MKS Wieluń	17	12	516-419
3. AZS-AWF Biała Podl.	16	36	520-428
5. SCKS Jurand Ciechanów	16	30	507-465
6. Anilana Łódź	16	28	479-441
7. MKS Mazur Sierpc	16	20	426-474
8. Uniwersytet Radom	17	17	414-485
9. Azoty-Puławy II	17	13	422-541
10. Wisła II Płock	16	8	452-522
11. SMS ZPRP Płock	14	2	377-467

## PIŁKA RĘCZNA

# Dwa oblicza

Bialski AZS AWF zainkasował kolejne punkty w walce o awans do I ligi centralnej.

W 19 kolejce spotkań I ligi grupy C piłkarzy ręcznych doszło do akademickich derbów zespołów walczących o awans do I ligi centralnej. Spotkanie miało dwa oblicza. Na początku meczu goście objęli prowadzenie 6:4. Potem akademicy z Białej Podlaskiej wygrywali 11:7 i następnie 15:11. Do przerwy AZS UW zdołał doprowadzić do remisu 16:16. Wyrównany

charakter meczu utrzymywał się do 41 min, do stanu 21:21. Następnie białczanie rzucili pięć bramek z rzędu, a goście nie potrafili odpowiedzieć żadnym trafieniem. Zrobiło się więc 26:21 i AZS AWF zaczął kontrolować wydarzenia na parkiecie. Wypracowaną przewagę bialski AZS AWF powiększył do końca meczu jeszcze o jedną bramkę i ostatecznie pokonał zespół z

## PIŁKA NOŻNA

# Nie zgasili Znicza

Siedlecka Pogoń mimo dwubramkowego prowadzenia tylko zremisowała ze Zniczem Pruszków.

Derbowe spotkanie województwa mazowieckiego w II lidze pomiędzy Pogonią Siedlce i Zniczem Pruszków było na początku bardzo żywe i otwarte, a obie strony prezentowały ofensywną, przyjemną dla oka piłkę. Pierwszą okazję dla Pogoni miał Franciszek Wróblewski, którego strzał stworzył niemałe problemy bramkarzowi gości. Chwilę później, w 11 min Oskar Repka uderzył z dystansu, piłka odbiła się od słupka, a do bramki dobił ją Ishmael Baidoo. W 22 min wrzutkę z rzutu wolnego Krzysztofa Danielewicz strącił głową Repka i było 2:0 dla gospodarzy.

## Uspokojenie

Po uzyskaniu dwubramkowej przewagi Pogoń spuściła z tonu i stopniowo oddawała pole Zniczowi. Goście odpowiedzieli groźnym, lecz niecelnym strzałem Macieja Machalskiego. Pod koniec pierwszej połowy, w trakcie zamieszania w polu karnym Pogoni po rzucie wolnym piłkę z linii bramkowej wybił Repka.

## Skarceni przez byłych graczy

Goście z Pruszkowa lepiej weszli w drugą część gry, ale ogólne tempo spotkania ewidentnie spadło. W 59 min piłka przeleciała tuż obok bramki siedlczan po strzale Lukasa Hrnciara. W 77 min gospodarze powinni zamknąć spotkanie i wyjść na prowadzenie 3:0. Znakomity, blisko 50-metrowy rajd z piłką wykonał Bartłomiej Olszewski, ale zamiast podać do bardzo dobrze ustawionego Baidoo, uderzył sprzed pola karnego nad

przeczka. 5 min później Olszewski ponownie wystąpił w roli głównej, tym razem faulując w polu karnym Mateusza Grudzińskiego. Karnego na bramkę zamienił były pogonista Maciej Firlej. Uskrzydleni goście napierali i w 89 min wywalczyli rzut wolny w odległości 20 m od bramki Bartosza Klebaniuka. Maciej Wichtowski (także były pogonista) doprowadził do remisu. Mimo nerwowej końcówki wynik już się nie zmienił. Siedlczanie nie wygrali piątego z rzędu meczu na swoim boisku, notując cztery przegrane i remis.

## II LIGA

### 29 kolejka

**Pogoń Siedlce - Znicz Pruszków 2:2 (2:0).** Bramki: Baidoo 12, Repka 22 - Firlej 83 (k), Wichtowski 89. Pogoń: Klebaniuk 4 - Kołoczek 5, Tadrowski 5, Očenáš 5, Olszewski 4, Baidoo 6, Repka 7, Danielewicz 6, Kozłowski 4 (66 Rymek 5), Wróblewski 5 (78 Preuss), Górski 5 (83 Pierzchała). Trener: Tarachulski.

1. Górnik Polkowice	25	57	51-20
2. GKS Katowice	25	56	48-25
3. Chojniczanka Chojnice	28	54	52-25
4. Wigry Suwałki	27	50	39-25
5. Skra Częstochowa	28	45	40-28
6. Stal Rzeszów	27	42	47-44
7. KKS 1925 Kalisz	27	39	39-34
8. Sokół Ostroda	28	39	42-40
9. Śląsk II Wrocław	27	38	42-46
10. Garbarnia Kraków	26	38	34-37
11. Pogoń Siedlce	27	34	46-45
12. Motor Lublin	27	34	29-29
13. Hutnik Kraków	28	33	36-54
14. Znicz Pruszków	27	30	31-45
15. Bytovia Bytów	28	29	37-44
16. Błękitni Stargard	27	27	28-55
17. Olimpia Elbląg	27	25	30-40
18. Lech II Poznań	27	25	39-54
19. Olimpia Grudziądz	26	23	24-44

## PODNOSENIE CIĘŻARÓW

# Prymat WLKS

Dobry występ reprezentantów klubów naszego regionu w mistrzostwach Polski do lat 20.

Z powodzeniem w mistrzostwach Polski do lat 20 rozegranych w Zamościu wystartowali zawodnicy klubów z naszego regionu. Drużynowo WLKS Siedlce wywalczył, tak jak w poprzednim roku, pierwsze miejsce. Indywidualnie wśród kobiet w kategorii do 49 kg złoto zdobyła Klaudia Celińska Mysław, uzyskując wynik w dwuboju 138 kg. Brązowy medal w kat. 55 kg z wynikiem 142 kg wywalczyła Olivia Dang, a w kat. 87 kg - Karolina Siekierzycka, uzyskując wynik w dwuboju 143 kg. Wszystkie wspomniane zawodniczki to reprezentantki siedleckiego WLKS. Natomiast

wśród mężczyzn na najwyższym podium stanęli dwaj zawodnicy MOK Terespol. Kategorię 61 kg wygrał Michał Żrol z wynikiem 210 kg, a kat. 73 kg - Konrad Łazuga, uzyskując 265 kg. Konrad w punktacji Sinclera obejmującej najlepszych zawodników zawodów zajął trzecie miejsce. Ponadto w kat. 89 kg brąz wywalczył Konrad Romańczuk (WLKS) z rezultatem w dwuboju 277 kg. Z innych reprezentantów klubów naszego regionu najbliższą medalu była Wiktoria Gierczuk z AZS AWF Biała Podlaska, która z wynikiem 140 kg w kat. 64 kg zajęła czwarte miejsce.



190

tyle jednorazowych odszkodowań z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu bądź śmierci wskutek odkleszczowej choroby zawodowej przyznał KRUS w roku 2020

W ROLNICTWIE MOŻNA PRACOWAĆ BEZPIECZNIEJ

# Taki mały, a taki groźny

Sezon na kleszcze, bo o nich mowa, rozpoczęty. Skala „kłującego” problemu jest ogromna, z roku na rok coraz większa. W rolnictwie, leśnictwie, łowiectwie i rybactwie wywoływana przez kleszcze borelioza to najczęściej występująca choroba zawodowa zakaźna.

Stąd coroczne apele Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która od 30 lat - w porozumieniu i współpracy z różnymi instytucjami - nieustannie czuwa nad bezpieczeństwem gospodarzy, organizując kampanie prewencyjne, przybliżając zasady ochrony zdrowia i życia oraz zagrożenia wypadkowe w gospodarstwie rolnym. Podobnie rzecz ma się z chorobami odkleszczowymi, nazywanymi plagą XXI w. Jak wskazują statystyki, KRUS wypłaca rocznie nawet ok. 300 jednorazowych odszkodowań z tytułu uszczerbku na zdrowiu bądź śmierci wskutek choroby zawodowej. Wśród chorób najczęściej rozpoznawanych jest właśnie borelioza i kleszczowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych (KZM).

## Dane nie są optymistyczne

Jak zaznacza Marek Zając z referatu prewencji, rehabilitacji i orzecznictwa lekarskiego placówki terenowej KRUS w Siedlcach, informacja o tym, że w skali kraju największą zapadalność na boreliozę notuje się w trzech województwach: podlaskim, warmińsko-mazurskim (tu najwięcej jest też przypadków KZM) i śląskim, nie powinna uspić naszej czujności. - Boreliozę uznaje się za chorobę endemiczną, występującą na terenie całego kraju, bo i krwio pijne pajęczaki występują w całej Polsce - zauważa M. Zając, podkreślając: - W województwie mazowieckim sytuacja wcale nie jest lepsza. Co gorsza, dziś kleszcza można spotkać w zasadzie wszędzie - nad rzekami i jeziorami, w zaroślach, przydomowych ogrodach, parkach, a nawet miejskich trawnikach.

Oddziały KRUS w roku 2019 wypłaciły 296 jednorazowych od-

szkodowań z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu bądź śmierci wskutek odkleszczowej choroby zawodowej (to prawie 87,8% wszystkich przyznanych odszkodowań). 282 przypadki dotyczyły boreliozy, a 12 KZM. W roku 2020 tych wniosków było mniej - w sumie 190, z czego 185 dotyczyło boreliozy, KZM - 5. Z czego wynika ten spadek? M. Zając nie ma wątpliwości, że przyczyniła się do tego pandemia. - Statystyki z ubiegłego roku nie odzwierciedlają skali problemu. Kleszcze były, są i będą. Ukąszeń z pewnością też nie było mniej niż zwykle, a wraz z nimi - odkleszczowych chorób. Tylko rolnicy - i nie tylko oni - nie zgłaszali swoich wniosków od razu, odkładając w czasie wizyty u lekarzy i w urzędach... - komentuje pracownik siedleckiej PT KRUS.

## Jedno ukąszenie, groźne powikłania

Jak podkreślają lekarze, borelioza to podstępna choroba atakująca wiele narządów. Przebiega zwykle w dwóch fazach - wczesnej, trwającej do kilku tygodni od zakażenia, i późnej, mogącej trwać nawet lata. Zazwyczaj w miejscu ukąszenia przez kleszcza pojawia się na skórze charakterystyczny rumień w postaci owalnego pierścienia, który z czasem powiększa się do kilku centymetrów, po czym blednie od środka i zanika. Odnotowywane są również takie przypadki, gdy rumień nie występuje, kleszcz pozostaje niezauważony, a pojawiają się tylko objawy grypopodobne, takie jak stan podgorączkowy, bóle mięśniowo-stawowe, nudności, bóle głowy, osłabienie. Następnie występują różne inne objawy boreliozy, najczęściej w postaci porażenia nerwu twarzonego. Inne



Jeśli znajdziemy na skórze żerującego kleszcza, należy usunąć go jak najszybciej - samodzielnie bądź u lekarza.

symptomy mogą obejmować bóle i problemy z sercem, zapalenie stawu (najczęściej kolanowego), nagłe problemy ze słuchem, nawracające bóle brzucha, głowy, mięśni i stawów, aż po zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. U różnych osób choroba może przebiegać całkowicie odmiennie. Ważne więc, by zgłaszać lekarzowi wszystkie niepokojące objawy - nawet te pozornie niezwiązane z ukąszeniem przez kleszcza. Należy przy tym pamiętać, że nie każdy kleszcz jest nosicielem patogenów, a podjęcie szybkiej reakcji zapobiega zachorowaniu na boreliozę. Jeśli więc znajdziemy na skórze żerującego kleszcza, należy usunąć go jak najszybciej - samodzielnie bądź u lekarza.

## Jak się ustrzec?

- A bo to plaga już jest! - reaguje pan Kazimierz Jurzyk, właściciel dziesięciohektarowego gospodarstwa w powiecie siedleckim, machając bezradnie ręką. Gospodarz zapytany o to, jak często ma do czynienia z niezbyt przyjemnymi pajęczakami, krótko kwituje: - Co i rusz ktoś do domu przynosił. Albo ja, albo dzieciaki miały. Pełno tego.

- I nie ma się co dziwić. Życie na wsi, blisko natury, pola, łąki, lasy, to i kleszcze są. U sąsiadów to nawet chorobą się skończyło. Latem coś ukąsiło, ślad był, nie goiło się za bardzo, ale wiadomo, to nie pierwszy raz kleszcz się przyczepił, a praca w polu czeka, to zapomnieli. Dopiero po czasie z sąsiadem źle było - osłabiony, w głowie kołowrotek, duszność, serce waliło jak młot. Ledwo chodził. Ostatnio, jak mnie spotkał, tylko ostrzegam przed tą zarazą. To i ja ostrzegam. I chronię, jak mogę, siebie i rodzinę. Lepiej zapobiegać niż leczyć - kończy mój rozmówca.

Jak się zatem ustrzec przed ukąszeniem? - Zwłaszcza podczas prac polowych, w lesie czy po prostu wybierając się w miejsca, gdzie istnieje wzmożone ryzyko kontaktu z pajęczakiem, należy zadbać o odpowiednio szczelny ubiór, zakrywający większą część ciała (długie spodnie, skarpety, wysokie buty, długie rękawy, wskazane jest także nakrycie głowy) - radzi M. Zając, dodając, że na łonie natury trzeba się po prostu „pilnować”. - Nie siadamy bezpośrednio na trawie, zwałonych drzewach, unikamy chodzenia w wysokich tra-

## Jak usunąć kleszcza w domu?

- należy najpierw wysterylizować spiczastą pęsetę bądź kartę do usuwania kleszczy przekazywaną rolnikom przez KRUS
- uchwycić pajęczaka jak najbliżej powierzchni skóry
- delikatnie, ale stanowczo pociągnąć przeciwnie do kierunku wkucia i wyciągać, aż widoczna będzie jego głowa
- po wyjęciu kleszcza należy umieścić na kartce i sprawdzić, czy został usunięty w całości (jeżeli istnieje podejrzenie, że kleszcz nie został usunięty w całości - należy skonsultować się z lekarzem!)
- miejsce po usunięciu kleszcza przemywamy środkiem odkażającym
- po usunięciu kleszcza dokładnie myjemy ręce, najlepiej mydłem antybakteryjnym.

**Pamiętaj! Kleszcza nie wolno wykręcać i w żadnym wypadku smarować kremami, masłem i innymi tłuszczami.**

wach, zaroślach, a wybieramy przetarte ścieżki. Na terenach masowego występowania kleszczy i w sezonie ich wzmożonej aktywności (maj-listopad) po prostu zachowujemy szczególną ostrożność.

## Chroń siebie i zwierzęta

Warto też zaopatrzyć się w specjalne preparaty tzw. repelenty, czyli chemiczne środki odstraszające, dostępne nie tylko dla ludzi, ale i zwierząt. - To ważny element profilaktyki chorób odkleszczowych. Zwierzęta w gospodarstwie też trzeba chronić. Kleszcze pasożytują na ponad 300 gatunkach zwierząt. Choć najczęściej atakują zwierzęne dziką (jelenie, sarny), to zagrożone są także zwierzęta domowe, a najbardziej czworonożni domownicy. A po powrocie do domu - należy dokładnie sprawdzić, czy na naszym ciele nie ma pasożyta. Jest to bardzo ważne, ponieważ ślina kleszcza zawiera substancje znieczulające, co powoduje, że nie czujemy ukąszenia - uwrażliwia pracownik siedleckiej placówki KRUS. I dodaje ku przestrodze: - Najczęstsze miejsca wybierane przez kleszcze to te, gdzie skóra jest cieńsza - zgięcia łokci, kolan, skóra głowy, skóra za uszami, pachwiny. Niemniej jednak ten mały, ale tak groźny pajęczak zadowoli się każdym wolnym centymetrem ciała człowieka. Warto więc zachować szczególną ostrożność.

IWONA ZDUNIAK-URBAN



**4** ok. tyle mln osób choruje w Polsce na astmę

# Rozmaitości

redaktor prowadzący:  
**KINGA OCHNIO**  
kingaochnio@echokatolickie.pl

## Weź głęboki oddech

W Polsce, według szacunkowych danych z badania ECAP (Epidemiologia Chorób Alergicznych w Polsce), na astmę choruje około 4 mln osób. Statystyki te dotyczą zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Astma jest jedną z najczęstszych przewlekłych chorób układu oddechowego. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), około 235 mln ludzi na całym świecie boryka się z problemem astmy. Jest to najbardziej rozpowszechniona choroba przewlekła wśród dzieci i osób do 30 roku życia. Coraz więcej choruje też osób starszych. Na dodatek tempo przyrostu chorych w naszym kraju jest bardzo wysokie, w niektórych grupach wiekowych sięga nawet 30% na przestrzeni dziesięciu lat. Niestety, jak się okazuje, ponad połowa chorych nie wie o tym, że jest chora... Obchodzony 3 maja Światowy Dzień Alergii i Astmy jest dobrą okazją do tego, by wnikliwie przyjrzeć się swojemu zdrowiu!

### Poznaj alergię i astmę

Alergia to nieprawidłowa reakcja organizmu na niegroźny zazwyczaj czynnik środowiskowy (np. roztocze kurzu domowego, sierść zwierząt, pyłki roślin, pierze). Układ odpornościowy traktuje te niegroźne substancje jako elementy zagrażające, co wywołuje reakcję mającą na celu ich zneutralizowanie i wydalenie z organizmu. Choroby alergiczne mogą objawiać się uciążliwymi dolegliwościami w obrębie nosa (nieżyt nosa), oczu (zapalenie spojówek, łzawienie), skóry (wysypki, świąd, bąble), żołądka lub jelit (nudności, biegunki) oraz oskrzeli (świszczący oddech, duszność). Najczęstszą przyczyną astmy jest alergia, czyli nadmierna reakcja organizmu na powszechnie

występujące w otoczeniu alergeny. Objawy alergii pojawiają się i znikają, co utrudnia rozpoznanie. Choroby alergiczne, w tym astma, stanowią jeden z najważniejszych problemów współczesnej medycyny. Nieleczona lub źle leczona astma w znacznym stopniu upośledza jakość życia, a jej przewlekły charakter i uciążliwość objawów wpływają na życie rodzinne, aktywność społeczną i zawodową chorych.

### Winna cywilizacja?

Według danych Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, liczba stwierdzonych naukowo alergenów sięga kilkudziesięciu tysięcy i ciągle się zwiększa. Do najczęściej występujących alergenów, oprócz wymienionych wcześniej, zalicza się również:



Nieleczona lub źle leczona astma w znacznym stopniu upośledza jakość życia.

zarodniki grzybów pleśniowych, wełnę, jad owadów czy produkty spożywcze. Alergia jest chorobą różnorodną, mającą wiele objawów, a także wiele czynników, które mogą ją wywołać, dlatego też trudno wskazać główną przyczynę odpowiedzialną za jej wystąpienie.

Jak wskazują badania, rozwojowi astmy sprzyjają nie tylko alergię. Drugim czynnikiem ryzyka rozwoju astmy są infekcje układu

oddechowego, a trzecim - zanieczyszczenie powietrza i inne czynniki środowiskowe. Nie bez znaczenia pozostają oczywiście uwarunkowania genetyczne, styl życia. W 2019 r. opublikowano wyniki europejskiego badania Access dotyczącego pacjentów z astmą. Wskazują one, że pacjent w naszym kraju czeka na rozpoznanie astmy około siedmiu lat od pojawienia się pierwszych objawów... OPR. IZU

## Jest nas coraz więcej

Rozmowa z **Justyną Mroczek-Żal**, prezesem Fundacji „Zawsze o krok przed astmą”

**Choruje Pani na astmę oskrzelową, z kolei Pani dzieci są alergikami... Jak wygląda na co dzień życie z tą chorobą?**

Będąc pod stałą opieką lekarską, musimy po prostu przestrzegać kilku reguł, które gwarantują, że zachowamy stan naszego zdrowia na stabilnym poziomie. Doświadczamy zarówno alergii pokarmowej, skórnej, jak i wziewnej. Każdy z tych rodzajów alergii wymaga pochylenia się nad pewnymi ograniczeniami. Przy pokarmowej stosujemy odpowiednią dietę, wziewnej - staramy się unikać alergenów (np. w okresie pylenia ograniczamy przebywanie na powietrzu w tych porach dnia, kiedy jest największe stężenie pyłków). Natomiast skórna powiązana jest z alergią powietrzno-pochodną i pokarmową - tu dochodzi jeszcze specjalistyczna pielęgnacja skóry. Bez względu na rodzaj alergii obowiązuje nas profilaktyka przeciw rozwojowi roztoczy, czyli eliminujemy miejsca, w których nadmierne może gromadzić się kurz.

Gdy urodziłam dzieci i okazało się, że są alergikami, najważniejsze było dla mnie to, żeby powstrzymać proces rozwoju alergii na tyle długo, by - nawet gdyby okazało się, że nie udało nam się zahamować rozwo-

ju astmy - opóźnić jej nadejście do maksimum. Dzieci przez wiele lat się rozwijają, rozwijają się także ich płuca. Im później alergia zmieni się w astmę, tym lepiej.

Nie ukrywam, że zachorowałam na astmę jako osoba dorosła. Będąc mamą alergików, przegapiłam objawy alergii u siebie. Mówiąc kolokwialnie, wyhodowałam sobie astmę przez zaniedbanie. Dlatego zaangażowałam się w edukację, ponieważ wiem, że mogłam uniknąć tej choroby, gdybym objawów alergii nie kojarzyła ze zmęczeniem, niedospaniem, stresem... Gdy poszłam do lekarza, bo pojawiły się objawy typowo astmatyczne jak duszność, okazało się, że mam astmę mocno rozwiniętą i jestem alergikiem. Dlatego teraz edukuję w tym zakresie oraz apeluję, by zwracać uwagę na swoje objawy i konsultować je z lekarzem.

### Stąd pomysł na fundację?

Poniekąd tak. Prowadzimy tę organizację wraz z siostrą, obie mamy dzieci z alergiami. Wszystkie działania, jakie organizujemy (głównie w internecie), są ukierunkowane przede wszystkim na popularyzację wiedzy i pomoc chorym na alergię i astmę oraz ich rodzinom. Same doświadczyliśmy na początku na-

szej „przygody” z alergiami różnych trudności. Człowiek wychodzący z gabinetu lekarskiego, jest przytłoczony diagnozą, informacjami, a jednocześnie ma pustkę w głowie. Szczególnie jeśli choroba dotyczy naszych dzieci. Nie wiemy, co dalej robić, jak im pomóc. W tym momencie chodzi o to, by dostać odpowiednią porcję wiedzy opartej na dobrych źródłach. Rodzice pomagają sobie nawzajem, wspierają się i to jest bardzo cenne. Ale równie ważne jest, by ta pomoc nie była powielaniem jakichś mitów i przekazywaniem - co leży wyłącznie w gestii lekarza - wiedzy medycznej.

### Komu pomagacie?

Wszystkim zainteresowanym, którzy chcą się dowiedzieć, czym jest astma, alergia jako choroba, w jaki sposób można ochronić się przed ich rozwojem. Mając bowiem na uwadze fakt, że jesteśmy obciążeni alergią lub astmą w rodzinie, można dużo wcześniej podjąć kroki profilaktyczne, zadbać o swoje otoczenie, by nie dopuszczać do rozwoju roztoczy. Te działania nie dadzą gwarancji, że dziecko rodzica z obciążeniami nie zachoruje, bo o tym decyduje zbyt dużo czynników, ale warto spróbować. Jesteśmy po to, by przekazywać tę wiedzę w sposób rzetelny, ale przystępny, łatwy. Zagadnienia z zakresu alergii

należą do trudnych. Ważne treści przekazujemy więc w prosty sposób, a wówczas nasz podopieczny, trafiając na wizytę do alergologa, będzie rozumiał przekazywane mu informacje, pytał, dociekał, rozmawiał.

### Alergików jest coraz więcej...

To, niestety, ogromny problem. A na dodatek astmatyków jest bardzo wielu i oni nie są zdiagnozowani. U dziecka ten problem łatwiej jest zauważyć. Rodzice dziś są wyuczuleni, często zgłaszają do pediatry, bo ich potomek kaszle, przestał być aktywny, wysiłek fizyczny zaczyna sprawiać mu problem. Dzieci są diagnozowane wcześniej niż dorośli, bowiem nawet rozwinięta astma u najmłodszych często daje objawy podobne do infekcji. Natomiast osoba dorosła, jeżeli nie ma tych objawów przy infekcji, to może to po prostu „przechodzić”.

Problem astmy i alergii będzie narastał ze względu na to, że środowisko zanieczyszczone nam nie pomaga. Mimo tego, że ludzie wreszcie zwracają uwagę na to, co jedzą, gdzie mieszkają i przebywają, w jaki

sposób ogrzewają domy i mieszkania - oczywiście na miarę swoich możliwości. To wszystko może nie dać nam gwarancji, że przed chorobą zupełnie się uchronimy, ale na pewno w pewien sposób obniżymy ryzyko jej rozwoju. Warto śledzić komunikaty pyłkowe i unikać nadmiernej ekspozycji, w oknach można zamontować siatki przeciwpyłkowe, w okresie smogu warto korzystać np. z oczyszczacza powietrza. Każdy krok, który możemy wykonać w tym kierunku, jest na wagę złota. Astma jest chorobą nieuleczalną. Chociaż, przy zaufaniu lekarzom, w większości przypadków można ją dobrze kontrolować. Sama jestem tego przykładem. I choć początkowo musiałam mocno ograniczyć swoją aktywność, to teraz, gdy biorę leki i przeszłam terapię odczulania, moja astma, chociaż pewnie będzie ze mną do końca życia, jest pod kontrolą. Jestem więc w stanie w miarę normalnie funkcjonować i żyć aktywnie zarówno zawodowo, jak i prywatnie.

Dziękuję za rozmowę.

NOT. IZU

### NOCNE DYŻURY APTEK

**SIEDLCE**  
30 IV - 6 V ul. Kilińskiego 23. Tel. 25-631-30-84  
**BIAŁA PODLASKA**  
30 IV - 6 V ul. Sidorowska 2K. Tel. 83-343-25-24  
**RADZYŃ PODLASKI**  
30 IV - 6 V ul. Ostrowiecka 10. Tel. 83-354-10-54  
**PARCZEW**  
30 IV ul. Kościelna 19. Tel. 83-355-04-51

1 - 6 V ul. Spółdzielcza 9A. Tel. 83-354-19-26  
**MIĘDZYRZEC PODLASKI**  
30 IV - 6 V ul. Warszawska 17. Tel. 83-371-22-22  
**ŁUKÓW**  
30 IV - 6 V ul. Staropijarska 8B. Tel. 25-797-11-99  
**WŁODAWA**  
30 IV ul. 1000-lecia PP 13a. Tel. 82-572-27-72



## WYCHOWANIE DO WARTOŚCI

# Dziecko przed telewizorem

O wpływie telewizji na rozwój dzieci, edukacji telewizyjnej, roli bajkoterapii i czytaniu bajek jako sposobie na budowanie rodzinnych więzi - w rozmowie z **Elżbietą Trawkowską-Bryłką**, psychologiem.

O wpływie telewizji na rozwój małych dzieci traktują poradniki wychowawcze. Nad tematem pochylają się eksperci w śniadaniówkach. Tymczasem prawdą jest, że maluch zaferowany szklanym ekranem to zarazem gwarancja chwili świętego spokoju dla rodzica. Patrząc z drugiej strony, aktualne oferty telewizyjne pozostawiają wiele do życzenia w kwestii m.in. jakości programów.

Wiemy o tym, że telewizja oddziałuje na odbiorców. I błędem jest myślenie, że dotyczy to wszystkich innych ludzi z wyjątkiem nas i naszych dzieci. Wpływ telewizji może być pozytywny albo negatywny. To od rodziców zależy, jakie treści odbierają ich dzieci.

O pozytywnym oddziaływaniu telewizji wiemy niewiele, ponieważ nie jest łatwo zorganizować maluchowi wolny czas tak, by miał dostęp wyłącznie do dobrych bajek i wartościowych programów edukacyjnych. Dużo więcej mówi się natomiast o negatywnym wpływie na rozwój człowieka nieodpowiednich programów czy agresywnych gier komputerowych. Nie oznacza to jednak, że telewizja, internet i gry to samo zło, a dzieci należy izolować przed ich oddziaływaniem najdłużej, jak tylko to możliwe.

## Na czym powinna polegać tzw. kontrola rodzicielska?

Dzieciom w wieku przedszkolnym rodzice sami powinni wybierać programy, które są dla nich odpowiednie, i pilnować, by czas spędzony przed telewizorem nie przekraczał godzinę dziennie.

Sądzę jednak, że o wiele rozsądniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie tzw. edukacji telewizyjnej, czyli nauczanie dzieci bycia świadomymi widzami. Należy tłumaczyć, jakie programy są dla nich właściwe, a których nie mogą oglądać i dlaczego.

Niestety, nie jest to łatwe, ponieważ jeśli wymagamy czegoś od dzieci, to musimy dawać im przykład swoim postępowaniem. A dorosłym także często trudno odebrać się od telewizora, gdy oglądają bezwartościowy program.

**Dobry program, czyli jaki? I co kryje się pod hasłem „edukacja telewizyjna”?**

Przed wszystkim należy pamię-

tać o tym, że program telewizyjny przeznaczony dla dzieci musi być dostosowany do ich wieku i rozwoju psychofizycznego. Dlatego inne cechy będzie miał dobry program skierowany do przedszkolaków, a inne do uczniów szkół podstawowych. Jednak niezależnie od wieku dziecka wszystkie tzw. dobre programy telewizyjne powinny zaspokajać potrzeby rozwojowe i edukacyjne.

Dobre programy, a szczególnie te edukacyjne, inspirują i motywują do poznawania świata, podsuwają tematy i propozycje zabaw, uczą nowych piosenek oraz sposobów twórczego spędzania czasu. Telewizja wprowadza dzieci w świat kultury i dostarcza szeregu wrażeń, przeżyć natury intelektualnej i emocjonalnej. Kształtuje wyobraźnię, a także postawy społeczno-moralne. Jednak samo bierne oglądanie telewizji nie wystarcza.

## Co to znaczy?

Dla wielu dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym trudne staje się podjęcie jakichkolwiek działań wynikających z obejrzanego programu. Dlatego dorośli - rodzice, dziadkowie czy opiekunowie - powinni zachęcać je do wykorzystania wiedzy, jaką przekazuje dany program. Mają uczyć, jak zdobyte umiejętności wykorzystać w życiu, np. do rozwijania swoich zainteresowań i zdolności.

W dobrym programie skierowanym do młodych odbiorców nie może być agresji i przemocy. Niestety, wiele bajek - także animowanych - nie spełnia tego wymogu. Występują tam bohaterowie, którzy kłamią, są podstępni, okrutni i agresywni. Dzieci, obserwując takie zachowania, naśladują je później w zabawach, a wiele z nich przeżywa nawet koszmary nocne i lęki.

**Dlatego rodzice powinni sprawdzać zawsze, co oglądają ich dzieci. Najlepiej, gdy sami wcześniej obejrzą daną bajkę czy program i ocenią, na ile są one odpowiednie dla przedszkolaka.**

Nigdy nie wolno dzieci w wieku przedszkolnym zostawiać przed telewizorem bez kontrolowania tego, co oglądają. Zdarza się, że dorosłym brakuje świadomości i wiedzy na temat psychologicznych skutków nadmiernego oglądania

telewizji przez ich dzieci oraz programów nieodpowiednich do ich wieku. Rodzice korzystają wtedy z telewizji jak z automatycznej niani, ponieważ zapatrzony w ekran maluchy są grzeczne i nie potrzebują uwagi. Niestety, skutki takiego wychowania są opłakane.

Nadmierne oglądanie telewizji zaburza prawidłowy rozwój małego dziecka. Konsekwencje widać na wielu płaszczyznach. W sferze intelektualnej przejawiają się nieumiejętnością samodzielnego myślenia oraz rozwiązywania problemów, zanikiem wyobraźni i twórczości czy brakiem umiejętności językowych, tzw. pseudodysleksją. Na poziomie społecznym dzieci mają trudności w nawiązywaniu relacji z drugim człowiekiem. Cechuje je niezaradność życiowa. Występują też skutki fizyczne, jak wady postawy, otyłość, złe nawyki odżywiania, krótkowzroczność.

Zbyt wiele czasu przed szklanym ekranem źle wpływa również na charakter. Dzieci wyrabiają w sobie złe nawyki, stają się niecierpliwie, potrzebują ciągłej zewnętrznej stymulacji i rozrywki, szybko popadają w nudę. Ponadto oczekują sukcesu bez wysiłku i nie potrafią przewidywać konsekwencji swoich działań.

## Jaka dawka „automatycznej niani” jest bezpieczna? Ile czasu dziecko może spędzić przed telewizorem?

Według zaleceń Amerykańskiej Akademii Pediatricznej dzieci w wieku od dwóch do pięciu lat nie powinny spędzać przed ekranem więcej niż godzinę dziennie. Natomiast do ukończenia drugiego roku życia czas ze smartfonem lub komputerem powinien być ograniczony do pojedynczych programów edukacyjnych oglądanych razem z opiekunem. Inaczej dobre treści giną w zalewie bezwartościowych i szkodliwych programów telewizyjnych.

**W czasach naszego dzieciństwa telewizja, można rzec, dopiero rąkowała: dwa kanały i „Wieczorynka” o 19.00. Wychowaliśmy się na bajkach. Czytanie baśni i słuchanie ich to był codzienny rytuał. A jak jest dzisiaj?**

W dziecięcym świecie rzeczywistość często miesza się z fikcją, dlatego małe dzieci bardzo lubią słu-



chać opowieści, które pobudzają ich wyobraźnię. Dzięki badaniom wiemy, że bajki i baśnie stanowią nieodłączny element szczęśliwego dzieciństwa. Udowodniono, że mają one właściwości relaksacyjne i terapeutyczne. Odpowiednio dobrane i opowiedziane bądź przeczytane historie mogą wyciszyć dziecko przed snem, rozładować stres po dniu pełnym wrażeń, a nawet pomóc przezwyciężyć lęki.

Pedagogicznie rzecz ujmując, by czytać dzieciom bajki i opowiadać te, które znamy ze swojego dzieciństwa. Ich wpływ na rozwój osobowości dziecka został na nowo odkryty i doceniony do tego stopnia, że wykorzystuje się je w terapii zwanej bajkoterapią.

**W baśni dobro zawsze zwycięża, a ludzie po pokonaniu przeciwności losu żyją długo i szczęśliwie. Rzeczywistości na ogół daleko do tak optymistycznego scenariusza.**

Owszem, ale mówimy o dzieciach, a myślenie, że dobro zwycięża, przywraca im wiarę w swoje możliwości, pomaga zbudować właściwe poczucie wartości i daje nadzieję na przyszłość. Słuchając opowieści o Kopciuszku czy Brzydkim Kaczątku, wierzą, że - tak jak bohater - i one zostaną docenione, spotka je zasłużona nagroda i poradzą sobie w przykrych sytuacjach. Dzięki temu świat staje się dla dziecka mniej zagrażający, a każde bajkowe opowiadanie jest pewnego rodzaju antidotum na trudności.

Bajkoterapia to jedna z najlepszych metod na dotarcie do dziecka, zrozumienie go i udzielenie mu wsparcia w trudnych chwilach. Każda bajka wzbogaca doświadczenia i rozwija wyobraźnię. Słuchając opowieści, dziecko utożsamia się z bohaterem, czuje, że jest w podobnej sytuacji, przeżywa te same emocje i uświadamia sobie, że nie pozostaje samo ze swoim problemem. Poznaje złożony świat uczuć i emocji. Uczy się je rozpoznawać, nazywać i różnicować.

Czytanie i słuchanie bajek to również sprawdzony sposób na budowanie czy zacieśnianie więzi rodzinnych. Rodzice rozmawiają

z dzieckiem, poświęcają mu swój czas, dzięki czemu czuje się ono bezpieczne i zrozumiane. Bajki terapeutyczne przynoszą ulgę także rodzicom, którzy wcześniej mogli nie wiedzieć, jak pomóc swojemu dziecku przezwyciężyć lęk, rozmawiać o jego problemach czy dać odczuć, że jest ono kochane.

## A jeśli to nie działa? Jeżeli dziecko nie lubi zagłębiać się w świat bajek?

Małe dziecko zazwyczaj chętnie słucha wszelkich opowiadań, zwłaszcza tych czytanych przez mamę i tatę. Jeśli jednak nie ma ochoty, nie zmuszajmy go na siłę.

Warto wiedzieć także, że bajka nie „działa” natychmiast! Zwykle dziecko potrzebuje czasu, a gdy czuje, że dokonuje się w nim zmiana, prosi rodziców, by czytali mu tę samą bajkę kilkanaście razy.

## Mówiliśmy o negatywnym wpływie nieodpowiednich programów telewizyjnych na rozwój dzieci. A co z bajkami? Jak w zalewie tak wielu pozycji na rynku wyłowić „perełki”?

Z tradycyjnych polecałabym polskie baśnie i legendy - np. „O krasnoludkach i sierotce Marysi” Marii Konopnickiej - oraz opowieści biblijne: o stworzeniu świata, Józefie sprzedanym przez zazdrosnych braci w niewolę egipską czy małym Dawidzie, który pokonał silnego Goliata. W księgarniach katolickich do nabycia są m.in. pięknie wydane serie o pozytywnych bohaterach do naśladowania: „Święci uśmiechnięci”, „Królowny z Biblii” czy „Historie biblijne. Bohaterowie dla chłopców”. Wartościową pozycją jest też cykl adresowany do przedszkolaków „Mali bohaterowie Biblii”. Ze współczesnych opowieści godne polecenia są natomiast „Bajki terapeutyczne” Marii Molickiej. Wśród książek edukacyjnych kształtujących postawy patriotyczne powodzeniem cieszy się również seria „Kocham Polskę”.

Jeśli dziecko domaga się swojej ulubionej bajki albo historii, czytamy mu je tak długo, jak tylko będzie miało ochotę ich słuchać.

Dziękuję za rozmowę.

AW



DĘBLIN Szkoła jak prawdziwa

# Makieta zachwyca szczegółami

Stęsknieni za zajęciami w trybie stacjonarnym stworzyli unikalne dzieło. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 zbudowali wirtualny model własnej szkoły.

Dęblińskie technikum informatyczne może pochwalić się niebywałymi zdolnościami swoich podopiecznych. Uczniowie trzeciej klasy: Łukasz Chmał, Kacper Pioterczak, Adam Michalak i Szymon Ochocki podjęli się poważnego wyzwania. Aby zrealizować swój pomysł, wykorzystali popularną wśród młodzieży grę Minecraft.

## Pół miliona klocków

Chłopców nikt nie zachęcał do ponadprogramowej pracy. Swoim planem podzielili się z nauczycielem informatyki inż. Ireneuszem Lewickim. Przy jego wsparciu i sugestjach

mogli śmiało zrealizować zadanie.

Aby jak najwierniej oddać rzeczywisty wygląd budynku, uczniowie najpierw zajęli się dokumentacją zdjęciową. Obfotografowali całą budowlę i jej pomieszczenia wewnątrz. Wyposażeni w taki materiał zaczęli budować szkielec szkoły, a następnie każdej klasy, klocek po klocku. Takich klocków uczniowie wykorzystali aż pół miliona. Niektóre z budowli tworzyli z niesłychaną precyzją, wręcz pixel po pixelu, co wymagało od nich sporego zaangażowania.

Zbudowanie modelu całej szkoły zajęło ochotnikom zaledwie cztery

dni. Dziś efekty ich działań można podziwiać na stronie internetowej miasta i szkoły. Jest to swego rodzaju działanie promocyjne.

## Chętni i uzdolnieni

Talent młodych informatyków zachwylił dyrektora placówki. - Chłopcy są w trzeciej klasie, a przez ostatnie półtora roku nie mogli uczęszczać na zajęcia w trybie stacjonarnym. W tym czasie nic się nie działo, nie było żadnych konkursów, a jednak zdobyli bardzo wysokie umiejętności. Wykazali się nie tylko zdolnościami, ale i chęcią - przyznaje Jolanta



Wirtualny widok budynku Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie zachwyca szczegółami.

Kiezbak. Jej zdaniem mogła się do tego przyczynić odpowiednia kadra nauczycielska. - Zatrudniamy nauczycieli akademickich. Są to młode osoby. A nasze technikum informatyczne od lat zajmuje bardzo wysokie miejsca w rankingach - zauważa dyrektor ZSZ nr 1.

Minecraft jest grą survivalowo-eksploracyjną. Jej uczestnik (wirtualny budowniczy) ma do

dyspozycji ogromny plac budowy pozwalający puścić wodze fantazji. W zależności od pomysłu za pomocą komputera można stworzyć niesamowite rzeczy z kwadratowych klocków. Co ciekawe, są to nie tylko budowle, ale też góry, niziny, lasy, zbiorniki, a nawet zwierzęta. Zaś sposób zabawy zależy od wybranego trybu gry.

TOMASZ KĘPKA

## KRÓTKO

### Recytują po angielsku

PATRON MEDIALNY  
**EchoKatolickie**

**SIEDLCE. 7 maja upływa termin wysłania zgłoszeń do udziału w III Miejskim Przeglądzie Recytatorskim z języka angielskiego dla pięcio- i sześciolatków „A sea of the words”.**

Konkurs będzie miał formę prezentacji wiersza lub fragmentu prozy o dowolnej tematyce. Jego celem - jak tłumaczą organizatorzy: Szkoła Językowa „Eurolingua” oraz Miejskie Przedszkole nr 15 w Siedlcach - jest pogłębienie wiedzy o literaturze anglojęzycznej i rozwijanie zdolności recytatorskich u przedszkolaków. Zgłoszenia (poprzez przesłanie karty uczestnictwa na e-mail: konkurs@eurolinguasiedlce.pl) przyjmowane są do 7 maja. Regulamin zamieszczony jest na stronie internetowej www.eurolinguasiedlce.pl (w zakładce „projekty” znajduje się także karta zgłoszenia). Patronat honorowy nad konkursem objęli prezydent Siedlec Andrzej Sitnik oraz radny Piotr Karaś. Zachęcamy do udziału.

pandemiczną - odbędzie się online 17 maja. Konkurs jest adresowany do młodzieży w wieku 13-16 lat. Uczestnicy wykonają dwa utwory: pierwszy w języku polskim, drugi - w języku obcym kraju należącego do Unii Europejskiej. Warunkiem udziału w festiwalu jest przesłanie wypełnionej karty zgłoszenia (link wraz z regulaminem znajduje się na stronie internetowej: www.mgokmordy.pl) na adres e-mail organizatora: kultura@mgokmordy.pl oraz dołączenie nagrania umieszczonego na internetowej przestrzeni dyskowej, np. www.wetransfer.com. Termin przysłania zgłoszeń mija 10 maja. Festiwal po raz pierwszy odbędzie się w formie online, co - jak zaznaczają organizatorzy - umożliwi wzięcie w nim udziału młodzieży z całej Polski.

AW

### Skorzystaj z pomocy!

**POW. BIALSKI. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom opiekunów dzieci oraz osób dorosłych z niepełnosprawnościami, po raz kolejny przystępuje do realizacji programu pn. „Opieka wytchnieniowa - edycja 2021”.** Podobnie jak w latach ubiegłych, dzięki środkom pozyskanym przez powiat z Funduszu Solidarnościowego, osoby sprawujące opiekę nad niepełnosprawnymi członkami rodzin

będą mogły nieodpłatnie skorzystać z doraźnej pomocy czasowej polegającej m.in. na zapewnieniu członkom rodziny wymagającym stałej opieki maksymalnie 14-dniowego całonocnego pobytu w jednym z domów pomocy społecznej na terenie powiatu. Ponadto w ramach usługi zapewniona zostanie specjalistyczna pomoc z zakresu poradnictwa psychologiczno-terapeutycznego, a także wsparcie w zakresie nauki pielęgnacji, rehabilitacji czy dietetyki. Usługi opieki wytchnieniowej skierowane są m.in. do osób sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a także osób z orzeczeniami równoważnymi, które są całkowicie niesamodzielne i stale przebywają w domu. Szczegółowe informacje na temat oferowanej pomocy można uzyskać w siedzibie bialskiego PCPR, dzwoniąc pod nr tel. 83-343-29-82. O kontakt proszeni są przede wszystkim opiekunowie osób z niepełnosprawnościami, które potrzebują czasowego odciążenia od codziennych obowiązków, odpoczynku i regeneracji. Z bezpłatnych usług mogą skorzystać również opiekunowie pragnący podnieść lub uzupełnić poziom swoich kompetencji dotyczących opieki nad osobą niepełnosprawną poprzez naukę technik wspomaganiania, pielęgnacji czy rehabilitacji w warunkach domowych.

MLS

### Kolejne ścieżki



**GM. URSZULIN. W „sercu Polesia” systematycznie przybywa tras rowerowych.** Nowe szlaki dla cyklistów budowane są obecnie przy drogach powiatowych na odcinkach: Urszulin - Stare Załucze oraz Urszulin - Wola Wereszczyńska. Jak podkreśla wójt gminy Tomasz Antoniuk, budowa tras pieszo-rowerowych obok modernizacji dróg zaliczana jest do najważniejszych inwestycji gminnych. - Obok atrybutu związanego z bezpieczeństwem mieszkańców i turystów tego typu przedsięwzięcia są inwestycją w przyszłość i rozwój gminnej oferty aktywnego wypoczynku. Położenie gminy Urszulin na szlaku czerwonym Lublin - Wola Uhruska, który biegnie aż do Wschodniego Szlaku Rowerowego Green Velo, sprawia, że stajemy się jeszcze bardziej atrakcyjni jako miejscowość turystyczna. Już zauważamy skokowy wzrost frekwencji wczasowiczów, a podjęte działania z pewnością przyczynią się do ustabilizowania i rozwoju naszej oferty - podkreśla wójt gminy.

MLS

## REKLAMA



Alergolog  
Chirurg  
Chirurg estetyczny  
Dermatolog  
Dietetyk  
Diabetolog  
Ginekolog  
Pulmonolog  
Hematolog  
Endokrynolog  
Kardiolog  
Laryngolog

Neurolog  
Okulista  
Ortopeda  
Poradnia Osteoporozy  
Psycholog/Psychiatra  
Reumatolog  
Urolog  
Medycyna pracy

Specjalnie dla czytelników „Echa Katolickiego”

# 10% zniżki

na wizyty prywatne do lekarzy specjalistów i badania diagnostyczne

Promocja obowiązuje 30 dni od daty publikacji. Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

SALUS MEDYCYNĄ, ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl

**SALUS**  
MEDYCYNĄ  
Siedlce

Audiometria  
Densytometria  
Echo serca  
EEG, EKG, EMG  
Holter EKG; Holter RR  
Laboratorium analityczne  
Próba wysiłkowa  
RTG, USG  
Spirometria



## KSIAŻKA DLA KAŻDEGO

## Zmory przeszłości

Przeszłość, bez względu na to, jak bardzo pragnęlibyśmy od niej uciec, zawsze nas dogoni. Czasem trzeba umieć się z nią pogodzić, by móc zrobić krok w przyszłość.



Lisa Jewell, *Idealna Rodzina*, Czwartka Strona, Poznań 2021.  
Robert Małecki, *Zmora*, Czwartka Strona, Poznań 2021.

Libby, bohaterka „Idealnej rodziny”, otrzymuje w spadku po swoich biologicznych rodzicach, których nigdy nie poznała, wilłą wartą fortunę. Przy podpisaniu testamentu okazuje się, iż wielka posiadłość kryje w sobie mroczną tajemnicę. Kobieta postanawia odkryć, co wydarzyło się w tym domu 25 lat temu. Okazuje się, że mieszkali w nim milionerzy Henry i Martina Lambowie z dwójką dzieci. Pieniądze, równie bogaci znajomi, prywatne szkoły, co tydzień dostarczane świeże kwiaty, wiszące na ścianach dzieła sztuki - tak wyglądało ich życie. Do czasu. Znudzona Martina zaprasza pod swój dach muzyków Justina i Birdie. Ci zaś zapraszają rodzinę Thomsenów - Davida i Sally z dwójką dzieci: Clemency oraz Phineasem. Wszyscy goście zostają w domu Lambów na dłużej. Zbyt długo. Pod wpływem charyzmatycznego guru Lambowie zaczynają żyć na skraju ubóstwa. Wyzbywają się z domu wszystkich rzeczy, a nawet ubrań i butów. Do willi nikt nie ma wstępu. Do czasu, aż zostają znalezione tam trzy ciała i zdrowe niemowlę. Co takiego wydarzyło się w tej rodzinie? Czy to właśnie

Libby była tą, która ocalała? Co stało się z pozostałymi mieszkańcami? Prawda, jaka wychodzi na jaw, jest szokująca.

Przeszłość dopada też Kamę Kowską, bohaterkę „Zmory”. Dziennikarka traci pracę w stolicy i wraca do rodzinnego Torunia, gdzie musi zmierzyć się ze swoimi wspomnieniami i zmorami, które dręczą ją do dziś. Jak chociażby śmierć matki. Wkrótce Kama otrzymuje propozycję udziału w programie poruszającym temat tajemniczych zaginięć, m.in. siedmioletniego Piotrka Janochy, po którym ślad zaginął w 1986 r. Wychodzi na jaw, że dziennikarka jest jedną z osób, które jako ostatnie widziały chłopaka żywego. Sprawa sprzed ponad 30 lat powraca, czyniąc w życiu kobiety spustoszenie. Próbę rozwikłania zagadki podejmuje komisarz Lesław Korcz. Jak się okazuje, śledztwo prowadzi do ojca Kamy, byłego emerytowanego policjanta. Czy mężczyzna jest zamieszany w sprawę zaginięcia siedmiolatka? Dziennikarkę zastanowi również, dlaczego wspomnienia o jej matce są niczym mgła? Dlaczego prawie jej nie pamięta? MD

## TWÓJ DOM

## Fugi jak nowe

Czy pamiętasz jeszcze, jaki oryginalnie kolor miały twoje fugi? Jeśli w żaden sposób nie możesz ich doczyścić, wypróbuj trik z użyciem jednego kuchennego składnika.

Czasem pomimo wielu drogich specyfików i zmuśnionego szorowania nadal nie wyglądają idealnie. Tymczasem rozwiązanie tego problemu jest banalnie proste i znajduje się... w kuchennej szafce.

Tłuszcz, kurz i brud osadzający się w fugach sprawia, że stają się czarne, szare, a czyszczenie ich może zająć długie godziny i solidnie zmęczyć dłonie, plecy i kolana. Aby uniknąć szarpania nerwów i zakwasów na drugi dzień, wystarczy, że zmocysz kafelki,

a następnie posypiesz wilgotne spoiny... proszkiem do pieczenia. Odczekaj 30 min, by się rozpuścił, a następnie zmyj dokładnie wodą.

Ta metoda sprawdzi się nie tylko na płytkach podłogowych w kuchni czy łazience - świetnie działa też na kafelkach na ścianie. Proszek do pieczenia oprócz usuwania tłuszczu i brudu doskonale radzi sobie także z kamieniem, ten trik można więc wykorzystać także pod prysznicem. MD



Tort naleśnikowy można bez problemu odgrzewać, np. w kuchenke mikrofalowej.

## SPOD POKRYWKI

## Tort naleśnikowy

Tort naleśnikowy na słono to naprawdę świetne danie na obiad. Robi się go szybko, jest bardzo efektowny i, co najważniejsze, smaczny.

**Składniki:** 6 dużych naleśników ok. 25 cm średnicy, 300 g żółtego sera, 6 łyżek sera parmezan lub grana padano w płatkach. Pesto: 100 g pomidorów suszonych w oliwie, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, garść świeżych listków bazylii, 2 łyżki orzeszków piniowych lub

innych drobno posiekanych orzechów, ok. 50 ml oliwy z oliwek, 2 łyżki startego sera parmezan lub grana padano, ząbek czosnku, pieprz do smaku. Sos szpinakowy: 500 g mrożonego szpinaku (można też użyć świeżego), 2 łyżki śmietany, gałka muszkatołowa, sól i pieprz.

**Przygotowanie:** Zrobić pesto, miksując razem wszystkie składniki. Szpinak rozmrozić na patelni, dodać śmietanę i doprawić szczyptą gałki muszkatołowej oraz solą

i pieprzem do smaku. Ser żółty zetrzeć na tarce lub pokroić w plasterki. Warstwowo układać tort według następującego schematu: naleśnik, 1/3 sosu szpinakowego, 1/3 sera żółtego, naleśnik, 1/3 pesto rosso, 2 łyżki parmezanu. Podany układ powtórzyć trzy razy. Tak przygotowany tort z sosem szpinakowym i pesto zapiekać w temperaturze 180°C przez około 30 min, a następnie odstawić na chwilę przed pokrojeniem.

## TWOJA URODA

## Spa w domu

Kosmetyki domowe są łatwe do zrobienia i mogą być niezwykle skuteczne w działaniu. Ich największą zaletą jest skład, który jest nam znany od samego początku.



Peeling cukrowy przywróci skórze aksamitną gładkość.

Przepisów na domowe kosmetyki jest bardzo wiele. Wiosną świetnie sprawdzą się peelinki cukrowe lub kawowe, które idealnie złuszczą martwy naskórek i pomagają przywrócić skórze blask. Przyczyniają się również do lepszego wchłaniania kosmetyków. Jeśli skóra jest poszarzała i potrzebuje oczyszczenia, idealna będzie węglowa maseczka oczyszczająca.

## Moc cukru

Do przygotowania peelingu cukrowego potrzebujemy pół szklanki cukru, kilka łyżek oliwy z oliwek, pół łyżeczki miodu i kilka kropel naturalnego olejku eterycznego. Wszystkie składniki mieszamy do uzyskania gęstej pasty. Taką mieszankę nakładamy na ciało i wykonujemy energiczny masaż. Następnie spłukujemy i nakłada-

my balsam. Skóra po takim zabiegu stanie się aksamitnie gładka.

## Kawa na szorstką skórę

Gdy skóra jest szorstka i brak jej jędrności, pomoże peeling kawowy. Do sporządzenia go potrzebujemy tylko pół szklanki zmielonych ziaren kawy oraz olej lniany lub oliwę. Warto dodać cynamon czy imbir, które swoimi właściwościami wpłyną na piękny wygląd skóry. Mieszamy wszystkie składniki na gładką masę i energicznie wmasowujemy w wilgotną skórę. Po dokładnym spłukaniu i wytarciu do sucha nakładamy na skórę balsam lub olej kokosowy.

Maseczka węglowa to dobry wybór dla cery mieszanej i tłustej, z porami i zaskórnikami. Daje niezwykle efekt oczyszczający i gładkiej cery, ponieważ węgiel ma silne właściwości bakteriobójcze i ściągające. Potrzebujemy tylko węgiel aktywny w tabletkach, który można kupić w każdej aptece, żelatynę i ciepłą wodę. W misce rozkrusz od pięciu do siedmiu tabletek węgla. Rozpuść dwie łyżeczki żelatyny w niewielkiej ilości ciepłej wody. Stopniowo wlewaj do miski z rozkruszonym węglem tak, aby powstała gęsta masa. Nałóż mieszankę na skórę twarzy. Poczekaj, aż w pełni zaschnie, a następnie delikatnie ściągaj maseczkę z twarzy. Może to trochę zaboleć, ale pamiętaj, że razem z maską usuniesz wiele zanieczyszczeń ze skóry. MD



## HISTORIA DLA KAŻDEGO

# Wiwat maj!



2 maja obchodzimy Święto Flagi. Czy wiesz, jakie są kolory flagi Polski? Sprawdź się!

3 maja obchodzimy dwa ważne dla naszego kraju święta: Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski oraz Konstytucji 3 maja.

Wydarzenie, które miało miejsce 230 lat temu, stało się jednym z najważniejszych w naszej historii. Tego dnia uchwalono pierwszą konstytucję Polski: Konstytucję 3 maja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Był to pierwszy taki dokument w Europie i drugi na świecie.

### Ważne zmiany

Została uchwalona przez Sejm Czteroletni i obowiązywała przez 14 miesięcy. Miała być rozwiązaniem problemów, które wówczas

trapiły Polskę, a także próbą unowocześnienia ustroju upadającej Polski. Co zmieniła? Przekształciła Polskę w monarchię konstytucyjną, co oznaczało, że król nie mógł już sam decydować o wszystkim. Od tej pory nadal on sprawował władzę, ale przy ustanawianiu nowych praw musiał współpracować z przedstawicielami narodu. Konstytucja 3 maja zreformowała nasz kraj, odrzucając prawa narzucone Polsce przez obce mocarstwa. Mówiła także o prawach i obowiązkach szlachty, ziemiaństwa, mieszczan, chłopów. Wprowadzono podział władzy między monarchę, sejm i ministrów.

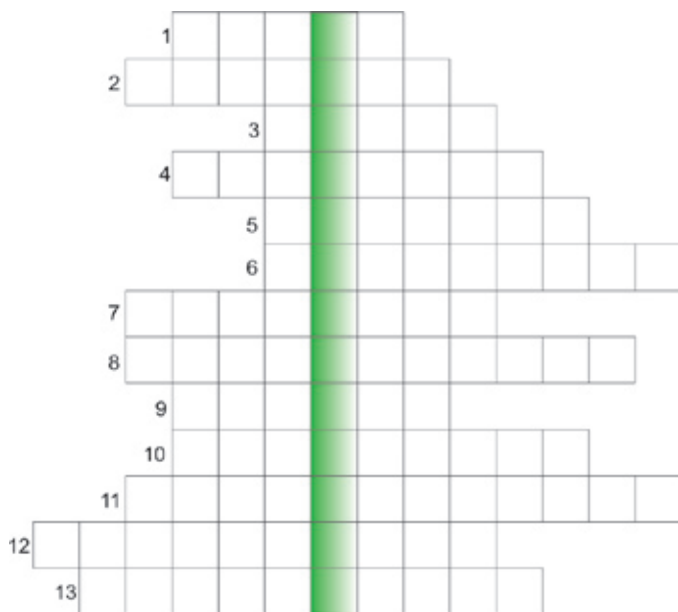
### Pamiętamy do dziś

Te zmiany nie spodobały się jednak sąsiadom Polski, którzy liczyli

na zajęcie naszych ziem. W 1792 r. Rosja zaatakowała... Rozpoczęła się wojna rosyjsko-polska w obronie Konstytucji 3 maja. Ostatecznie doszło do okupacji Polski, obalenia konstytucji i drugiego rozbioru.

Choć pierwsza konstytucja nie uchroniła Polski przed upadkiem, do dziś świętujemy jej uchwalenie. Dlaczego? Bo przypomina o tym, że potrafiliśmy jako naród zjednoczyć się i mądrze działać, a także dążyć do zachowania niepodległości. Nawet przez czas, kiedy jako państwo zniknęliśmy z mapy Europy, nie ustawaliśmy w tym, by na nią powrócić. Dlatego Święto Konstytucji jest dniem wolnym od pracy, a w całej Polsce odbywają się wtedy uroczystości. W Warszawie główne obchody organizowane są na placu Zamkowym, poprzedza je uroczysta Msza św.

## KRZYŻÓWKA



1. Jezus na krzyżu powiedział do ucznia: „Oto ..... twoja”.
2. Galilejskie miasto, w którym zamieszkali Maryja i Józef.
3. Mąż Maryi.
4. W tym mieście urodził się Jezus.
5. Imię ojca Maryi.
6. Według Marka, Mateusza, Łukasza lub Jana.
7. „A na jej głowie wieniec z gwiazd .....” (Ap 12)
8. Maryja - Poczyszycielka .....
9. Nabożeństwo odprawiane w maju ku czci Matki Bożej.
10. Niewielka budowla przy domu lub drodze z obrazem lub figurą.
11. Obwieszczenie przez archanioła Gabriela wieści o tym, że Maryja urodzi Jezusa.
12. W Kodniu znajduje się sanktuarium Matki Bożej .....
13. Arka P.....

Krzyżówkę tę ułożył **Alan Cierpieniuk z Terespoła**. Nagrodę za jej ułożenie - jedną z recenzowanych na naszej stronie książek - przesyłamy pocztą. Wasza krzyżówka też może zostać wydrukowana na tej stronie. Wystarczy, że przysyłacie ją do nas. Nie zapomnijcie podać swojego adresu i dołączyć

zgody rodziców na opublikowanie imienia i nazwiska. Wypełnione kupony prosimy przysyłać na adres: „Echo Katolickie”, ul. bp. I. Świrskiego 43A, 08-110 Siedlce. Do wygrania gra „Kociaki Łobuziaki” od wydawnictwa Nasza Księgarnia. Każdy gracz ma planszę przedstawiającą

pokój pełen zabawek. Po pokojach biegają koty. Im więcej zabawek zainteresuje kota, tym więcej



punktów gracz zdobędzie. Pięknie zilustrowana gra z wyjątkowymi elementami: snurkami i specjalnymi planszami. Rozwiązanie krzyżówki z 15 nr. ECHA: **POKÓJ WAM**  
Nagrodę otrzymuje **Paulinka Dziekanowska z Białej Podlaskiej**. Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą.

## DO POCZYTANIA

## Świat Muminków

Gdzie zniknął nasz jynik z pereł... i równie cenny słoik dżemu? Jaką tajemnicę skrywa zaczarowana walizka? Razem z Muminkami zabaw się w detektywa i ruszaj na spotkanie przygody!



*Muminki, 3 bajeczki przed snem*, HarperCollins Polska, Warszawa 2021.  
*Muminki. Bardzo ważne sprawy*, HarperCollins Polska, Warszawa 2021.

„Muminki. 3 bajeczki przed snem” to pięknie ilustrowana książeczka przeznaczona dla najmłodszych dzieci z zaczarowaną okładką... Trzy bajki umieszczone w książce będą idealne do czytania przed snem. Świecąca w ciemności oprawa sprawi, że wieczorny rytuał stanie się naprawdę magiczny! Trzy niepublikowane dotąd opowieści o przygodach Muminków wciągną małych czytelników bez reszty i rozbudzą w nich miłość

do czytania.

„Muminki. Bardzo ważne sprawy. Moja pierwsza biblioteczka” to cztery wdzięczne kartonowe książeczki w pięknym etui. Każda książka, której format pasuje w sam raz do małych rączek, poświęcona jest innej tematyce - kolorom, rodzinie i przyjaściom, emocjom oraz porom roku. Wszystkim tym ważnym tematom towarzyszą przepiękne ilustracje w klimacie Tove Jansson.

## NOWOŚCI

## Na Pierwszą Komunię św.

Dzień, w którym po raz pierwszy młody katolik przyjmuje Pana Jezusa do serca, zapada głęboko w pamięć.

się działanie Boga, i opisuje wyjątkowe osoby, które przeżyły wielką przygodę wiary. Przybliżając osobę i dzieje Jezusa z Nazaretu, pozwala odkryć, że Bóg jest zawsze z ludźmi, że przyszedł na ziemię, by okazać nam swoje miłosierdzie i nas zbawić.

To uroczystość, do której wracamy przez całe życie. Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej wydawnictwa Jedność jest bogato ilustrowanym albumikiem, w którym można zapisać najważniejsze wydarzenia oraz umieścić fotografie z uroczystości pierwszokomunijnej. Dodatkowo wzbogacona jest o słowa papieża Jana Pawła II oraz wiersze i modlitwy. Pięknie ilustrowana „Biblia na Pierwszą Komunię św.” również będzie stanowić miłe przypomnienie tego dnia. Zaprasza ona dzieci do poznania ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Opowiada o nadzwyczajnych historiach, w których przejawia



www.jednosc.com.pl

### KONKURS

Mamy dla Was trzy zestawy: Biblia i pamiętka. By wziąć udział w konkursie, wypełnijcie kupon i przysyłcie go do naszej redakcji: „Echo Katolickie”, ul. bp. I. Świrskiego 43A, 08-110 Siedlce lub redakcja@echokatolickie.pl. Listę nagrodzonych zamieścimy w 19 nr. „Echa”.

## KRZYŻÓWKA 17/21

HASŁO \_\_\_\_\_  
IMIĘ I NAZWISKO \_\_\_\_\_  
ADRES \_\_\_\_\_

\* OŚWIADCZAM, ŻE ZAPOZNAŁEM/AM SIĘ Z OGÓLNYM REGULAMINEM KONKURSÓW DLA DZIECI ORGANIZOWANYCH PRZEZ SOW „PODLASIE” SP. Z O.O. (WWW.ECHOKATOLICKIE.PL/OGLOSZENIA) I AKCEPTUJĘ JEGO WARUNKI. WYRAZAM ZGODĘ NA PUBLIKACJĘ IMIENIA I NAZWISKA MOJEGO DZIECKA W PRZYPADKU WYGRANIA.

CZYTELNY PODPIS RODZICA/OPIEKUNA

## BIBLIA I PAMIĄTKA OD WYDAWNICTWA JEDNOŚĆ

IMIĘ I NAZWISKO \_\_\_\_\_  
ADRES \_\_\_\_\_

\* OŚWIADCZAM, ŻE ZAPOZNAŁEM/AM SIĘ Z OGÓLNYM REGULAMINEM KONKURSÓW DLA DZIECI ORGANIZOWANYCH PRZEZ SOW „PODLASIE” SP. Z O.O. (WWW.ECHOKATOLICKIE.PL/OGLOSZENIA) I AKCEPTUJĘ JEGO WARUNKI. WYRAZAM ZGODĘ NA PUBLIKACJĘ IMIENIA I NAZWISKA MOJEGO DZIECKA W PRZYPADKU WYGRANIA.

CZYTELNY PODPIS RODZICA/OPIEKUNA



## KRÓTKO

## Kończą budowę Zbożowej

**PARCZEW.** Dobiega końca budowa ul. Zbożowej. To brakujący łącznik pomiędzy ul. Laskowską (droga wojewódzka), a al. Jana Pawła II (droga powiatowa). Ulegną poprawie parametry techniczne, polepszy się dostęp do zakładów pracy i terenów inwestycyjnych, do usług publicznych i obszarów zamieszkałych. Zakres prac obejmuje wykonanie nowej konstrukcji drogi gminnej wraz z jej oznakowaniem, budową zjazdów do posesji, kanalizacji deszczowej, chodników, odtworzenie terenów zielonych. Gmina Parczew pozyskała na realizację tej inwestycji dotację w wysokości 70% kosztów kwalifikowanych z Funduszu Dróg Samorządowych.

OPR. HAH

## Jaśniej i taniej

**GM. OSTRÓW LUB.** Do końca października zakończą się prace związane z budową i modernizacją oświetlenia ulicznego na terenie gminy.

W ramach realizowanego przy wsparciu środków unijnych przedsięwzięcia planowana jest wymiana przeszło 450 lamp oświetleniowych na nowoczesne, sterowane elektronicznie energooszczędne źródła światła oraz budowa blisko pół kilometra nowej linii zasilającej kolejne punkty oświetleniowe w gminie. Wartość wszystkich prac szacowana jest na kwotę przeszło 1,2 mln zł.

MLS

## Przybędzie solarów

**GM ŁUKÓW.** Kolejni mieszkańcy gminy będą mogli skorzystać z unijnych

dotacji na zakup i montaż instalacji wykorzystujących odnawialne źródła energii. Władze gminy otrzymały właśnie 2,7 mln zł dofinansowania na realizację projektu pod nazwą „Czysta energia w gminie Łuków V”. W ramach tej edycji przedsięwzięcia planowany jest montaż ponad 380 instalacji solarnych. Jak przekonuje wójt gminy Mariusz Osiak, po załatwieniu wszystkich formalności i podpisaniu niezbędnych umów inwestycja ma szansę być w całości zrealizowana jeszcze na przełomie roku. Dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego powinna wystarczyć na pokrycie blisko 70% kosztów przedsięwzięcia, które jest wyceniane na ok. 4,1 mln zł.

MLS

## Badania w kierunku boreliozy

**GM. BIAŁA PODL.** Wójt gminy Biała Podlaska zaprasza do udziału w projekcie realizowanym przez Centrum Medyczne „SANITAS” - bezpłatnych badaniach przesiewowych w kierunku boreliozy. Osoby chętne mogą zgłaszać się do pracowników socjalnych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej do 14 maja pod nr tel. 83-88-89-226. Borelioza jest chorobą przewlekłą i zakaźną, która atakuje tkankę łączną, nerwową oraz mięśniową. Do zakażenia dochodzi w konsekwencji przeniesienia bakterii na człowieka przez zakaźnego kleszcza. Pierwsze objawy choroby rozwijają się od jednego do trzech tygodni od ukąszenia. Wykrywając wcześniej boreliozę oraz wdrażając leczenie, można zwiększyć szansę na uniknięcie takich powikłań, jak przewlekły ból stawów, drętwienie kończyn, a nawet stany depresyjne.

OPR. HAH

## USŁUGI

**Hurtownia Artykułów Dziecięcych MADAR: wózki, łóżeczka, foteliki, akcesoria, zabawki, sala zabaw. Ujrzanów 282c, tel. 25-644-37-71, www.madar.siedlce.pl. Zapraszamy.**

**Pellet** dębowy i bukowy, drewno kominkowe i opałowe rąbane, obrzynki tartaczne, ekogroszek polski, węgiel kostka i orzech. Towar najwyższej jakości. Skład opału - Gołaszyn 10, tel. 604-652-819.

**Sprzedam dużą ilość blachy trapezowej i dachówkowej. Tel. 502-365-643 lub 501-292-991.**

## SPRZEDAM

**Maszyna** do szycia Łucznicz oraz piecyk gazowy. Tel. 884-289-721.  
**Pustaki** 25x51 po rezygnacji z budowy, cena do uzg. Tel. 25-640-69-94, po 18.00.  
**Ciągnik** Ursus C330, pszenżyto oraz mieszanka zbożowa. Tel. 515-374-784.  
**Sadzarka** czerpakowa na pasy i kosiarka listwowa osa. Tel. 517-852-017.

## KUPIĘ

**Las sosnowy. Kupię dęby. Tel. 502-36-56-43.**

**Dom** piętrowy w Siedlcach lub bliskiej okolicy, może być do małego remontu. Tel. 604-552-644.

NIERUCHOMOŚCI  
SPRZEDAM

**Działka** budowlana 22 ary, okolice Ryk. Tel. 884-289-721.  
**Posiadłość** 1 ha, w tym 57 arów lasu sosnowego, budynek mieszkalny i gospodarczy. Oleśnica, gm. Wodnyń, tel. 600-722-658.  
**Działki** budowlane z projektem, kolonia Wyczołki. Tel. 531-669-926 lub 508-388-190.

MOTORYZACJA  
SPRZEDAM

**Skoda** Fabia 2013 r.; 1:6 D, niebieska, 138 tys. km, 16 tys. zł. Tel. 503-068-481.  
**Skoda** Octavia 2004 r.; cena 4,5 tys. zł. Tel. 515-374-784.  
**Motocykl** Yamaha Virago 535, 1995 r.; czarny, stan b. dobry. Tel. 535-300-009.  
**Kia** Sorento 2004 r.; 17 tys. zł. Tel. 515-374-784.

## PRACA

**Firma budowlana z Siedlec zatrudni pracowników do pracy. Wymagania: chęci do pracy (możliwość przyuczenia), umiejętność pracy w zespole. Oferujemy: umowa o pracę, płaca od 3300 zł do 4500 zł. Tel. 605-624-359.**

## REKLAMA

## WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że na platformie przetargowej dostępnej pod adresem internetowym: <https://gminasiedlce.logitrade.net/> znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym bez negocjacji o wartości zamówienia nieprzekraczającej progów unijnych, o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 2019 ze zm.)

**pn. „Adaptacja budynku na stołówkę szkolną w ZO w Prusznynie”.** Oferty należy składać za pośrednictwem platformy przetargowej dostępnej pod adresem internetowym: <https://gminasiedlce.logitrade.net/> w terminie do dnia 13.05.2021 r. do godziny 10.00.

**Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.05.2021 r., o godzinie 11.00,** za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE  
HENRYK BRODOWSKI

**KABANOSY WIEPRZOWE SALCESON BRUNSZWICKI**

**Wierzecki & Czerwinski**

**SALCESON BRUNSZWICKI**

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.  
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

## ROZWIĄZANIE KONKURSÓW

W 15 numerze „Echa” ogłosiliśmy konkurs SMS, w którym do wygrania były trzy książki „Stygmaty i wizje apokalipsy” ufundowane przez wydawnictwo AA. Najciekawiej na pytanie: „Co to jest prorocstwo?” odpowiedzieli:

- Waldemar Rzewuski, Siedlce;
- Grzegorz Janicki, Biała Podlaska.

W 15 numerze „Echa” ogłosiliśmy konkurs SMS, w którym do wygrania były trzy książki „Brat Kalikst z Poczekajki” ufundowane przez wydawnictwo Bernardinum. Książki trafią do czytelników, którzy najciekawiej odpowiedzieli na pytanie: „Jak być świętym we współczesnym świecie?”:

- Krystyny Czajki, Ryki;
- Barbary Zawadki, Ryki;
- Tadeusza Krawczyka, Zabłocie.

W 15 numerze „Echa” ogłosiliśmy konkurs, w którym do wygrania były trzy książki „Selfie smartfonem Boga. Odkryj swoją wartość” przekazane przez wydawnictwo Świętego Wojciecha. W drodze losowania szczęśliwymi zwycięzcami zostali:

- Regina Maria Potocka, Makarówka;
- Sylwia Leszczyńska, Międzyrzec Podlaski;
- Agnieszka Majewska, Warszawa.

W 15 numerze „Echa” ogłosiliśmy konkurs SMS, w którym do wygrania były trzy zestawy kosmetyków z serii CamelliaOil ufundowane przez firmę Bielenda. Najciekawiej na pytanie: „Jaki jest Twój sekret zdrowej i zadbanej skóry?” odpowiedzieli:

- Janina Zdanowska, Garwolin;
- Piotr Sokołowski, Mińsk Mazowiecki;
- Halina Michałowska, Parczew.

Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. Osobę, która się nie zgłosiła, prosimy o kontakt z redakcją w ciągu siedmiu dni; w innym przypadku nagroda przepada.

## NOTOWANIA Z TARGÓW I JARMARKÓW

19-23 KWIETNIA

PRODUKT	JEDNOSTKA MIAR	BIŁA PODL.	SIEDLCE	WĘGRÓW	ŁUKÓW	GARWOLIN	SOKOŁÓW PODL.	ZELECHÓW	KALUSZYN	ŁOSICE
PSZENICA	dt	-	90-110	100	-	80-90	95-100	100	100	90-100
ŻYTO	dt	-	-	70	-	50-60	70	-	-	80
JĘCZMIEN	dt	-	90-100	100	-	70-80	80	80	100-110	90-100
MIESZANKA ZBOŻOWA	dt	-	80	80	-	60-70	60	70	80	60-65
OWIES	dt	-	70	70	-	50-60	65	60	60-70	60-65
PRZENŻYTO	dt	-	-	80	-	60-70	75	70	80	-

Opracowano na podstawie danych MODR w Warszawie oddział w Siedlcach i LODR w Końskowoli oddział w Grabanowie. MLS





# Zawsze gotowi

Straż pożarna, zarówno państwowa, jak i ochotnicza, jest zawsze blisko ludzi, szczególnie w sytuacjach kryzysowych.

W trudnych miesiącach pandemii strażacy wykonują zadania związane z ratowaniem życia, zdrowia, mienia i środowiska, a także nowe, wynikające z zapewnienia bezpieczeństwa ludzi. 4 maja obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Strażaka.

## Chronić ludzkie życie

Ostatni czas był szczególnie trudny dla strażaków. Pandemia utrudniła realizację wielu zadań, m.in. ograniczono współpracę z placówkami oświatowymi, nie zorganizowano ogólnopolskiego turnieju wiedzy pożarnej czy powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych. Nie odbyły się uroczystości z okazji świąt i Dnia Strażaka, a na Jasną Górę nie przybyła, jak co roku, pielgrzymka strażaków.

Podjęto nowe zadania - walka z pandemią Covid-19 nie byłaby możliwa zarówno bez wsparcia policji, straży granicznej, jak i druhowo-ochotniczych straży pożarnych i funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. W miesiącach, kiedy służyła zdrowia była przeciżona, dokładali wszelkich starań, aby chronić ludzkie życie, podejmując się wielu działań wspierających ratowników medycznych, pielęgniarki i lekarzy. Jak wynika z informacji przekazanych przez PSP, w marcu tego roku strażacy brali udział w 963 tzw. izolowanych zdarzeniach ratownictwa medycznego, czyli takich, do których zazwyczaj wyjeżdża zespół ratownictwa medycznego, ale z jakichś przyczyn w konkretnym przypadku karetka nie może dotrzeć na miejsce. Strażacy byli oddelegowywani także do dodatkowych zadań, m.in. do pomocy w budowaniu punktów wymazowych w namiotach pneumatycznych stawianych przy szpitalach czy dystrybucji środków ochronnych i dezynfekcyjnych do różnych instytucji w województwie.

Większość jednostek OSP w pierwszej połowie ubiegłego roku uczestniczyła w akcji „Zostań w domu” oraz w rozwożeniu żywności do osób przebywających na kwarantannach. - Chciałbym podziękować druhom z jednostek ochotniczych za gotowość i dyspozycyjność. Przeprowadzono 97 akcji związanych z dowozem żywności - mówi bryg. Artur Tomczuk, komendant miejski Państwowej



W pandemii strażacy wykonują zadania związane z ratowaniem życia, zdrowia, mienia i środowiska, a także nowe, wynikające z zapewnienia bezpieczeństwa ludzi.

Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. - W ubiegłym roku transportowaliśmy również środki ochrony indywidualnej do szkół, przedszkoli i placówek oświatowych, przewożąc w sumie ponad 330 pięciolitrowych pojemników płynów dezynfekcyjnych i 234 tysiące maseczek. Wszystko po to, aby pedagodzy i uczniowie mogli rozpocząć nowy rok szkolny. Udzieliliśmy również wsparcia szpitalowi powiatowemu w Międzyrzeczu Podlaskim, montując przy placówce mobilną izbę przyjęć.

## Zapewnić bezpieczeństwo

Funkcjonariusze państwowej straży pożarnej wspierali również straż graniczną, kiedy na granicach wprowadzono obostrzenia epidemiczne i przywrócono kontrolę. Od 10 marca ubiegłego roku wyznaczeni strażacy PSP w Białej Podlaskiej wspomagali SG w czterech punktach kontrolnych na przejściach granicznych. - Nasze działania polegały na pomiarze przy pomocy termometrów cyfrowych temperatury ciała osób przekraczających granicę, konsultacjach z inspektorem sanitarnym oraz zapewnieniu części zaplecza logistycznego. Strażacy obecni byli na przejściu drogowym i kolejowym w Terespolu oraz granicznych przejściach w Sławatyczach i Kukurykach - informuje bryg. A. Tomczuk.

W trakcie walki ze skutkami pandemii w jednostkach strażackich wdrażane były procedury reżimu sanitarnego, dokonywano na bieżąco zakupów środków dezynfekujących i ochrony indywidualnej, a do niezbędnego minimum ograniczono możliwość przebywania osób „z zewnątrz” w poszczególnych komendach czy

**Zdobyte przez strażaków w ostatnich miesiącach wiedza i doświadczenie dają gwarancję, że możemy liczyć na ich profesjonalną opiekę i pomoc.**

jednostkach ratowniczo-gaśniczych. - Priorytetem jest zapewnienie bezpieczeństwa naszych strażaków, zarówno funkcjonariuszy państwowych, jak i ochotników, którzy biorą czynny udział w działaniach - stwierdza bryg. A. Tomczuk. Od początku pandemii funkcjonariusze PSP byli wyposażeni w środki ochrony indywidualnej. W powiecie bialskim w całym okresie pandemii 25% funkcjonariuszy przebywało na kwarantannach czy izolacjach, szczególnie na przełomie października i listopada oraz stycznia i lutego. Były to osoby, jak zaznacza bialski komendant miejski, które nie zarażały się w czasie wykonywania czynności służbowych, ale miały kontakt

z innymi osobami poza terenem jednostki czy miejscem prowadzonych akcji.

- Mimo dostępnych środków ochrony osobistej drухowie odczuwali lęk - podkreśla Mariusz Markiewicz, naczelnik OSP w Zbuczynie. - Szczególnie na początku pandemii było trochę obaw o własne bezpieczeństwo oraz zdrowie naszych rodzin i bliskich osób. Druhowie są w gotowości 24 godziny na dobę. Większość akcji stanowią działania ratowniczo-gaśnicze oraz pomoc przy wypadkach samochodowych.

## Nowa rzeczywistość - nowe zadania

Przed wprowadzeniem obostrzeń sanitarnych drухowie z OSP Terespol zabezpieczali wszystkie masowe imprezy i uczestniczyli w uroczystościach państwowych. - W czasie pandemii ubyło takich zadań. Odwołane zostały również ćwiczenia wewnętrzne przeprowadzane w jednostce - przyznaje Józef Paderewski, prezes OSP Terespol. - Doszły nowe zadania, m.in. związane z dowozem osób starszych i niepełnosprawnych na szczepienia. Terespolski drухowie trzykrotnie uczestniczyli w takich akcjach. Nadal biorą udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, współpracując także z kołem terespolskim Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Przed wybuchem pandemii, w lutym 2020 r., terespolski strażacy z OSP otrzymali statuetkę „Zasłużony dla miasta Terespol”. W jednostce zrzeszonych jest 61 osób, również kobiety. Tych, którzy mają wszystkie uprawnienia, jest ok. 30. - Realizujemy więcej zadań statutowych niż w poprzednich latach. Podczas gdy w 2019 r. zano-towaliśmy 23 wyjazdy, w ubiegłym

roku było ich aż 78. Związane to jest m.in. z tym, że OSP w 2020 r. znalazła się w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym - wyjaśnia J. Paderewski. Przypomnijmy: włączenie jednostki do KSRG uwarunkowane jest osiągnięciem wymaganych standardów wyposażenia i szkolenia.

Rzeczywistość pandemii ograniczyła realizację niektórych zadań statutowych, które towarzyszyły służbie strażaków. - Nie odbyły się obozy szkoleniowe. Odwołano zbiórki z młodzieżową drużyną ratowniczą, wydarzenia związane z edukacją, profilaktyką, udzielaniem pierwszej pomocy czy ochroną przeciwpożarową - wlicza Karol Szmytko, prezes OSP Stołpno w Międzyrzeczu Podlaskim. - Szkoły z racji tego, że przeszły na tryb zdalny, nie uczestniczyły w zajęciach prowadzonych dotąd przez strażaków nad wodą i w lasach. Ograniczone zostały ćwiczenia, nawet te wewnętrzne. Nie spotykamy się, chyba że w małym gronie.

Strażacy wypełniają swoje zadania w dynamicznie zmieniającej się sytuacji pandemicznej. - Pod znakiem zapytania jest dyspozycyjność ochotników strażackich, którzy np. kierowani są na kwarantannę - dodaje K. Szmytko. Strażackiej służbie sprzyjają wypracowane procedury walki z pandemią, zarówno w kwestii szczepień, jak i działalności jednostek oraz dobra współpraca z samorządem. Druhowie aktywnie wspierają narodowy program szczepień, zajmując się dowozem osób starszych do punktów szczepień oraz żywności dla najbardziej potrzebujących. Nic więc dziwnego, że strażacy cieszą się niezmiernie największym społecznym zaufaniem, a trudny czas pandemii tylko wzmocnił dobre zdanie na ich temat.

Kiedy są potrzebni, przybywają, zawsze stają do służby. Zdobyte przez strażaków w ostatnich miesiącach wiedza i doświadczenie dają gwarancję, że możemy liczyć na ich profesjonalną opiekę i pomoc, nawet w warunkach epidemii.

JOANNA SZUBSTARSKA

REKLAMA

**OKNA i DRZWI**  
DAR-PLAST  
żaluzje, rolety, verticale, parapety, bramy, moskitiery  
Siedlce  
ul. Warszawska 55  
Węgrów  
ul. Przemysłowa 1  
Żelków Kolonia  
ul. Porzeczkowa 1  
tel. 608 650 892



**AUTO-SZYBY** ◆sprzedaż  
◆montaż  
◆naprawa

**Artur Klimek**

Siedlce, ul. Brzeska 192  
tel./fax 25 633 51 01  
kom. 697 193 527



**Hydrofobizacja szyb - wystarczy na 15 000 km**  
lepsza widoczność już od 10 zł [www.autoszyby.siedlce.pl](http://www.autoszyby.siedlce.pl)

**Komunalnik**  
Biała Podlaska

21-500 Biała Podlaska, ul. Dolna 9  
tel. 83 343 83 21  
[www.komunalnik.pl](http://www.komunalnik.pl)

**USŁUGI POGRZEBOWE**  
Kompleksowo Profesjonalnie Konkurencyjnie

Telefony 24h: +48 601 277 212, 83 343 46 91

**Komunalnik**  
Biała Podlaska

21-500 Biała Podlaska  
ul. Rzeźniana 42  
[www.komunalnik.pl](http://www.komunalnik.pl)

**ZAKŁAD KAMIENIARSKI DOLOMIT**  
**NAGROBKI - NOWE WZORY**  
SCHODY • PARAPETY • BLATY • POSADZKI • ELEWACJE

☎ 83 342 57 88, 504 035 895

**WYPRZEDAŻ  
UPUSTY DO  
17 000 ZŁ**



W zależności od modelu, wariantu i wersji, zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,3l/100km do 6,7l/100km, emisja CO2 od 113g/km do 153g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie paliwa i emisja CO2 zostało określone zgodnie z procedurą WLTP.

**CARSED** Siedlce, ul. Brzeska 181, tel. 25 644 35 05, [www.carsed.pl](http://www.carsed.pl)

**inżynieria  
grzewczo sanitarna**

Instalacje kotłowe ■  
Rekuperacje ■  
Pompy ciepła ■  
Instalacje grzewcze i gazowe ■  
Instalacje wodno-kanalizacyjne ■  
Centralne odkurzacze ■

**SIEDLCE ul. Akacyjowa 1**  
☎ 606 858 893 ✉ [biuro@igs-zis.pl](mailto:biuro@igs-zis.pl)

**Buderus**



Systemy grzewcze przyszłości.

[www.buderus.pl](http://www.buderus.pl)

**Zatrudnię monterę sanitarnego  
i spawacza gazowego**

**BETONIARNIA**  
**SPRZEDAŻ**

# betonu  
#wyrobów betonowych  
#kręgów z Felcami  $\Phi$  100,  $\Phi$  120  
**WYNAJEM SPRZĘTU**

# pompa do betonu  
#betonomieszarka  
#koparki  
#ładowarki



SIEDLCE  
UL. BRZESKA 102B  
TEL. 025/644-03-61; 6330272

OGLASZAJ SIĘ W ECHU!

Na numer 74068  
tytuł: ogłoszenie  
i numer telefonu  
Koszt:  
tytuł 4,92 z VAT  
reklamowa:  
[www.echokatolickie.pl](http://www.echokatolickie.pl)



PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

**AGROINSTAL**

\* NAWOZY  
\* MATERIAŁY BUDOWLANE

Strzała 162  
08-110 Siedlce  
tel./fax (025) 644 59 79  
kom. 0502 259 245  
czynne od 7.00 do 17.00

**SAS**

**WSZYSTKO**  
dla  
domu, ogrodu  
dla Ciebie

ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska

ZRÓB ZAKUPY  
**ON-LINE**  
[WWW.E-SAS.PL](http://WWW.E-SAS.PL)



## EchoKatolickie

TYGODNIK REGIONALNY

Wydawca: Siedlecka Oficyna Wydawnicza

„Podlasie” sp. z o.o.; nr indeksu: 367478

Prezes zarządu: ks. Wojciech Hackiewicz

Wiceprezes: Agnieszka Warecka

„Echo Katolickie”

Adres redakcji: ul. Bp. I. Świrskiego 43A,

08-110 Siedlce, tel.: 25-644-48-00

[www.echokatolickie.pl](http://www.echokatolickie.pl)

email: [redakcja@echokatolickie.pl](mailto:redakcja@echokatolickie.pl)

Redaktor naczelna: Agnieszka Warecka

([agnieszkawarecka@echokatolickie.pl](mailto:agnieszkawarecka@echokatolickie.pl))

Asystent kościelny: ks. Marek Weresa

Zastępca redaktora naczelnego:

Jolanta Krasnowska-Dyńska

([jolantakrasnowska@echokatolickie.pl](mailto:jolantakrasnowska@echokatolickie.pl));

Redaktorzy prowadzący:

Monika Lipińska ([monikalipinska@echokatolickie.pl](mailto:monikalipinska@echokatolickie.pl));

Monika Grudzińska ([monikagrudzinska@echokatolickie.pl](mailto:monikagrudzinska@echokatolickie.pl));

Kinga Ochnio ([kingaochnio@echokatolickie.pl](mailto:kingaochnio@echokatolickie.pl))

Dziennikarze: Agnieszka Wawryniuk, Joana

na Szubstarska, Andrzej Materski

(red. sportowa)

Stali współpracownicy: ks. Paweł Siedla-

nowski, ks. Jacek Świątek, ks. Mariusz Świ-

der, ks. Kamil Duszek, ks. Rafał Pietruczuk,

o. Błażej Mielcarek, s. Katarzyna Pyl, Edyta

Katarzyna Kuć, Janusz Eleryk, Waldemar

Jaroń, Tomasz Kępka, Małgorzata Kołodziej-

czyk, Tadeusz Nieścioruk, Anna Wolańska,

Witold Bobryk.

Skład: Leszek Sawicki

Reklama: email: [reklama@echokatolickie.pl](mailto:reklama@echokatolickie.pl);

tel.: 25-644-48-00; dyrektor biura reklamy

Iwona Zduniak-Urban (tel. 664-427-272,

[iwona.echo@interia.pl](mailto:iwona.echo@interia.pl))

Księgowość: Beata Kusińska

([ksiegowosc@echokatolickie.pl](mailto:ksiegowosc@echokatolickie.pl))

numer konta:

29 1240 2685 1111 0010 8574 3145

Administracja: Marta Strus

([ogloszenia@echokatolickie.pl](mailto:ogloszenia@echokatolickie.pl))

Rozpowszechnianie redakcyjnych

materiałów

publicystycznych bez zgody wydawcy

jest zabronione.

Redakcja nie ponosi odpowiedzial-

ności za treść zamieszczanych reklam

i ogłoszeń. W przypadku stwierdzenia

niezgodności treści z zasadami wiary

katolickiej, zastrzega sobie prawo

odmowy ich zamieszczenia. Materiałów

niezamówionych redakcja nie zwraca,

a w przypadku zakwalifikowania ich do

druku zastrzega sobie prawo zmiany

tytułów i dokonywania skrótów.

Druk: Polska Press o/Poligrafia. Drukarnia

Łódź, ul. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź

Prenumerata realizowana

przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji

papierowej i na e-wydania można składać

bezpośrednio na stronie [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl).

Ewentualne pytania prosimy

kierować na adres e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

lub kontaktując się z Telefonicznym

Biurem Obsługi Klienta pod numerem:

801 800 803 - czynne w godzinach 7.00 -

18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę instytucjonalną

przyjmuje firma Kolporter Spółka

z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A.

Informacje pod numerem infolinii 0801 40

40 44 lub na stronie internetowej

[www.dp.kolporter.com.pl](http://www.dp.kolporter.com.pl)